Wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiedział budowę rezerw wojskowych **strona 7**

FOT. ALBERT ZAWADA/PAP

Trudny początek roku na rynku pracy. Rekordowo dużo kandydatów szuka pracy na portalach. **strona 9**

BIZNES

RADOMSKIE Echo Dnia

Wtorek 10.02.2026

Nr 33 (15 004)

www. echodnia.eu

Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Dariusz Wójcik został wyrzucony z Prawa i Sprawiedliwości **strona 2**

Szymek z Radomia walczy o życie. Rodzice błagają o wsparcie **strona 5**

Spłonął dom w Lesznowoli w gminie Grójec **strona 3**

Nr ISSN 0137-902X Nr indeksu 350-087

FOT. OLHA ILKEVYCH

SPORT

Radomskie szczypiornistki pokonały Handball AZS AWF Warszawa **strona 16**

Szpital z ofertą dla kobiet w ciąży z cukrzycą

Przyszłe mamy, u których stwierdzono cukrzycę, mogą skorzystać ze specjalistycznej opieki w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym. **strona 3**

Teatr Powszechny w Radomiu przygotowuje największą premierę w tym sezonie **strona 6**

Radomianie wyprowadzali na spacery psy ze schroniska na Wincentowie **strona 4**

WYDARZENIE STAWIAJĄ NA MODEL HYBRYDOWY I STABILIZACJĘ

Nowa strategia lotniska w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

Polskie Porty Lotnicze S.A. zaprezentowały nową strategię rozwoju Lotniska Warszawa-Radom. Będzie odejście od jednowymiarowego myślenia o rozwoju lotniska na rzecz hybrydowego modelu działalności. Co to oznacza?

Nowa strategia ma być odpowiedzią na dotychczasowe problemy funkcjonowania radomskiego lotniska oraz na nierealistyczne założenia wcześniejszych dokumentów planistycznych. Przedstawiciele Polskich Portów Lotniczych informują, że postawiono na rozwiązania możliwe do wdrożenia w praktyce, oparte na mechanizmach rynkowych, a nie na administracyjnym sterowaniu ruchem lotniczym.

- Chodziło nam o to, żeby powstał dokument bardzo pragmatyczny i realistyczny. Taki, który jesteśmy w stanie zrealizować, a nie kolejny, który dobrze wygląda na papierze. Te wcześniejsze strategie, mówiąc kolokwialnie, trochę latały w obłokach i nie miały przełożenia na rzeczywistość. My nie mówimy o strategii marzeń, tylko o planie stabilizacji i konkretnych działaniach. W tym roku miało być już półtora miliona pasażerów, tak było zapisane w biznesplanie. Tak się nie dzieje w branży lotniczej. To jest gra popytu, oferty i przekonania przewoźników, a nie decyzji urzędowych - mówił podczas konferencji prasowej Marcin Danił, członek zarządu Polskich Portów Lotniczych S.A. do spraw finansowo-handlowych.

W 2025 roku Lotnisko Warszawa-Radom obsłużyło dokładnie 95 tysięcy 646 pasażerów oraz zrealizowało 2216 cywilnych operacji lotniczych. Jak podkreślają władze Polskich Portów Lotniczych dane te potwierdzają, że dotychczasowy model rozwoju, oparty wyłącznie na jednym segmencie ruchu, nie zapewnia stabilności finansowej inwestycji. Szczególnym wyzwaniem pozostaje wysoka sezonowość.

- Dzisiaj w Radomiu mamy do czynienia głównie z ruchem sezonowym. Aż 92 procent pasażerów to ruch turystyczny. To powoduje, że od stycznia do kwietnia oraz od listopada do grudnia lotnisko praktycznie nie jest wykorzystywane. Dlatego pomyśleliśmy o modelu hybrydowym, czyli połączeniu czarterów z ruchem niskokosztowym i dodatkowymi źródłami przychodów - dodał Marcin Danił.

Czytaj strona 3

FOT. PATRYK SAMBORSKI

Jak mówił Marcin Danił, nowa strategia rozwoju lotniska to efekt kilkumiesięcznych analiz i konsultacji.

eprasa.pl fe031e3eb0

AUTOPROMOCJA 0011454727

Zamów **prenumeratę**
Echo Dnia 41 375 72 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Jutro w naszej gazecie
Strona Zdrowia

Czy to zdrowo spać z psem lub kotem w jednym łóżku? Lekarze mieli zastrzeżenia, ale badania wskazują na szereg korzyści dla zdrowia

Beata Busz
publicystka

JEST ZIMA, TO MUSI BYĆ ZIMNO. I ŚLISKO

No i mamy tańców na lodzie ciąg dalszy. A właściwie ten swoisty taniec pingwinów na szkle trwa już nieprzerwanie od kilkunastu dni. Popada, zamarznie, odtaje i znów przymrozi. Dziś ma być też lekka odwilż, to trochę odpuści, ale wieczorem przyjdzie mrozik i znów zetnie się w lód. Kto zaliczył już bliskie spotkanie z tym lodem, ręka w górę? Niestety, muszę też ją podnieść. Kilka dni temu wywinęłam orła tuż pod samym domem. I zbiłam sobie cztery litery. Oj, bolało! Choć te wygibasy na oblodzonych chodnikach mogą z boku wyglądać zabawnie, to nie ma żartów. Szpitale przyjmują po kilkadziesiąt pacjentów dziennie: ze złamaniami, a nawet urazami kręgosłupa i głowy. Część pacjentów kończy na operacyjnym stole.

Dla tych, którzy mają już dość, dobrych wieści nie mam. Zima nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. Jak zapowiada meteorolog Bogdan Bąk, w drugiej połowie przyszłego tygodnia przez region przetoczy się układ niżowy, który przyniesie dużą porcję wilgotnego powietrza, a wraz z nim sypnie śniegiem. Na dodatek, odchodzący na wschód niż zwiększy prędkość wiatru. Meteorolog ostrzega, że lokalnie mogą tworzyć się zaspy. I dodaje: To zjawisko prawie zapomniane.

Żyję tyle lat na tym świecie, że zaspy doskonale pamiętam. I mroźne zimy też. Jednak przez ostatnie lata przyzwyczailiśmy się do łagodnej aury. Pochowaliśmy głęboko do szafy futra i śniegowce. Teraz, zamiast narzekać na wszechobecne lodowiska, przestawmy myślenie i zainwestujmy na przykład w raki na buty, można je kupić już za kilkanaście złotych w internecie. O oponach zimowych nawet nie wspomnę, bo to powinna być jazda obowiązkowa. Nie dajmy się tak zaskakiwać zimie, jak drogowcy.

Na koniec polecę klasykiem, czyli cytatem z kultowej polskiej komedii Stanisława Barei: „Jak jest zima - to musi być zimno, tak? Pani kierowniczko, takie jest odwieczne prawo natury”. No właśnie, nie ma co się obrażać. Bo jak mawiała inna pani klasyk: „Sorry, taki mamy klimat.”

Dariusz Wójcik wyrzucony z Prawa i Sprawiedliwości

Izabela Kozakiewicz
Radom

Dariusz Wójcik został wykluczony z Prawa i Sprawiedliwości po półtora roku zwieszenia w prawach członka. Był skonfliktowany z szefem lokalnych struktur partii Markiem Suskim.

Dariuszowi Wójcikowi nie podobał się styl zarządzania organizacją i decyzje podejmowane przez posła Marka Suskiego. Wójcik wystąpił nawet z klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości na samym początku tej kadencji. - Nie znikam z lokalnej polityki - zapowiada Dariusz Wójcik.

Dariusz Wójcik w Radomiu był kiedyś prominentnym działaczem Prawa i Sprawiedliwości. Przez kilkanaście lat kierował lokalnymi strukturami partii, przez dwie kadencje był przewodniczącym Rady Miejskiej w Radomiu. Funkcję objął na krótko nawet przed ostatnimi wyborami samorządowymi, gdy ówczesna przewodnicząca rady Kinga Bogusz zrezygnowała z członkostwa w Prawie i Sprawiedliwości.

Później coraz częściej w Radomiu mówiło się o konflikcie Dariusza Wójcika z Markiem Suskim, szefem lokalnych struktur Prawa i Sprawiedliwości i posłem partii. A po ostatnich wyborach Dariusz Wójcik wystąpił z klubu Prawa i Sprawiedliwości. Jak tłumaczył dziennikarzom „miał trudne relacje z szefem lokalnych struktur partii.” A każda krytyka z jego strony miała być traktowana jak atak.

FOT. ARCHIWUM

Dariusz Wójcik nie jest już członkiem Prawa i Sprawiedliwości.

- Postanowiłem, że będę pracował w tej kadencji na rzecz mieszkańców jako radny niezależny. Ostatni czas pokazał, że funkcjonowanie radomskich struktur PiS nie opiera się na pracy kolegialnej, jaka była w przeszłości, a opiera się na jednoosobowym zarządzaniu. Doprowadza to często do konfliktów - mówi Wójcik.

Teraz, o wykluczeniu z Prawa i Sprawiedliwości poinformował sam Dariusz Wójcik. W oświadczeniu napisał, że nie miał okazji do przedstawienia swoich racji, nie pozwolono mu na zaprezentowanie stanowiska w sprawie.

Oto pełna treść oświadczenia Dariusza Wójcika:

„Po półtora roku zawieszenia w prawach członka Prawa i Sprawiedliwości oraz po półtora roku oczekiwania została podjęta decyzja o moim usunięciu z partii.

Decyzja została podjęta bez wysłuchania moich racji i bez możliwości przedstawienia mojego stanowiska.

Przez kilkanaście lat kierowałem strukturami Prawa i Sprawiedliwości w Radomiu. W tym czasie dwukrotnie wygraliśmy wybory samorządowe, a prezydentem miasta był Andrzej Kosztowniak. Trzykrotnie posiadaliśmy większość w Radzie Miejskiej w Radomiu, a ja trzykrotnie pełniłem funkcję przewodniczącego Rady Miejskiej.

Bardzo mocno angażowałem się w różne inicjatywy PIS, między innymi w budowę pomnika pary prezydenckiej Marii i Lecha Kaczyńskich, z czego jestem bardzo dumny.

Tym bardziej szkoda, że dorobek wielu lat pracy został przekreślony przez falę pomówień i nieprawdziwych zarzutów.

Podkreślam, że nie zmieniłem swoich poglądów – nadal są one prawicowe.

Nie znikam z lokalnej polityki samorządowej. W Radzie Miejskiej będę kontynuował pracę jako radny niezależny. Zamierzam jeszcze bardziej poświęcić się pracy na rzecz mieszkanek i mieszkańców Radomia.

Wszystkim przyjaciołom z Prawa i Sprawiedliwości, z którymi miałem okazję współpracować, serdecznie dziękuję za wspólną pracę, rozmowy i zaangażowanie.

Mam nadzieję, że w przyszłości jeszcze będziemy mogli razem działać i zmieniać Radom.” ©℗

Pogoda w regionie

Dzisiaj
Dzień **3°C** Noc **-3°C**
Barometr **1007 hPa**
Wiatr **płd. 9 km/h**
Biomet **niekorzystny**

Środa
Dzień **5°C** Noc **1°C**

Czwartek
Dzień **7°C** Noc **2°C**

Piątek
Dzień **6°C** Noc **-3°C**

Uwaga: zachmurzenie duże, we wtorek możliwy deszcz i gołoledź

10 LUTEGO 2026

Dziś 41. dzień roku
Do sylwestra pozostało 324 dni.

Wschód słońca
o godzinie 7.01, zachód o godzinie 16.40.

Dzień będzie trwać 9 godzin i 39 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 7 godzin i 8 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 1 godzinę i 57 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Hiacynt, Jacek, Jacenty, Michał, Scholastyka, Wilhelm.

KALENDARIUM

1569
Jan Kochanowski z Sycyny, sekretarz Zygmunta Augusta był w Lublinie, na obradach sejmu polsko–litewskiego.

FOT. ARCHIWUM

2006
Stowarzyszenie Kupców Polskich z Radomia protestowało stanowczo przeciwko planom budowy hipermarketu w centrum miasta.

1989
Reaktywowano komisję zakładową Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność w Radomskich Zakładach Przemysłu Skórzanego „Radoskór”.

2000
Profesor Wincenty Lotko (na zdjęciu), rektor Politechniki Radomskiej imienia Kazimierza Pułaskiego w Radomiu, uzyskał tytuł profesora zwyczajnego.

2017
Radni Radomia, po burzliwych obradach, przyjęli uchwałę, w której odrzucili wniosek o wygaszeniu mandatu prezydenta miasta Radosława Witkowskiego.

eprasa.pl fe031e3eb0

nasz REGION

RADOM
Sztukmistrz Bartłomiej
W sobotę 14 lutego, o godzinie 16 w sali Resursy Obywatelskiej przy Malczewskiego 16 w Radomiu wystąpi iluzjonista Sztukmistrz Bartłomiej. Bilety na kupbilecik.pl.
SW

PIONKI
Operetka na wesoło
W środę 11 lutego, o godzinie 19 w Miejskim Ośrodku Kultury w Pionkach spektakl muzyczny „Zagadka Tenora Kochanka czy Żona? Operetka na wesoło. Walentynkowo". Bilety na bilety24.pl. **SW**

FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ
Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka **Patryk Chruślak**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia": 510 026 871. Można też zgłosić sprawy mailem na adres: **radom@echodnia.eu**

KRÓTKO

GMINA GRÓJEC

Spłonął dom w Lesznowoli

Kilka zastępów straży pożarnej walczyło w nocy z pożarem budynku mieszkalnego w Lesznowoli, który ostatecznie spłonął doszczętnie.

Zgłoszenie o pożarze w Lesznowoli strażacy otrzymali w poniedziałek, 9 lutego, dziesięć minut po północy.

- Pożar rozpoczął się w drewnianej przybudówce budynku i przeniósł się na część mieszkalną. W domu przebywała jedna osoba, która zdążyła na czas opuścić budynek i nie odniosła poważnych obrażeń. Mieszkanka budynku doznała lekkiego oparzenia ręki, które nie zagrażało jej zdrowiu - mówił młodszy kapitan Michał Maroszek, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Grójcu.

Na miejsce skierowano liczne siły ratownicze. W akcji brało udział siedem zastępów straży pożarnej,łącznie 32 strażaków. Strażacy prowadzili akcję gaśniczą do godziny 2 w nocy. Budynku nie udało się uratować.
AM

GMINA PROMNA

Samochód uderzył w bariery

FOT. POMOC DROGOWA 24H BIAŁOBRZEGI

W niedzielę, 8 lutego, na trasie S7 w kierunku Warszawy, w Promnie Kolonii kierująca skodą octavią nie dostosowała prędkości do warunków na drodze, straciła panowanie nad samochodem i rozbiła się o bariery energochłonne. Nikomu nic się nie stało. Kierująca skodą została ukarana mandatem. **IK**

BIAŁOBRZEGI

Wpadła autem do rowu

W Białobrzegach kierująca osobówką straciła panowanie nad samochodem i wypadła do rowu.

W niedzielę, 8 lutego kilkanaście minut po godzinie 1 służby w Białobrzegach dostały zgłoszenie o wypadku przy ulicy Mikowskiej. Informacja była dramatyczna, kierująca była uwięziona w szoferce. Jak się okazało samochód osobowy wypadł z drogi i przewrócił się na bok. Kiedy na miejsce dojechała straż pożarna okazało się, że kobieta jest już poza samochodem. Wydostać się pomogli jej inni kierowcy. Po przebadaniu przez ekipę pogotowia okazało się, że kierującej nic poważnego się nie stało i nie wymaga leczenia w szpitalu.
IK

Szpital ze specjalną ofertą dla kobiet w ciąży z cukrzycą

Izabela Kozakiewicz
Radom

Przyszłe mamy, u których stwierdzono cukrzycę ciążową lub przedciążową, mogą skorzystać ze specjalistycznej opieki w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym.

FOT. RADOMSKI SZPITAL SPECJALISTYCZNY

Do wizyt w poradni zachęcają profesor Beata Śpiewankiewicz, kierownik oddziału (z prawej) i Monika Sasal, lekarz ginekolog

W Poradni Konsultacyjnej działającej przy Oddziale Ginekologiczno-Położniczym pacjentki są obejmowane opieką nie tylko lekarza ginekologa specjalizującego się w prowadzeniu tego typu ciąż, ale również diabetologa To jedyna poradnia w Radomiu, która w sposób kompleksowy zajmuje się ciężarnymi z cukrzycą.

Cukrzyca w ciąży jest jednym z częstszych wyzwań, z jakimi mierzą się ciężarne, jednak odpowiednio prowadzona nie stanowi zagrożenia ani dla dziecka, ani dla matki. Celem nowo wprowadzonego modelu opieki w poradni Radomskiego Szpital Specjalistycznego jest między innymi wczesne wykrywanie ewentualnych nieprawidłowości, stałe monitorowanie stanu zdrowia matki i płodu oraz prowadzenie ciąży w sposób minimalizujący ryzyko powikłań.

- Zależy nam na dobrostanie płodu, a cukrzyca wiąże się z wyższym ryzykiem powikłań. U pacjentek częściej może dojść do urodzenia dziecka z wadami rozwojowymi lub z nieprawidłową masą urodzeniową - zarówno zbyt dużą, jak i zbyt małą. Odnotowuje się także większy odsetek cięć cesarskich. Częściej współistnieją również inne schorzenia, takie jak nadciśnienie tętnicze czy cholestaza, która bardzo często towarzyszy cukrzycy - mówi Monika Sasal, lekarz ginekolog opiekująca się pacjentkami w poradni.

Właściwe prowadzenie ciąży u kobiet z cukrzycą ma kluczowe znaczenie, szczególnie w jej końcowym etapie. To właśnie wtedy ryzyko powikłań może się istotnie zwiększać.

- Szczególnie w ostatnich tygodniach ciąży, zwłaszcza u pacjentek z cukrzycą źle regulowaną lub niewystarczająco kontrolowaną, istotnie wzrasta ryzyko wewnątrzmacicznego zgonu płodu. Dlatego pacjentki te muszą pozostawać pod systematyczną i ścisłą kontrolą położniczą - tłumaczy lekarka.

W Radomskim Szpitalu Specjalistycznym pacjentki prowadzone są we współpracy z lekarzem diabetologiem, Dorotą Młodawską-Chołuj.

- Nasza opieka ma charakter interdyscyplinarny. Na bieżąco możemy modyfikować ewentualne dawki insuliny, zalecenia dietetyczne oraz aktywność fizyczną, ponieważ wszystkie te elementy mają kluczowy wpływ na prawidłowe uregulowanie i skuteczną kontrolę cukrzycy - tłumaczy Monika Sasal.

Bardzo istotnym elementem leczenia jest systematyczna kontrola stężenia glukozy we krwi, która dzięki nowoczesnym rozwiązaniom jest dziś znacznie prostsza.

- Zachęcam pacjentki do korzystania z systemów ciągłego monitorowania glikemii. To rozwiązanie znacznie wygodniejsze - zamiast czterech czy pięciu ukłuć dziennie, jak przy standardowym glukometrze, wystarczy jedno ukłucie co dwa tygodnie. System jest przyklejany do skóry i umożliwia stałe monitorowanie poziomu glukozy. Odczyty wykonywane są co minutę. Bardzo istotna jest dla nas także glikemia nocna, ponieważ właśnie wtedy najczęściej dochodzi do epizodów hipoglikemii. Automatycznie może ona występować również u płodu. Tego pacjentka nie jest w stanie wychwycić przy użyciu klasycznego glukometru, ponieważ pomiary wykonywane są zazwyczaj w ciągu dnia - podkreśla doktor Sasal.

Aby skorzystać z tej formy opieki, wystarczy się zgłosić. Konsultacje odbywają się w czwartki.

- Nie jest wymagane skierowanie. Pacjentka może wcześniej zadzwonić i zarejestrować się w poradni konsultacyjnej lub zgłosić się bezpośrednio w czwartek - tłumaczy lek. Monika Sasal. - Liczba pacjentek stale rośnie, co pokazuje, jak duże jest zapotrzebowanie na taką formę opieki.

Poradnia mieści się w budynku „G" Radomskiego Szpitala Specjalistycznego. Na wizytę można się zarejestrować telefonicznie pod numerem 48 361 52 15. ©℗

Radomskie lotnisko czekają duże zmiany

Patryk Samborski
Radom

Nowa strategia Lotniska Warszawa-Radom opiera się na dwóch filarach. Pierwszy z nich to ruch pasażerski, a drugi pozapasażerski .

- W czarterach chcielibyśmy osiągnąć około 150 tysięcy pasażerów rocznie, natomiast jeśli chodzi o linie niskokosztowe, to chcielibyśmy zacząć od pięćdziesięciu tysięcy, a w perspektywie czterech, pięciu lat dojść do stu pięćdziesięciu tysięcy - wyliczał Marcin Danił, członek zarządu Polskich Portów Lotniczych S.A..

Jak poinformowano w poniedziałek, 9 lutego, filar pasażerski obejmuje: wsparcie tradycyjnych przewoźników w rozwoju ich siatki Mazowszu poprzez oferowanie przepustowości; rozwój czarterów jako konkurencyjnej i dopasowanej do regionu oferty turystycznej; stopniowe budowanie obecności tanich linii lotniczych (LCC), bez kanibalizacji przychodów; rozwój segmentu General Aviation, wykorzystujący ograniczoną dostępność slotów na Lotnisku Chopina.

Filar pozapasażerski koncentruje się na: przyciąganiu działalności MRO, czyli obsługi technicznej i serwisowej statków powietrznych; rozwoju cargo jako regionalnego węzła, obsługującego ekspresowe przesyłki kurierskie, e-commerce oraz ładunki przemysłowe wrażliwe czasowo; budowie zaplecza szkoleniowego dla personelu lotniczego, wspierającego rozwój kompetencji dla branży lotniczej w całej Polsce.

Nowa strategia nie zakłada szybkiego osiągnięcia rentowności lotniska. Jej celem jest stopniowe ograniczanie strat i budowanie długofalowej wartości. - Nie zakładamy, że to lotnisko w najbliższych latach wyjdzie na zero i będzie, mówiąc kolokwialnie, na zielono. Chodzi o to, żeby strata nie wynosiła 50 milionów rocznie, tylko była w granicach 20 milionów. To jest koło zamachowe dla regionu, bo port regionalny wpływa na gospodarkę, rynek pracy, logistykę i rozwój biznesu - mówi Marcin Danił. ©℗

eprasa.pl fe031e3eb0

RADOM
Thomas Anders z legendarnego Modern Talking na Walentynki
W sobotę, 14 lutego, w walentynkowy wieczór, w hali Radomskiego Centrum Sportu wystąpi Thomas Anders, współtwórca legendarnego zespołu Modern Talking. Koncert odbędzie się w ramach trasy jubileuszowej z okazji 40-lecia powstania formacji, która podbiła światowe listy przebojów. Początek o godzinie 19. Bilety na www.rcs.radom.pl.
PAT

RADOM
Cezary Ponttefski stand up
Cezary Ponttefski i jego program stand up zobaczymy w sali Resursy Obywatelskiej w Radomiu w czwartek 12 lutego. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecil.pl.
SW

PIONKI
Bal karnawałowy
W sobotę 14 lutego, o godzinie 19.00, w Miejskim Ośrodku Kultury w Pionkach przy ulicy Zakładowej 5 będzie Bal Karnawałowy w stylu PRL. Wstęp 110 złotych.
PAT

RADOM
Zabawa Serca w Tańcu
W sobotę 14 lutego, o godzinie 17.00, w Domu Kultury Idalin przy ulicy Bluszczowej w Radomiu będzie impreza „Serca w Tańcu". Zagra zespół Faxter. Wstęp po 50 złotych.
SW

RADOM
Zaśpiewa Michał Bajor
Koncert Michała Bajora odbędzie się w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej w Radomiu w niedzielę 1 marca. Początek o godzinie 18. Bilety na kupbilecil.pl
SW

Radomianie wyprowadzali na spacery psy ze schroniska

Janusz Petz
Radom

W niedzielę, 8 lutego, Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu wypełniło się radosnym szczekaniem i energią wolontariuszy oraz Radomian odwiedzających schronisko.

FOT. JANUSZ PETZ

Kamila Matejek z psem o imieniu Łapuś ze schroniska, który został obdarowany przez nią zimowym ubrankiem.

Na niedzielne spacery przychodzi coraz więcej osób. Nie zabrakło niezawodnej ekipy z Publicznej Szkoły Podstawowej numer 12 Specjalnej imienia biskupa Jana Chrapka oraz uczniów i nauczycieli z Zespołu Szkół Spożywczych i Hotelarskich w Radomiu.

Wśród stałych bywalców schroniska jest Kamila Matejek, nauczycielka z „dwunastki", która do schroniska przychodzi z córką Jagódką. Tym razem przyniosły dla psiaków kurteczki. - Dla mnie i mojej córki Jagody te wizyty w schronisku to przede wszystkim potrzeba serca. Jagódka sama wybierała kurteczki dla poszczególnych psów, bo każdy z tych psiaków zasługuje na to, by poczuć się zaopiekowanym i ważnym. Takie prezenty to drobiazg, jeśli możemy im podarować choć odrobinę ciepła - dosłownie i w przenośni - to będziemy to robić - mówi Kamila Matejek.

Wten weekend na spacer wyszły wszystkie psy ze schroniska. Obecnie przebywa tu około 290 psów oraz 90 kotów. W najbliższą sobotę 14 lutego w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu jak co roku odbędą się „Walentynki w Schronisku". Głównym punktem programu będzie wspólne wyprowadzanie psów. ©℗

REKLAMA 0011476039

Iłża, dnia 10.02.2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA IŁŻY

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego miasta i gminy Iłża

Na podstawie art. 13i pkt 8, w nawiązaniu do art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz Uchwały nr LXXVII/532/2024 Rady Miejskiej w Iłży z dnia 29 lutego 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego miasta i gminy Iłża **informuję o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego miasta i gminy Iłża** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:
- zbieranie uwag do projektu planu w terminie **od 11.02.2026 r. do 20.03.2026 r.**,
- spotkanie otwarte, które odbędzie się **27.02.2026 r. w godzinach od 16:00 do 18:00 w Centrum Kultury i Turystyki w Iłży, ul. Orła Białego 2, 27-100 Iłża** (Sala Widowiskowo-Kinowa),
- dyżur projektanta, który odbędzie się **5.03.2026 r. w godzinach od 16:00 do 18:00** w Urzędzie Miejskim w Iłży, Rynek 11, 27-100 Iłża (pokój nr 3, parter).

Projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko został udostępniony w siedzibie Urzędu Miejskiego w Iłży, Rynek 11, 27-100 Iłża, w godzinach pracy Urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Iłży (w zakładce Planowanie przestrzenne -> Plan ogólny ->) - https://bip.ilza.pl/strona-3338-plan_ogolny.html

Uwagi do projektu planu ogólnego należy składać do Burmistrza Iłży:
- na formularzu w postaci papierowej – osobiście lub listownie na adres Urzędu Miejskiego w Iłży, Rynek 11, 27-100 Iłża,
- na formularzu w postaci elektronicznej – za pomocą poczty elektronicznej na adres: ilza@ilza.pl lub za pomocą usługi e-Doręczenia na adres: AE:PL-36288-92040-GCCHS-33 – bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym.

Uwagi należy składać wyłączenie na „formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego", który dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej – https://bip.ilza.pl/strona-3338-plan_ogolny.html oraz w siedzibie Urzędu (Sala Obsługi Mieszkańca, parter).

Uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko należy składać do Burmistrza Iłży w terminie **od 11.02.2026 r. do 20.03.2026 r.**:
- w postaci pisemnej – osobiście lub listownie na adres Urzędu Miejskiego w Iłży, Rynek 11, 27-100 Iłża lub za pomocą poczty elektronicznej na adres: ilza@ilza.pl, za pomocą usługi e-Doręczenia na adres: AE:PL-36288-92040-GCCHS-33 – bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym,
- ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Iłży, Rynek 11, 27-100 Iłża.

Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający wniosek taki posiada, a także wskazanie, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Można podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Iłży.

Przekazane dane osobowe będą przetwarzane zgodnie z informacją zawartą w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Iłży (zakładka „Baza dokumentów", „RODO" – https://bip.ilza.pl/dokument-576-rodo_klauzula_informacyjna_o.html).

Pierwsza wystawa prac Norberta Kocuna

Barbara Koś
Radom

Na otwarcie wystawy Norberta Kocuna „Synapsy" zaprosiła Galeria „Przecinek i Kropka" w Bibliotece Pedagogicznej w Radomiu przy ulicy Kościuszki 4a.

Na wernisaż wystawy prac autorstwa Norberta Kocuna - artysty i pracownika Wydziału Sztuki Uniwersytetu Radomskiego - przyszło liczne grono miłośników sztuki. Jest to bowiem pierwsza wystawa młodego artysty.

Zgromadzeni goście, zafascynowani unikalnym połączeniem architektury i sztuki, w skupieniu kontemplowali prezentowane dzieła. Twórczość Norberta Kocuna - architekta, projektanta i nauczyciela akademickiego Wydziału Sztuki Uniwersytetu Radomskiego - stała się przestrzenią do dialogu między formą, a intelektem, wywołując duże poruszenie wśród zwiedzających.

Wystawa w radomskiej bibliotece będzie dostępna dla publiczności do 28 lutego. ©℗

KRÓTKO

GMINA KOWALA

Kolejne święto w świetlicy. Gościem wicemarszałek

W Trablicach w gminie Kowala w powiecie radomskim mieszkańcy mogą już korzystać z wyremontowanej świetlicy wiejskiej. W piątek 6 lutego gościem był tu wicemarszałek województwa mazowieckiego Rafał Rajkowski.

Świetlica to miejsce spotkań, integracji oraz lokalnych inicjatyw. To ważna przestrzeń, która będzie służyć zarówno młodszym, jak i starszym mieszkańcom gminy Kowala. Remont świetlicy odbywał się w 2025 roku. Świetlicę otwarto pod koniec października. W ramach modernizacji świetlicy wykonane zostały prace: nowa instalacja elektryczna i sanitarna, wymiana drzwi, nowe posadzki i okładziny w łazienkach, malowanie ścian i sufitów, odnowienie elewacji, montaż klimatyzacji. Projekt pozyskał dofinansowanie 200 000 złotych z programu „Mazowsze dla lokalnych centrów integracyjnych 2025". SW

SOLEC NAD WISŁĄ

Wspaniały III Bal Seniora

III Bal Seniora w Solcu nad Wisłą ponownie zgromadził liczne grono uczestników, którzy wypełnili salę rozmowami, tańcem i serdeczną atmosferą. Uroczystość rozpoczęła się przemową burmistrz Małgorzaty Szymańskiej oraz tradycyjnym polonezem, który nadał wydarzeniu wyjątkowego charakteru. Potem była już tylko szalona zabawa. Jak każdego roku, jednym z najbardziej oczekiwanych momentów był wybór Króla i Królowej Balu. W tym roku tytuł ten zdobyli Stanisława i Andrzej Krupa, którzy zachwycili swoją elegancją, energią i radością wspólnej zabawy. W programie znalazł się również specjalnie przygotowany tort, który stał się słodkim akcentem i symbolem wspólnego świętowania. Dużo emocji i uśmiechu wniosły przygotowane zabawy - zgadywanie piosenek, odgadywanie przysłów, zwijanie włóczki czy humorystyczne „zakupowe" konkurencje. Każda z atrakcji wnosiła mnóstwo pozytywnej energii, rozbawiała uczestników i dodawała lekkości całemu wydarzeniu. III Bal Seniora potwierdził, że takie spotkania są niezwykle ważne. Uczestnicy zakończyli wieczór z uśmiechem i nadzieją na kolejne edycje. PC

RADOM

Msza w intencji króla Sobieskiego

W niedzielę, 8 lutego, o godzinie 18 w kościele pod wezwaniem świętego Jana Chrzciciela została odprawiona msza święta w 350 rocznicę koronacji króla Jana III Sobieskiego. W kościele Farnym wierni modlili się w intencji króla Jana III Sobieskiego. Z inicjatywy Radomskiego Bractwa Strzelców Kurkowych i Kolegium Odbudowy Zamku Królewskiego w Radomiu upamiętniono 350 rocznicę koronacji Jana II Sobieskiego oraz 380. rocznicę pobytu młodego Jana Sobieskiego na zamku w Radomiu. Zatrzymał się w grodzie nad Mleczną w drodze do Paryża. Asystę zapewnili rekonstruktorzy z Bractwa Strzelców Kurkowych w strojach szlacheckich oraz zbrojach rycerskich. IK

eprasa.pl fe031e3eb0

POMOC JEST WZNOWA NOWOTWORU. KONIECZNE NATYCHMIASTOWE LECZENIE. RODZICE BŁAGAJĄ O WSPARCIE

Szymek z Radomia walczy o życie

Aleksandra Majchrzak
Radom

Szymon Berliński, 7-letni chłopiec z Radomia, zmaga się z agresywną neuroblastomą w czwartym stadium z przerzutami do kości i szpiku.

Po wcześniejszej wygranej ze wznową, choroba niestety powróciła, a leczenie musi rozpocząć się natychmiast w szpitalu w Barcelonie. Rodzice apelują o pomoc i wsparcie, każde wsparcie może uratować życie Szymona.

W grudniu 2025 roku wrócił nowotwór. W lutym 2026 roku Szymon przeszedł zabieg pobrania szpiku i założenia portu naczyniowego. Operację przeprowadził ten sam chirurg, który wcześniej usuwał guz z brzucha chłopca. Rodzice podkreślają, że wszystko przebiegło sprawnie, jednak już następnego dnia chłopiec rozpoczął chemioterapię, etap trudny, bolesny, ale niezbędny w leczeniu.

Leczenie Szymonka z Radomia musi rozpocząć się natychmiast, zanim zmiany rozprzestrzenią się dalej. Koszt terapii jest ogromny i jeszcze nie został dokładnie wyceniony. Rodzice ponownie zwracają się z apelem o wsparcie: „Nie możemy stracić naszego synka. Błagamy o pomoc, by ratować mu życie".

- Myśleliśmy, że najgorsze już za nami... Po wygranej ze wznową Szymuś wreszcie zaczął żyć, a nie tylko walczyć o życie. Niestety... Grudzień stał się dla nas najgorszym miesiącem w życiu. Czas, który powinien być pełen radości, świąt i nadziei na nowy rok, zamienił się w rozpacz, strach i paraliżujący ból. Nowotwór wrócił. Znów wrócił... - piszą jego rodzice, Agata i Paweł Berlińscy.

Szymon Berliński jest pacjentem szpitala w Barcelonie, gdzie leczą dzieci z najcięższą postacią neuroblastomy. Dotychczasowa walka chłopca i jego rodziny to historia niezwykłej odwagi i wytrwałości, a każdy dzień to dowód na to, że Szymon może wygrać z chorobą.

FOT. FB SZYMON VS NEUROBLASTOMA

Szymon Berliński, 7-letni chłopiec z Radomia, walczy z agresywną neuroblastomą IV stopnia. Jego historia to dramatyczna, wieloletnia walka o życie.

Szymon zachorował, gdy miał zaledwie 2,5 roku. Nowotwór długo nie dawał żadnych objawów, a pierwszy guz wykryto w główce chłopca dopiero, gdy zaczął słabnąć. Okazało się, że pierwotne ognisko znajduje się w brzuchu, a przerzuty rozprzestrzeniły się do kręgosłupa i szpiku. Rozpoczęła się dramatyczna walka o życie, neuroblastoma w IV stopniu to niezwykle agresywny nowotwór, który atakuje tylko małe dzieci.

Po pierwszym leczeniu w szpitalu w Barcelonie, które było kosztowne, ale skuteczne, Szymon uzyskał pełną remisję. W kolejnych latach rozpoczął terapię przeciwko wznowie, a jego rozwój i postępy były dowodem, że wcześniejsza walka przyniosła efekt.

We wrześniu 2023 roku lekarze wykryli wznowę nowotworu. Zmiana pojawiła się przy prawym oczku, w miejscu już wcześniej operowanym, oraz w węźle chłonnym przyusznym. Rodzice i lekarze natychmiast podjęli działania - Szymon przeszedł operację usunięcia zmiany i badania histopatologiczne, które pozwoliły na dobranie dalszego planu leczenia. Szymon przeszedł także poważne operacje i zabiegi, w tym usunięcie guza z główki, co niestety spowodowało utratę wzroku. Krytyczny stan chłopca wymusił leczenie w szpitalu w Barcelonie, gdzie leczy się dzieci z najcięższą postacią neuroblastomy.

Szymonka Berlińskiego z Radomia możemy wesprzeć w walce z nowotworem. Zbiórka prowadzona jest na portalu siepomaga.pl. Liczy się każda złotówka. ©℗

REKLAMA 0011460154

Energia jako impuls rozwoju. Ważny nurt tematyczny Europejskiego Kongresu Gospodarczego

Transformacja energetyczna coraz wyraźniej przestaje być wyłącznie wyzwaniem klimatycznym. Dla gospodarki – zwłaszcza tej o silnych fundamentach przemysłowych – staje się warunkiem bezpieczeństwa, stabilności i dalszego rozwoju. Właśnie w tym kontekście temat energii zajmie jedno z kluczowych miejsc podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2026, który w terminie 22-24 kwietnia odbędzie się w Katowicach.

Regiony, takie jak Śląsk znajdują się dziś w centrum tej zmiany. Skoncentrowany przemysł, rozbudowana infrastruktura energetyczna i ciepłownicza oraz duża gęstość zaludnienia sprawiają, że decyzje podejmowane w obszarze transformacji mają tu szczególną wagę. To właśnie w takich miejscach najlepiej widać, że transformacja energetyczna to proces systemowy – obejmujący nie tylko źródła wytwarzania, ale również sieci, ciepłownictwo, paliwa, inwestycje i bezpieczeństwo dostaw.

Jednym z głównych tematów debat Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2026 będzie transformacja jako energia dla gospodarki – rozumiana jako impuls modernizacyjny dla przemysłu, infrastruktury i usług. Przedstawiciele sektora energetycznego, w tym **Grzegorz Lot**, prezes zarządu TAURON Polska Energia, będą dyskutować o tym, jak łączyć transformację z utrzymaniem konkurencyjności przedsiębiorstw oraz stabilnością systemu energetycznego w regionach przemysłowych.

Szczególne miejsce zajmie także transformacja sektora ciepłowniczego – obszaru kluczowego z punktu widzenia miast i regionów. Modernizacja systemów ciepłowniczych, odejście od wysokoemisyjnych źródeł, inwestycje w nowe technologie i poprawa efektywności energetycznej to dziś nie tylko wymóg regulacyjny, ale realny warunek bezpieczeństwa energetycznego i przewidywalności kosztów dla odbiorców końcowych. W regionach, takich jak Śląsk ciepłownictwo pozostaje jednym z filarów lokalnej infrastruktury krytycznej.

Debaty kongresowe obejmą również temat miksu energetycznego i jego ewolucji. Odnawialne źródła energii, energetyka wiatrowa na lądzie i offshore, biogaz, paliwa alternatywne czy wodór będą analizowane w kontekście ich roli w systemie. Wśród potwierdzonych uczestników znajdzie się m.in. **Marcin Białek**, prezes zarządu Biogas System i wiceprezes Izby Gospodarczej Biogazu i Biometanu, który od lat wskazuje na potencjał biogazu jako stabilnego, lokalnego źródła energii wspierającego transformację i bezpieczeństwo dostaw.

W miksie energetycznym swoje miejsce zajmie również energetyka jądrowa – traktowana jako jeden z elementów systemu, uzupełniający OZE i zwiększający odporność energetyczną kraju. Dyskusja obejmie zarówno duże projekty jądrowe, jak i perspektywę małego atomu, w tym kwestie local content i udziału krajowego przemysłu w realizacji inwestycji.

Transformacja energetyczna to jednak nie tylko źródła energii, lecz także infrastruktura. Inwestycje w sieci przesyłowe i dystrybucyjne, modernizacja infrastruktury krytycznej oraz rozwój zaplecza technicznego będą istotnym wątkiem rozmów. W tym kontekście głos zabiorą także przedstawiciele sektora wykonawczego i infrastrukturalnego, w tym **Maciej Olek**, członek zarządu Budimex, odpowiedzialny za budownictwo kolejowe, energetyczne i przemysłowe – obszary kluczowe dla powodzenia transformacji w skali kraju i regionów.

Nie zabraknie również międzynarodowej perspektywy. Udział w debatach zapowiedziała **Olga Sypuła**, Vice President i Regional Manager Central Europe w European Energy, co pozwoli spojrzeć na transformację energetyczną przez pryzmat doświadczeń rynków europejskich oraz porównać tempo i modele zmian.

Ceny energii – jeden z najbardziej wrażliwych tematów ostatnich lat – pojawią się w dyskusjach jako efekt zachodzących procesów. Transformacja nie jest bowiem celem samym w sobie, lecz drogą do większej stabilności systemu, przewidywalności kosztów i odporności gospodarki na zewnętrzne wstrząsy. Właśnie dlatego rozmowy podczas EEC 2026 będą koncentrować się na długofalowych konsekwencjach podejmowanych dziś decyzji inwestycyjnych.

Europejski Kongres Gospodarczy od lat pełni rolę platformy dialogu pomiędzy biznesem, administracją, samorządami i środowiskiem eksperckim. W 2026 roku rozmowa o energii i transformacji będzie miała szczególny wymiar – jako debata o przyszłości regionów przemysłowych, bezpieczeństwie energetycznym i tym, jak skutecznie połączyć ambicje transformacyjne z realiami gospodarki.

eprasa.pl fe031e3eb0

Biskup poświęcił odnowiony kościół. Były też wyjątkowe urodziny proboszcza

Aleksandra Majchrzak
Gmina Jedlińsk

W niedzielę, 8 lutego, w Kościele Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Lisowie odbyła się uroczysta Msza Święta pod przewodnictwem biskupa radomskiego Marka Solarczyka

Podczas mszy świętej biskup Marek Solarczyk poświęcił wszystkie odrestaurowane elementy wnętrza kościoła. Odnowiony ołtarz główny, boczne ołtarze, chór i ambona odzyskały dawny blask, a dzięki renowacji świątynia zyskała nową oprawę.

Uroczystość była tym bardziej radosna, że zbiegła się z urodzinami proboszcza parafii, księdza Czesława Sobolewskiego. Biskup Marek Solarczyk żartobliwie zaznaczył, że gospodarz parafii wyprawił całkiem niezłą imprezę.

Renowacja kościoła możliwa była dzięki pozyskaniu łącznie 650 tysięcy złotych. Podczas Mszy Świętej podziękowania skierowano do wszystkich osób i instytucji, które wsparły prace konserwatorskie. Wśród nich znaleźli się: poseł Anna Kwiecień, wójt gminy Jedlińsk Kamil Dziewierz, Rada Gminy Jedlińsk z przewodniczącym Robertem Rędzią oraz Rada Parafialna z przewodniczącym i radnym Powiatu Radomskiego Romanem Wójcikiem.

Słowa uznania należały się także wykonawcom prac konserwatorskich, którzy wykazali się profesjonalizmem. Dzięki ich wysiłkowi kościół odzyskał dawny blask. ©℗

FOT. FB NASZA GMINA JEDLIŃSK

Wyjątkowa uroczystość w Kościele Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Lisowie w gminie Jedlińsk.

Przygotowania do największej w sezonie premiery w teatrze

Patryk Chruślak
Radom

W Teatrze Powszechnym imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu rozpoczęły się właśnie próby do „Natana" Gottholda Lessinga w reżyserii Piotra Kurzawy.

FOT. TEATR POWSZECHNY W RADOMIU

W Teatrze Powszechnym imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu rozpoczęły się właśnie próby do „Natana" Gottholda Lessinga w reżyserii Piotra Kurzawy.

Premiera spektaklu odbędzie się w Międzynarodowy Dzień Teatru, 27 marca.

„Natan" Gottholda Lessinga w reżyserii Piotra Kurzawy, to opowieść o ludziach, którzy muszą się ze sobą spotkać, choć dzieli ich wszystko: wiara, pochodzenie, doświadczenia. O świecie, który nie musi być jednolity, żeby był wspólny. Sztuka przypomina, że to nie przekonania, lecz czyny świadczą o naszej moralności, a prawdziwa mądrość zaczyna się tam, gdzie kończy się fanatyzm.

- Nie zwalniamy tempa! Szykujemy już dla Was kolejną premierę - i to największą w tym sezonie! Zaczęliśmy próby do „Natana" w reżyserii Piotra Kurzawy. Spektaklu, który swoją premierę będzie miał w Międzynarodowy Dzień Teatru, 27 marca - informuje Teatr Powszechny imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu.

Natan, znany i powszechnie ceniony za swą mądrość Żyd, wraca z podróży i dowiaduje się, że jego przybrana córka Recha została uratowana z pożaru przez młodego templariusza. Natan odnajduje wybawcę córki i zaprasza go do domu. Między młodymi zaczyna się rodzić uczucie. Jednak kiedy templariusz zamierza związać się z Rechą, Natan jest sceptyczny. Zawiedziony młodzieniec dowiaduje się, że prawdziwymi rodzicami dziewczyny byli chrześcijanie, po których śmierci Natan adoptował osierocone dziecko. Udaje się zatem po poradę do okrutnego patriarchy Jerozolimy, któremu w zawoalowany sposób opowiada historię Rechy. Hierarcha żąda wskazania „owego Żyda", który dopuścił się „porwania" chrześcijańskiego dziecka i doprowadzenia do jego apostazji, za co formalnie grozi kara spalenia na stosie.

A gdy dodamy, że we wszystko wmiesza się jeszcze potężny Saladyn, czyli przywódca wyznawców Mahometa w Jerozolimie - rozpocznie się wielka polityczno-religijno-sensacyjna rozgrywka. „Natan" to opowieść ponadczasowa. Akcja dramatu rozgrywa się w Jerozolimie - miejscu spotkania trzech religii i trzech sposobów patrzenia na świat. W samym środku konfliktów, lęków i uprzedzeń stoi Natan - człowiek, który zamiast broni wybiera rozmowę, a zamiast ocen - pytania.

Sztuka przypomina, że to nie przekonania, lecz czyny świadczą o naszej moralności, a mądrość zaczyna się tam, gdzie kończy się fanatyzm

Obsada: Izabela Brejtkop, Katarzyna Dorosińska, Laura Pajor, Anna Podolak, Marek Braun, Piotr Kondrat, Adam Majewski, Mateusz Paluch, Łukasz Węgrzynowski (gościnnie), Tomasz Wóltański. ©℗

Wyjątkowy Wieczór Tanga Argentyńskiego w Iłży

Julia Sosnowska
Iłża

W Powiatowym Instytucie Kultury w Iłży odbył się wyjątkowy wieczór poświęcony tangu argentyńskiemu.

Przyciągnął liczną publiczność. Centrum wieczoru był koncert wyjątkowego trio: Martyna Smrek - wokal, Bartosz Barwicki - gitara, Piotr Zarzyka - akordeon. Artyści wprowadzili publiczność w świat najpiękniejszych tang, wykonując między innymi „Tango milonga", „Ta ostatnia niedziela", „Liber tango" czy „Vuelvo al sur". Wieczór uświetnił pokaz tańca w wykonaniu Ewy i Jasia Kozieł, mistrzów stylu, których choreografie zachwyciły publiczność. Organizatorzy przygotowali również konkurs taneczny. Patron wydarzenia, starosta radomski Waldemar Trelka wraz z małżonką także uczestniczył w wieczorze. ©℗

0011476377

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Pani

Jolanty Michalskiej-Kondrak

Sędzi w stanie spoczynku Sądu Okręgowego w Kielcach

Rodzinie i Bliskim

składają *Prezes, Wiceprezesi, Dyrektor, Sędziowie i Pracownicy Sądu Okręgowego w Kielcach*

Kacper Dolega, radomski sędzia piłkarski, oddał szpik i pomógł komuś w Kanadzie

Redakcja Polska Press
Radom

Kacper Dolega, piłkarz i zarazem sędzia, jakiś czas temu chciał pomóc koledze i oddał szpik. Teraz już wiadomo, że prawdopodobnie uratuje komuś życie za oceanem.

Młody arbiter z Radomia został niespokrewnionym dawcą szpiku kostnego! Komórki macierzyste trafiły do potrzebującej osoby w Kanadzie!

Czasem jedna decyzja może zmienić czyjeś życie na zawsze. Tak właśnie stało się w przypadku Kacpra, który w wyniku akcji rejestracyjnej zorganizowanej dla naszego kolegi Michała Wajsa poprzez Fundację DKMS w współpracy z Komisją Sędziowską Radom oraz IV Liceum Ogólnokształcącym im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Radomiu, zdecydował się dołączyć do bazy dawców szpiku, rejestrując się w bazie, nie tylko dał nadzieję Michałowi, ale także wielu innym chorym, którzy każdego dnia czekają na swojego „genetycznego bliźniaka - czytamy na stronie Komisji Sędziowskiej przy Radomskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej.

FOT. KOMISJA SĘDZIOWSKA ROZPN

Kacper Dolega pomógł komuś... w Kanadzie.

- Ja, podobnie jak wiele innych osób, chciałem pomóc naszemu koledze Michałowi. Temat ten był mi zupełnie obcy aż do momentu, gdy dowiedziałem się o jego sytuacji - nie interesowałem się nim i nawet nie wiedziałem, że istnieje taka fundacja jak DKMS. Domyślam się, że osób takich jak ja wciąż jest bardzo wiele, dlatego chciałbym swoim przykładem zachęcić Was do dołączenia do bazy dawców. O chorobach układu krążenia słyszał każdy, jednak świadomość tego, jak niewiele potrzeba, aby uratować komuś życie, jest zdecydowanie mniejsza. Pewnego wrześniowego dnia odebrałem telefon od koordynatora fundacji z informacją, że mogę zostać potencjalnym dawcą szpiku kostnego. Przyznam, że na początku pojawiła się chwila zawahania i zacząłem dokładniej zgłębiać, jak cały proces wygląda w praktyce. Szybko okazało się, że wcale nie jest to tak straszne, jak mogłoby się wydawać. Od samego początku do samego końca byłem objęty profesjonalną opieką, a żaden etap nie odbywał się bez mojej pełnej zgody. Zarówno badania, jak i sam proces pobrania przebiegły sprawnie, szybko i bezboleśnie - relacjonuje młody sędzia.

- Brawo Kacper. To najlepszy przykład, że warto pomagać - uważa Daniel Maciejewski, szef Komisji Sędziowskiej w Radomiu.

Kacper Dolega to wychowanek AS Radomiak, obecnie zawodnik klasy okręgowej MKS Wyśmierzyce i dobrze zapowiadający się sędzia w regionie radomskim. ©℗

eprasa.pl fe031e3eb0

POLSKA *i* ŚWIAT

KRÓTKO

PROKURATURA

Mieszko R. jest niepoczytalny

Z opinii biegłych psychiatrów wynika, że Mieszko R., podejrzany o morderstwo na UW, jest niepoczytalny – poinformowała w poniedziałek warszawska Prokuratura Okręgowa. Wymaga on bezwzględnego pobytu i leczenia w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym – dodała. Prokuratura nie będzie kwestionować opinii biegłych, uzupełniać czy powoływać innej opinii. „Obecnie w sprawie trwa oczekiwanie na ewentualne wnioski stron postępowania, które po zapoznaniu się z opinią będą mogły złożyć o jej uzupełnienie lub zasięgnięcie innej opinii" – podała prokuratura.

Mieszko R. nadal jest aresztowany i przebywa na oddziale psychiatrycznym przy areszcie.

22-letni student Wydziału Prawa UW Mieszko R. zaatakował na początku maja ub.r. siekierą 53-letnią portierkę uczelni. Kobieta nie przeżyła ataku – zmarła na miejscu. Na pomoc kobiecie ruszył 39-letni pracownik straży UW, któremu napastnik również zadał rany. Mężczyzna w stanie ciężkim trafił do szpitala.

POŻEGNANIE

Zmarł Edward Linde-Lubaszenko

FOT. ANDRZEJ BANAŚ/PP

Wybitny aktor i pedagog miał 86 lat. Zmarł w niedzielę, 8 lutego. O jego śmierci poinformowała rodzina. Linde-Lubaszenko od 1973 r. związany był z Teatrem Starym w Krakowie. Zagrał w ponad 70 filmach, ponad 110 przedstawieniach teatralnych i ponad 80 spektaklach Teatru Telewizji.

ŚWIADCZENIA

143 tysiące funkcjonariuszy Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Ochrony Państwa i Straży Granicznej otrzymało świadczenia mieszkaniowe na łączną kwotę blisko 930 mln zł. Wprowadzenie świadczenia mieszkaniowego dla służb do 1800 zł miesięcznie jest realizacją kluczowego postulatu resortu – poprawy warunków pracy oraz wzrostu prestiżu służby w formacjach podległych MSWiA.

„W 2025 roku wykryto ponad 376 tysięcy fikcyjnych faktur, czyli o 30 procent więcej niż w 2024 roku

Zbigniew Stawicki, wiceminister finansów i wiceszef KAS

Wicepremier zapowiedział budowę rezerw wojskowych

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiedział zmiany w działaniu rezerw wojskowych – powstać ma tzw. rezerwa wysokiej gotowości, która razem z armią zawodową i WOT ma utworzyć wojsko liczące 500 tys. żołnierzy.

FOT. ALBERT ZAWADA/PAP

Kosiniak-Kamysz: Od 7 marca ruszy tegoroczna edycja szkoleń dla cywilów „wGotowości"

Zmiany w systemie rezerw osobowych Wojska Polskiego zapowiedział w poniedziałek szef MON, który poinformował, że od 7 marca ruszy tegoroczna edycja szkoleń dla cywilów „wGotowości", której pilotaż odbył się na jesieni ub.r.

Oprócz szkoleń dla cywilów na ten rok planowany jest rozwój rezerw osobowych wojska i zmiany w systemie ich funkcjonowania. Jak mówił Kosiniak-Kamysz, wiąże się to m.in. z nieuchronnymi zmianami demograficznymi, przez które z roku na rok wojsko będzie mogło liczyć na coraz mniejszą liczbę rekrutów.

Demografia wymusza zmiany

Kosiniak-Kamysz przedstawił m.in. koncepcję stworzenia tzw. rezerwy wysokiej gotowości – czyli przeszkolonych rezerwistów, regularnie biorących udział w ćwiczeniach. Łącznie z wojskiem zawodowym, WOT i pozostałymi formami służby wojskowej ma to dać 500 tys. żołnierzy gotowych do szybkiej mobilizacji.

Dobrowolne bycie rezerwistą wysokiej gotowości ma wiązać się – jak zapowiedział szef MON – z różnego rodzaju benefitami, takimi jak wynagrodzenia za ćwiczenia czy dostęp do różnego rodzaju kursów czy szkoleń. Rezerwiści mają mieć także dużą dozę swobody w wyborze terminów ćwiczeń oraz jednostki, w której będą służyć.

Jak podkreślił wicepremier, służba w rezerwie ma być atrakcyjna i „nie niszczyć wyobrażenia o wojsku". Zaangażować mogą się – zaznaczył – na równych prawach zarówno mężczyźni, jak i kobiety.

Jak mają wyglądać rezerwy

Na poniedziałkowej konferencji szef Sztabu Generalnego WP gen. Wiesław Kukuła tłumaczył, jak mają wyglądać tzw. rezerwy wysokiej oraz stałej gotowości. Dobrowolni rezerwiści z obu tych grup powiązani będą na stałe z danymi jednostkami wojskowymi.

Jak wskazał, jednostki wojskowe zostały podzielone na tzw. tiery, czyli stopnie gotowości. Jednostki pierwszego tieru to – jak mówił gen. Kukuła – najlepsze jednostki Wojska Polskiego, które muszą być gotowe w ciągu 5-7 dni od mobilizacji. W tych jednostkach służyć będą – poza żołnierzami zawodowymi – przede wszystkim rezerwiści wysokiej gotowości, którzy m.in. będą raz w roku sprawdzani pod względem gotowości do szybkiego stawienia się w jednostce na wezwanie.

Jednostki drugiego i trzeciego tieru to te, które w razie kryzysu będą miały więcej czasu na przygotowanie do walki; z nimi związani będą w dużej mierze rezerwiści tzw. stałej gotowości.

Gen. Kukuła podkreślił też, że szkolenia będą profilowane pod żołnierzy rezerwistów; każdy rezerwista będzie miał obowiązek odbyć min. 8 dni szkolenia w roku, będzie podlegał też tzw. mobilization day check, czyli sprawdzeniu, czy w razie wezwania rzeczywiście w szybkim tempie stawi się z wymaganym wyposażeniem w jednostce. Za udział w ćwiczeniach i pozostawanie w gotowości przewidziane mają być wynagrodzenia.

Szkoły podchorążych rezerwy

W planach jest też stworzenie tzw. szkół podchorążych rezerwy – tak, by osoby niezwiązane zawodowo z wojskiem mogły zdobyć przeszkolenie pozwalające na uzyskanie stopnia oficerskiego – podporucznika rezerwy. PAP

REKLAMA 0011465072

eprasa.pl fe031e3eb0

Portugalczycy wybrali nowego prezydenta. To Antonio Jose Seguro

Oprac. Anna Nagel
Portugalia

Socjalista Antonio Jose Seguro wygrał w niedzielę II turę wyborów prezydenckich w Portugalii – wynika z danych państwowej komisji wyborczej z ponad 99 proc. lokali wyborczych.

Seguro poparło 66,8 proc. uczestników niedzielnych wyborów. Jego rywal, lider populistyczno-prawicowej partii Chega, Andre Ventura, otrzymał 33,18 proc. głosów. W II turze wyborów Seguro otrzymał największe poparcie w historii organizowanych we współczesnej Portugalii wyborów prezydenckich. Poparło go 3,45 mln obywateli uczestniczących w głosowaniu. Frekwencja wyniosła 50,1 proc.

Podczas pierwszego przemówienia do Portugalczyków, wygłoszonego w niedzielę przed północą, prezydent elekt zapewnił, że będzie „służył narodowi z takim samym zaangażowaniem, jak jego poprzednicy, ale we własnym stylu".

– Będę zadawał trudne pytania i wymagał odpowiedzi, których nasz kraj potrzebuje. Przejrzystości i etyki się nie negocjuje – podkreślił Seguro deklarując, że będzie wymagającym partnerem dla centroprawicowego rządu premiera Luisa Montenegro.

Dodał, że nie zamierza jednak podejmować działań służących osłabieniu rządu Montenegro lub przyczyniać się do przedterminowych wyborów parlamentarnych.

PAP

FOT. PAP/EPA

W II turze wyborów Seguro poparło 3,45 mln obywateli uczestniczących w głosowaniu. Frekwencja – 50,1 proc.

Rosyjskie służby specjalne: – To Ukraina zorganizowała zamach

Grzegorz Kuczyński
Rosja

Federalna Służba Bezpieczeństwa ogłosiła, że podejrzani o zamach na zastępcę szefa GRU przyznali się do winy. Według rosyjskich służb specjalnych zabójstwo generała zleciła Służba Bezpieczeństwa Ukrainy, a pomogły jej „polskie specsłużby".

FOT. IMAGO/IMAGO STOCK AND PEOPLE/EAST NEWS

Rzekomego zamachowca zatrzymano w Dubaju i przewieziono do Moskwy

Zatrzymani w sprawie zamachu w Moskwie na generała Władimira Aleksiejewa Lubomir Korba i Wiktor Wasin przyznali się do winy, ogłosiło Centrum Informacyjne FSB.

Według wersji rosyjskich służb specjalnych, Korba i Wasin działali na zlecenie SBU, a w rekrutacji bezpośredniego sprawcy przestępstwa – Lubomira Korby – uczestniczyły służby specjalne Polski, wykorzystując jego syna, mieszkającego w Polsce i mającego obywatelstwo RP. FSB przekazała nagranie wideo, na którym Korba przyznaje się do winy.

Według FSB Lubomir Korba został zwerbowany w Tarnopolu na zachodzie Ukrainy w sierpniu 2025 roku, przeszedł szkolenie strzeleckie na poligonie w Kijowie i został przerzucony do Rosji „trasą: Kijów – Kiszyniów – Tbilisi – Moskwa". Za zabójstwo generała Aleksiejewa, jak podało w oświadczeniu Centrum Informacyjne FSB, ukraińskie służby specjalne obiecały 30 tysięcy dolarów.

W Moskwie, według wersji FSB, Korba śledził wysokich rangą wojskowych. W zeznaniach, w których przyznał się do winy, jak podała FSB, Korba poinformował, że w grudniu 2025 roku otrzymał polecenie zabicia Aleksiejewa. Z kryjówki w obwodzie moskiewskim zabrał pistolet z tłumikiem i amunicją, a także elektroniczny klucz do wejścia do budynku, w którym mieszkał Aleksiejew. Klucz dostarczyła Zinaida Serebrickaja. Mieszkała ona w tym samym bloku co generał i, jak wcześniej ogłosiła FSB, „wyjechała na Ukrainę". Sam Korba po zamachu miał polecieć do Dubaju, tam został zatrzymany w weekend.

Z kolei Wiktor Wasin, jak poinformowała FSB, wynajął mieszkanie, w którym mieszkał Korba, kiedy przygotowywał zamach, a także zapewnił mu bilety komunikacji miejskiej.

Za zabójstwo generała Aleksiejewa, jak podała w oświadczeniu FSB, ukraińskie służby specjalne obiecały 30 tysięcy dolarów

Zamach na wiceszefa GRU Władimira Aleksiejewa został przeprowadzony w piątek, 6 lutego, rano. Generał został kilkakrotnie postrzelony na klatce schodowej swojego domu przy Wołokołamskiej Szosie w Moskwie. Trafił do szpitala w stanie krytycznym, ale po operacji odzyskał przytomność.

Strona rosyjska niemal natychmiast oskarżyła o zamach Ukrainę. Ukraiński minister spraw zagranicznych Andrij Sybiha odrzucił te zarzuty.

Izrael zaatakuje Iran, nie czekając na USA?

Grzegorz Kuczyński
Izrael

Izrael ostrzegł Stany Zjednoczone, że jest gotowy samodzielnie zaatakować obiekty irańskiego programu rakietowego, ponieważ stanowi on dla Tel Awiwu „egzystencjalne zagrożenie".

– Powiedzieliśmy Amerykanom, że uderzymy samodzielnie, jeśli Iran przekroczy wyznaczoną przez nas czerwoną linię w sprawie rakiet balistycznych – powiedział jeden z rozmówców „The Jerusalem Post".

Podczas ostatnich spotkań z amerykańskimi kolegami izraelscy wojskowi przedstawili również kilka planów zniszczenia obiektów produkujących rakiety w Iranie. Jeden z izraelskich wojskowych scharakteryzował obecną sytuację jako „historyczną okazję" do zadania znaczącego ciosu infrastrukturze rakietowej Iranu i zneutralizowania aktywnych zagrożeń dla Izraela i sąsiednich państw.

Jednocześnie przedstawiciele Izraela wyrazili obawy, że w przypadku ataku Stany Zjednoczone mogą zadać Iranowi jedynie ograniczone ciosy, które nie wyeliminują głównego zagrożenia. – Istnieją obawy, że Waszyngton może wybrać kilka celów, ogłosić sukces i pozostawić Izraelowi radzenie sobie z konsekwencjami – wyjaśnił jeden z izraelskich wojskowych.

Oczekuje się, że 11 lutego premier Izraela Benjamin Netanjahu spotka się z prezydentem USA Donaldem Trumpem w Stanach Zjednoczonych, aby omówić ostatnie rozmowy Waszyngtonu z Iranem w sprawie porozumienia jądrowego.

Potężne burze w Andaluzji. Wszędzie ogromne powodzie i zniszczenia. Trwa ewakuacja

Kazimierz Sikorski
Andaluzja

Andaluzja zmaga się z potężnymi ulewami i rosnącym zagrożeniem powodzi. Tysiące osób ewakuowanych, rzeki wylewają, władze robią wszystko, aby zapobiec katastrofie.

Potężne deszcze i wichury, przyniesione przez cyklon Marta, doprowadziły do masowych ewakuacji, ogromnych zniszczeń i utrudnień w transporcie. Szkody szacuje się już na miliardy euro.

Władze Andaluzji i rząd centralny zmobilizowały wszelkie siły, aby zapobiec najgorszemu scenariuszowi. Kilkanaście tysięcy osób musiało opuścić domy w różnych prowincjach: Kadyksie, Kordobie, Jaén, Maladze, Granadzie i Sewilli.

FOT. PAP/EPA

W wielu miejscach trwa ewakuacja

W niektórych rejonach ratownicy poszukują potencjalnych ofiar pod gruzami. Poziom rzeki Gwadalkiwir osiągnął poziom krytyczny, a w Kordobie, gdzie poziom wód sięgnął sześciu metrów, władze kazały zamknąć most Puente Romano i ewakuować mieszkańców z nisko położonych rejonów.

W Sewilli i okolicznych gminach sytuacja jest trudna. Odwołano imprezy masowe, w tym mecze piłki nożnej. W Écija i innych nadrzecznych miejscowościach trwa ewakuacja, płyną ostrzeżenia przed nowymi powodziami. Ewakuowano też całe miasto Grazalema z powodu ryzyka zapadnięcia się podziemnych warstw wodonośnych. Miejscowi mówią, że przypomina to koniec świata. W Ubrique powódź dotknęła historyczne centrum, a w Rondzie i okolicach Malagi mieszkańcy obawiają się przerwania tam.

Jaén i Granada zgłosiły zawalenia murów, przerwy w dostawie wody, uszkodzenia dróg i mostów. W niektórych rejonach ratownicy nadal ewakuują mieszkańców, a wojsko i straż cywilna koordynują działania ratunkowe. Same szkody na drogach szacuje się na setki milionów euro, a organizacje rolnicze już informują o stratach sięgających miliardów. Do regionu wysłano dziesięć tysięcy ratowników; rozpatruje się spuszczeniu wody z 33 zbiorników, aby zapobiec dalszym powodziom.

Wspominając minione lata, mieszkańcy Andaluzji porównują obecną sytuację do katastrofalnej powodzi z 2010 roku, gdy woda spowodował ogromne szkody w infrastrukturze i rolnictwie.

W ostatnich tygodniach region zmagał się już ze skutkami innych burz, co pogorszyło sytuację. Wzrost liczby klęsk żywiołowych w Andaluzji staje się coraz częstszy, a wielu mówi o potrzebie długoterminowych działań w celu ochrony przed powodziami i modernizacji infrastruktury.

eprasa.pl fe031e3eb0

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,55	4,21	4,59	4,83	2,26

DANE WG NBP Z DNIA 09.02.2026, G. 12:00

PRACA TRUDNY POCZĄTEK ROKU NA RYNKU PRACY

Rekordowy wzrost liczby CV

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

O 30 procent wzrosła liczba aplikacji wysyłanych przez kandydatów do pracy na portalach justjoin.it oraz rocketjobs.pl.

– Ta skala pokazuje, jak trudny stał się rynek pracy. Mamy więcej kandydatów, rosnącą konkurencję i procesy rekrutacyjne, które są dłuższe i coraz bardziej wymagające – mówi Piotr Nowosielski, prezes portali. Z kolei na portalu Pracuj.pl w ubiegłym roku liczba wysyłanych aplikacji wzrosła o 5% rok do roku, a w ciągu dwóch lat aż o 20%.

FOT. KAROLINA MISZTAL/POLSKA PRESS

Portale z pracą w styczniu 2026 roku odnotowały znaczący wzrost liczby CV

Rekordowa aktywność kandydatów na polskim rynku pracy – portale odnotowały znaczący wzrost liczby wysyłanych CV

Rekordowa aktywność kandydatów szukających pracy na portalach Justjoint.it oraz Rocketjobs.pl może świadczyć o większej presji na rynku pracy. Początek roku tradycyjnie już czasem, gdy pracownicy rozglądają się za inną pracą i częściej wysyłają CV. Na ten naturalny trend w tym roku nakłada się trudniejsza sytuacja rynkowa. Stopa bezrobocia rejestrowanego na koniec grudnia 2025 roku wyniosła 5,7 proc., co oznacza najwyższy poziom od kilku lat i kontynuację wzrostu obserwowanego od połowy roku. Jeszcze w maju 2025 r. wskaźnik ten wynosił 5,0 proc., a w kolejnych miesiącach systematycznie rósł, osiągając poziom 5,6-5,7 proc. jesienią i zimą.

– To nie jest jednorazowe wahnięcie, lecz wyraźny trend wzrostowy, choć nadal mówimy o relatywnie niskim bezrobociu w ujęciu historycznym. Rynek pracy schładza się przede wszystkim przez ograniczenie nowych rekrutacji, a nie masowe zwolnienia. Firmy zamrażają etaty, wydłużają procesy decyzyjne i ostrożniej podchodzą do rozbudowy zespołów – mówi Karolina Serwańska, dyrektor ds. HR w S&A HR Group.

W obecnych realiach rynku pracodawcy kandydaci muszą wykonać znacznie większy wysiłek, by przebić się przez konkurencję. Skutkuje to większą liczbą wysyłanych aplikacji na osobę. Najtrudniejszą sytuację mają osoby wchodzące na rynek, którym dedykowana jest najmniejsza liczba ofert. Dlatego aplikujący muszą wykazać się najwyższą determinacją i dużą aktywnością na portalach.

– Styczeń 2026 roku przyniósł nam historyczny rekord. Odnotowaliśmy aż o 1/3 więcej aplikacji niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Ta skala pokazuje, jak trudny stał się rynek pracy. Mamy więcej kandydatów, rosnącą konkurencję i procesy rekrutacyjne, które są dłuższe i coraz bardziej wymagające. Kandydaci muszą aplikować częściej, by zwiększyć swoje szanse. Wszystko wskazuje na to, że czeka nas rok intensywnej aktywności, wymuszonej trudniejszymi warunkami na rynku pracy – mówi Piotr Nowosielski, prezes portali pracy Justjoin.it i Rocketjobs.pl.

Największą liczbę CV na ofertę odnotowano w kategoriach: design, następnie media i marketing, turystyka oraz HR

Na portalu Rocketjobs.pl dedykowanemu segmentowi white collar największą liczbę CV na ofertę odnotowano w kategoriach: design, następnie media i marketing, turystyka oraz HR. Te branże charakteryzują się najwyższą konkurencją wśród kandydatów. Zdaniem przedstawicieli portalu tak wysoka liczba CV w kategorii design może być spowodowana tym, że coraz więcej osób rozwija umiejętności w projektowaniu i aplikuje na stanowiska designerskie, nawet z ograniczonym doświadczeniem. Z kolei za wysoką konkurencyjnością w marketingu i mediach może stać postępująca automatyzacja i wpływ sztucznej inteligencji.

– W obszarze marketingu firmy coraz częściej wspierają rutynowe działania narzędziami AI i automatyzują wiele procesów, przez co popyt jest mniejszy, a konkurencja na jedno stanowisko większa. Sektor medialny dodatkowo przechodzi restrukturyzację – spadające przychody reklamowe i konsolidacje prowadzą do likwidacji stanowisk w newsroomach i produkcji medialnej – mówi Paulina Świątkiewicz, HR Business Partner w rocketjobs.pl i justjoin.it.

W segmencie IT najwyższą konkurencję zauważono w kategoriach UX, JavaScript, PHP, Testing oraz .NET

Z kolei na platformie Justjoin.it, dedykowanej branży technologicznej, najwyższą konkurencję odnotowano w popularnych kategoriach UX, JavaScript, PHP, Testing oraz .NET. Z kolei najmniejsza konkurencja panuje w niszowych specjalizacjach: Scala, ERP oraz Architecture – tu specjaliści mają największe szanse na szybkie znalezienie zatrudnienia.

Dla pracodawców wzrost liczby CV to z jednej strony komfort większego wyboru, z drugiej wyzwanie związane z efektywnym przetwarzaniem rosnącej liczby zgłoszeń. Firmy będą coraz częściej sięgać po narzędzia automatyzacji i sztucznej inteligencji w procesach rekrutacyjnych, co dodatkowo podniesie poprzeczkę dla kandydatów – ich aplikacje muszą być nie tylko atrakcyjne dla rekruterów, ale również zoptymalizowane pod kątem systemów ATS.

Na Pracuj.pl liczba aplikacji wzrosła o 5% rok do roku, a w ciągu dwóch lat aż o 20%

Portal Pracuj. pl również dokonał podsumowania. Przyjrzał się całemu rokowi 2025. W serwisie opublikowano ponad 762 tysięcy ofert pracy. Ta firma także zaobserwowała wzrost wysyłanych CV – liczba aplikacji wzrosła o 5% rok do roku, a w ciągu dwóch lat aż o 20%.

Na Pracuj. pl w ub. roku oferty pracy skierowane do sprzedawców stanowiły 19% wszystkich ogłoszeń opublikowanych na tym portalu. Wśród najczęściej pojawiających się stanowisk tej kategorii można wymienić m.in. menedżerów i specjalistów ds. sprzedaży, ekspertów ds. produktu, doradców klientów czy przedstawicieli handlowych.

Na drugim miejscu, z udziałem na poziomie 17%, uplasowała się praca fizyczna. Wynik ten pozostał na identycznym poziomie jak w roku 2024, co świadczy o niezachwianym i ciągle wysokim zapotrzebowaniu na pracowników fizycznych (m.in. produkcyjnych czy budowlanych).

W 2025 roku ogłoszenia IT stanowiły 10% wszystkich publikowanych ofert na tym portalu, wobec 9% rok wcześniej. Te dane mogą wskazywać na selektywny wzrost i stopniowe odmrażanie inwestycji w kompetencje technologiczne. ©℗

eprasa.pl fe031e3eb0

PRAWO I PODATKI ABSURD JUŻ SIĘ ZACZĄŁ

Zdmuchiwanie piany zamiast zmian

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Deklaracje deregulacji, cyfryzacji i „uszczelniania" systemu podatkowego zderzają się – zdaniem prof. Witolda Modzelewskiego – z praktyką, która niewiele zmienia w codziennym funkcjonowaniu podatników. W rozmowie ze Strefą Biznesu ekspert wskazuje na powierzchowność działań deregulacyjnych, systemowe źródła nadmiarowych obowiązków, kontrowersje wokół Krajowego Systemu e-Faktur oraz brak spójnej i profesjonalnej polityki fiskalnej państwa.

Strefa Biznesu: Inicjatywa SprawdzaMY podała, że 128 postulatów deregulacyjnych weszło w życie oraz że aktualnie 28 postulatów jest w parlamencie. Jak pan to ocenia? Czy któreś z wprowadzonych zmian są na tyle ważne, że świadczą o sensowności całego przedsięwzięcia?
prof. Witold Modzelewski: W niektórych deregulacjach się specjalizuję, a w niektórych trudno mi ocenić stan rzeczy. W tej części, w której śledzę te wszystkie zmiany, których rozumiem treść, czyli w dziedzinie szeroko pojętej problematyki daninowej, deregulacja jest wyjątkowo płytka: tym, co charakteryzuje to prawo, zwłaszcza w tej części, gdzie ono jest wynikiem harmonizacji prawa polskiego z prawem unijnym, jest nakładanie niemożliwych do uzasadnienia w jakikolwiek sposób obowiązków, które nakłada się zwłaszcza na podmioty gospodarcze. Przekracza to wszelkie granice, których nikt nie jest w stanie sprawdzić i ich wykonać. Mamy tu asymetrię: ogromną ilość dręczących obowiązków; wszystkie są jakoby uzasadniane interesem publicznym, ale z tego, co wiemy, nikt nie korzysta z ich wykonania. Tę wiedzę nie sposób racjonalnie zinterpretować. Sukcesem jest to, że część absurdów została zlikwidowana. Natomiast nie dotyka się istoty zagadnienia. Można metaforycznie powiedzieć: zdmuchnęliśmy część piany, czyli rzeczy zbędnych, których prawdopodobnie obywatele w większości nie wykonują. Natomiast jakość rządzenia w wyniku usunięcia tychże rzeczy zbędnych – poza poprawieniem komfortu – niczego nie zmienia, ponieważ i tak te zniesione obowiązki nie mają żadnego znaczenia. Jedyną korzyścią jest to, że nie wykonujemy ich legalnie. Natomiast z drugiej strony trzeba dodać, że to, co się zacznie 1 lutego br., jest tak niewyobrażalną ilością zbędnych obowiązków, które w dwójnasób znoszą obiektywną korzyść w postaci likwidacji rzeczy zbędnych.

Do KSeF-u jeszcze przejdziemy. Pozostańmy chwilę przy deregulacji Rafała Brzoski. Jeżeli pan uważa, że pewne rzeczy zostały usunięte i dobrze, ale są to rzeczy powierzchowne, to może oni potrzebują więcej czasu, by dokopać się do rzeczy ważniejszych. Czy jest to w ogóle możliwe? Czy ktoś im na to pozwoli?
To jest bardzo ważne pytanie. Dlaczego? Bo geneza tego zaśmiecania prawa zbędnymi obowiązkami jest, niestety, mało ciekawa, gdyż wiąże się to z cichym lobbingiem. Obowiązki są nakładane po to, żeby ktoś zarobił na ich wykonaniu na koszt obywatela. Czyli zmusza się obywatela do wydawania pieniędzy na rzeczy zbędne. Najlepszym przykładem są te wszystkie JPK-i, czyli jednolite pliki kontrole, które wprowadzono dla najważniejszego podatku, twierdząc, że uszczelnią podatek od towarów i usług; obowiązek przesyłania ewidencji jakby miał tu jakiekolwiek znaczenie, a zwroty tego podatku wzrosły o 100 mld zł – ze 113 mld na 219 mld zł w latach 2021-2023, a od 2024 roku już utajnia się te kwoty zwrotu, bo są prawdopodobnie na tym samym poziomie.
Za wprowadzeniem zbędnych obowiązków kryją się interesariusze, którzy mają świetne relacje z władzą i potrafią obronić swoje „przyczółki prawne" dzięki czemu zarabiają pieniądze. Ja tu nic oryginalnego nie mówię. Na tym polega funkcjonowanie nie tylko Unii Europejskiej, ale także większości państw, bo nastąpiła atrofia władzy działającej w interesie publicznym. Władza działa na korzyść lobbystów.

Jak pan ocenia z kolei działania rządu dotyczące deregulacji? Przyjęto kilka pakietów deregulacyjnych. Czy to jedynie działania na użytek opinii publicznej, które na dobrą sprawę nic nie wnoszą?
Niestety, nie nastąpiła zmiana jakościowa: ilościowa tak, jakościowa nie.

A na poziomie UE? W 2025 roku Unia Europejska przyjęła kilka dyrektyw o charakterze deregulacyjnym, głównie w ramach pakietu omnibus. Były też uproszczenia w pakiecie mobilności.
To opowieść z tej samej bajki.

FOT. WITOLD MODZELEWSKI

Chodzi o to, żeby cały czas terroryzować obywateli jakąś niewyobrażalną ilością nakazów, żeby cały czas obywatel był niepewny, bał się, że może naruszy jakiś kolejny przepis, mówi prof. Witold Modzelewski

Jeżeli nam tak słabo idzie z deregulacją i w kraju, i w Unii, mamy pływanie po powierzchni bez głębszych zmian, to z jakimi konsekwencjami musimy się liczyć? Czy da się w ogóle zauważalnie zredukować biurokrację?
Istotą rządzenia na tzw. Zachodzie: Unia Europejska jest tworem nie polskim, tylko tworem starej Europy, jest zasypywanie obywatela niewyobrażalną ilością nakazów i zakazów, mimo że wiadomo, że nie tylko nie zna adresat tych przepisów, ale nawet ich autor. Ale to nie ma żadnego znaczenia. Chodzi o to, żeby cały czas terroryzować obywateli jakąś niewyobrażalną ilością nakazów, żeby cały czas obywatel był niepewny, bał się, że może naruszy jakiś kolejny przepis. Tego jednak nikt nie sprawdza. Sprawdzanie stanowi marginalny procent zdarzeń, które są regulowane, bo tego nawet sprawdzić się nie da. Unia Europejska pod tym względem, a my teraz też jesteśmy już dzieckiem Unii Europejskiej, rządzi w ten sam sposób. Nie wiem, czy pani wie – jesteśmy z różnych pokoleń, więc gdy zaczęła się okupacja niemiecka Kongresówki w roku 1915 do 1918, wtedy wszyscy byli przerażeni tym, że dzień w dzień są wydawane jakieś absurdalne, niezrozumiałe dla nikogo, niewykonywalne obowiązki, czyli to już było. Byliśmy wtedy częścią „Zachodu" (okupacja niemiecka, częściowo austriacka). Wszystkie akcje deregulacyjne obiektywnie nie mają większego znaczenia. Większości nakazów nikt nie przestrzega, bo się ich nie da przestrzegać. Nie jestem ideologiem Unii Europejskiej. Jestem empirystą.

To przejdźmy jeszcze do Krajowego Systemu e-Faktur. Tak, jak pan wspomniał, obowiązkowe stosowanie KSeF-u rozpoczęło się 1 lutego. Od pierwszego dnia dla dużych przedsiębiorców, a od 1 kwietnia 2026 dla pozostałych podatników. W poprzedniej naszej rozmowie powiedział pan, że KSeF jest „absurdalny z samej istoty i zbędny". Czy patrząc na to, co dzieje się wokół KSeF-u, nadal pan tak uważa?
To, co się dzieje, całkowicie to potwierdza. Do niedawna mało kto się tym interesował: podatnicy byli przekonani, że tego nie będzie, ale ten absurd zaczął się już w niedzielę. Wystawianie faktur władzy, a nie kontrahentom jest w istocie rzeczy absurdem. Pomysł jest wręcz surrealistyczny i nie da się go poprawić. Wszystkie obowiązki, które nałożono na podatników, one są niewykonalne. Do końca tego tygodnia 4,5 tys. dostawców powinno zacząć milionom konsumentów wystawiać faktury, których nigdy nie zobaczą. Z każdym konsumentem, czyli milionami odbiorów gazu, prądu należało uzgodnić „sposób udostępnienia" tej nowej faktury. Tego nie uzgodniono. To ostatni akord Polskiego Ładu z 2023 r., który pogrążył politycznie ówczesną władzę. Nie wiem, czy oni mają tego świadomość, że może to dotyczyć również obecnej większości.

Chyba nie do końca. Już nie mówiąc o tym, że to się kłóci z deregulacją.
Na pewno.

Rząd tłumaczy, że KSeF wdrażany jest głównie w celu uszczelnienia VAT i zwiększenia efektywności administracji skarbowej poprzez centralizację obiegu faktur elektronicznych.
W jaki sposób to „uszczelni" VAT? Przecież faktura fałszywa niczym nie różni się zewnętrznie od prawdziwej.

Nie mam pojęcia. Trudno to zrozumieć.
Niech mi ktoś udowodni, w jaki sposób przesyłanie do władzy faktur uszczelni ten podatek, kiedy 95 proc. faktur jest fakturami wystawianymi rzetelnie, natomiast te 5 proc., o które chodzi, zniknie w morzu tryliardów zbędnych informacji. Czyli im władza ma więcej informacji, tym rzadziej jest w stanie dostrzec istotne działania fałszerzy. Władza ma się skoncentrować na oszustach, a nie dręczeniu zwykłych obywateli. Cały ten pomysł polega na tym, żeby dręczyć zwykłych, uczciwych obywateli zbędnymi obowiązkami i nie mieć czasu na zajmowanie się tymi, którzy „biznesowo" wyłudzają VAT.

Chcę jeszcze zapytać o składkę zdrowotną. Od 2026 r. przedsiębiorcy zapłacą wyższą minimalną składkę zdrowotną. To przykład obciążenia, które rośnie automatycznie, bez potrzeby uchwalania nowych przepisów. Innym przykładem jest podatek od nieruchomości. Stawki waloryzowane są corocznie o wskaźnik inflacji. Czy taka częsta waloryzacja jest konieczna?
To, że się daniny publiczne waloryzuje o wskaźnik inflacji, to akurat jest dobre. Nic mądrzejszego na świecie nie wymyślono. Jeżeli stawki są kwotowe, to trzeba je waloryzować. Pytanie, czy ukrywać ten wzrost opodatkowania poprzez wyższą waloryzację niż rzeczywista inflacja, czy też doprowadzać do obniżenia opodatkowania? Tu akurat uważam, że to należy do rutyny rządzenia.

A to, że nie zmieniają się stawki VAT, progi podatkowe też jest w porządku?
Progi podatkowe to inny problem. Stawki VAT są procentowe, a poza tym mamy stawki o charakterze epizodycznym (od 2011 r.!). Nie są waloryzowane progi podatkowe oraz stawki akcyzy, bo akcyza w większości jest kwotowa. Jest ścieżka podwyżek stawek akcyzy. Podatki to naprawdę ogromna dziedzina wiedzy. Ona jest, niestety, oddana od co najmniej już ośmiu lat w ręce tzw. ludzi z rynku. To znaczy takich ludzi, którzy zajmowali się optymalizacją podatkową, a potem zaczęto z nich robić urzędników. Można się nauczyć świetnie unikania opodatkowania, natomiast wiedza o zarządzaniu podatkami, daninami publicznymi z perspektywy interesu publicznego jest czymś zupełnie odwrotnym. Tę wiedzę powinno przechowywać państwo, a jeżeli tego nie robi, to mamy taki efekt: tysiąc niekonsekwentnych, lobbystycznych obowiązków, absurdalnych nowych akcji, nieudanych, bo wiadomo, że akcja z KSeF zakończy się klęską. Czy ktoś ogłosi, że zakończyła się sukcesem, to znaczy, że zinwigilowano społeczeństwo w sposób zagrażający naszej prywatności. A gdy to się skończy klęską, to wszyscy zadadzą pytanie: po co to robiliśmy? Mamy kłopot od co najmniej pięciu lat z polityką fiskalną. Tak nieudanej operacji jak „Polski Ład" nie było nigdy w historii, a przecież stanowił on efekt zbiorowego wysiłku tzw. ludzi z rynku. W zeszłym roku nominalnie spadły dochody budżetowe. Od dawna takich przypadków nie było. Nie ma profesjonalizmu w polityce podatkowej. Polityka podatkowa to jest przecież kwintesencja rządzenia, istota wiedzy podatkowej. Jeżeli spadają nominalnie dochody, a ponoć mamy wzrost gospodarczy, to znaczy, że spada efektywność systemu. To znaczy, że robimy to źle.

To co zrobić, żeby wydatki tak bardzo nie przewyższały dochodów?
Czeka nas „podatek wojenny" w wysokości kilku procent PKB. Jednak żadna niepopularna decyzja nie będzie podjęta ani w roku przedwyborczym ani w roku wyborczym – tak jest w demokracji. Są bowiem takie momenty, w których władza jest powściągliwa. Ale to nie zmienia faktu, że polityka podatkowa nie jest profesjonalna.

Rządzący nie powiedzą, że np. przesuwamy z edukacji czy z czegoś innego pieniądze na obronność i inwestycje, albo nie powiedzą, że obcinamy programy socjalne, bo musimy więcej wydawać na obronność.
Jeżeli cztery lata polityki „odstraszania" doprowadziło do tego, że trzeba kilka procent PKB przeznaczyć na zbrojenia, bo nam zagraża wojna, to znaczy, że taki właśnie mamy bilans polityki. Po co było to robić? Po to, żeby jeszcze więcej wydawać? „Oddalać zagrożenie"? Teraz ono jest ponoć jeszcze większe. Jaki sens miało wydatkowanie pieniędzy przez tyle lat i doprowadzanie do tego, że trzeba jeszcze więcej wydać? Jaki był efekt polityki „odstraszania"? ©℗

eprasa.pl fe031e3eb0

HANDEL NOWY GIGANT CHCE PRZEJĄĆ SKLEPY OSIEDLOWE

Żabka ma problem?

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Żabka od lat buduje imperium sklepów convenience na każdym rogu ulicy. Teraz na horyzoncie pojawia się nowy, agresywny gracz, który chce przejąć część tego rynku - i ma za sobą jednego z największych gigantów handlu w Polsce.

Duży Ben, dotąd kojarzony z siecią sklepów alkoholowych, zmienia model biznesowy i rusza z franczyzową ofensywą w największych miastach. Pytanie brzmi: czy czeka nas wojna o każdy narożnik i każdego klienta? „Franczyza pozwala nam łączyć siłę dużej organizacji z przedsiębiorczością lokalnych partnerów" - tłumaczy Agnieszka Kozłowska, CEO Dużego Bena.

Zielone szyldy stały się tak powszechne, jak przystanki autobusowe, a model franczyzowy - maszyną do ekspansji. Teraz jednak na ten sam tor wjeżdża ciężki skład z logo Eurocashu.

Duży gracz przechodzi na franczyzę

Grupa Eurocash oficjalnie zapowiedziała przejście sieci Duży Ben z modelu agencyjnego na franczyzowy. Transformacja ma ruszyć już w pierwszym kwartale 2026 roku i potrwać do końca 2027. W praktyce oznacza to jedno: szybkie zagęszczanie sieci, ekspansję w największych miastach i otwarcie drzwi dla tysięcy lokalnych przedsiębiorców, którzy do tej pory masowo wybierali Żabkę.

Na pierwszy ogień pójdą kluczowe regiony - Mazowsze, Dolny Śląsk, Wielkopolska i Zachodniopomorskie oraz cztery największe rynki miejskie: Warszawa, Wrocław, Poznań i Szczecin. To dokładnie te same lokalizacje, w których Żabka ma dziś najsilniejszą pozycję i najwyższą rentowność.

Eurocash nie ukrywa ambicji. Nowe sklepy Dużego Bena będą powstawać już wyłącznie w modelu franczyzowym, a dotychczasowe placówki zostaną przebudowane i wciągnięte do nowego systemu. Koncern finansuje pełny remodeling - od witryn po wnętrza - dorzuca szkolenia, system bonusów, wsparcie technologiczne i dostęp do aplikacji mobilnej oraz kanałów e-commerce.

W skrócie: dokładnie ten sam pakiet narzędzi, który przez ostatnią dekadę pozwolił Żabce urosnąć do kilkunastu tysięcy punktów.

- Model franczyzowy pozwoli szybciej i bardziej elastycznie reagować na zmieniające się warunki rynkowe. Widzimy w tym modelu realny potencjał do dalszego wzrostu sprzedaży, zwiększania dostępności sklepów dla klientów oraz budowania stabilnej skali biznesu w kolejnych latach - podkreśla Agnieszka Kozłowska, CEO Dużego Bena.

Za tymi korporacyjnymi frazami kryje się brutalna logika rynku: skala, skala i jeszcze raz skala. Im więcej sklepów, tym lepsze warunki zakupowe, większa rozpoznawalność marki i większa presja na konkurencję.

A Eurocash nie jest przypadkowym graczem. To największy hurtowy dystrybutor zajmujący się zakupem, magazynowaniem i dostarczaniem do sklepów tzw. produktów szybkozbywalnych w Polsce i właściciel całej sieci formatów franczyzowych - od ABC i Groszka po Delikatesy Centrum i Lewiatana. Obsługuje dziesiątki tysięcy sklepów, dysponuje własną logistyką, technologią i budżetami marketingowymi, o których mniejsi gracze mogą tylko pomarzyć.

Jeśli ktoś ma zasoby, by rzucić realne wyzwanie Żabce, to właśnie Eurocash.

Co więcej, Duży Ben wchodzi w segment, który przez lata był słabo zagospodarowany przez klasyczne sklepy convenience - alkohol specjalistyczny i produkty impulsowe. W połączeniu z coraz szerszym asortymentem może powstać hybryda: sklep osiedlowy z mocnym naciskiem na marżowe kategorie, które generują szybki obrót. To może być szczególnie groźne w czasach spowolnienia konsumpcji, gdy klienci częściej robią drobne zakupy blisko domu, zamiast jeździć do hipermarketów.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

„Naszym celem jest stworzenie modelu, który pozwoli nam konsekwentnie budować ogólnopolską skalę sieci" – tłumaczy Agnieszka Kozłowska, CEO Dużego Bena

Franczyza na granicy nasycenia

Żabka oczywiście nie stoi w miejscu. Sieć rozwija ofertę gastronomiczną, usługi finansowe, paczkomaty, a nawet własne dark stores pod szybkie dostawy. Ale jej model opiera się na jednym filarze: masowej franczyzie i nieustannym zagęszczaniu punktów.

Pojawienie się drugiego tak silnego gracza w tym samym modelu oznacza wojnę o najlepsze lokalizacje i franczyzobiorców. A tych nie jest nieskończenie wielu.

Już dziś rynek franczyzy handlowej w Polsce zaczyna się nasycać. Koszty wynajmu lokali w dużych miastach rosną, a marże są pod presją inflacji i drogiej energii. Jeśli Eurocash zacznie agresywnie kusić przedsiębiorców pakietami wsparcia i niższymi kosztami wejścia, część z nich może odwrócić się od Żabki.

Zwłaszcza że Grupa finansuje przebudowę sklepów i oferuje wynagrodzenie postojowe na czas remodelingu - coś, czego mniejsi operatorzy zwykle nie są w stanie zapewnić. W dłuższej perspektywie może to doprowadzić do ostrej konsolidacji rynku osiedlowego handlu. Zamiast tysięcy niezależnych sklepów - kilka gigantycznych sieci franczyzowych walczących o dominację w miastach.

Dla konsumentów oznacza to wygodę i dostępność, ale też coraz większą standaryzację i presję cenową. Dla małych przedsiębiorców - rosnącą zależność od wielkich operatorów i ich warunków. Dla Żabki - pierwsze od lat realne zagrożenie dla hegemonii. Do tej pory zielona sieć rosła praktycznie bez poważnej konkurencji w swoim segmencie. Teraz na rynek wjeżdża gracz z ogromnym zapleczem finansowym, logistycznym i doświadczeniem w budowaniu sieci franczyzowych.

- Transformację sieci Duży Ben zaprojektowaliśmy w taki sposób, aby proces przejścia dla przyszłych franczyzobiorców był prosty, komfortowy i wspierany na każdym kroku. Naszym celem jest stworzenie modelu, który pozwoli partnerom skupić się na sprzedaży i rozwoju biznesu, a nam konsekwentnie budować ogólnopolską skalę sieci - podkreśla Agnieszka Kozłowska.

Jeśli Duży Ben rzeczywiście przyspieszy ekspansję zgodnie z planem Eurocashu, w ciągu kilku lat polskie miasta mogą wyglądać zupełnie inaczej - z czerwono-czarnymi szyldami konkurującymi z zielonymi niemal drzwi w drzwi.

Pytanie nie brzmi już, czy Żabka dostanie konkurencję. Pytanie brzmi: jak brutalna będzie ta wojna o rynek sklepów „za rogiem" - i kto wyjdzie z niej zwycięsko. ©℗

Miecz Damoklesa nad Polską. 10 lat nie było takiego zagrożenia

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Początek 2026 roku to dla polskiej gospodarki czas dynamicznego rozwoju i optymistycznych perspektyw na przyszłość.

Niewykluczona jest jednak pierwsza od dekady obniżka ratingu Polski, która mogłaby osłabić zaufanie inwestorów do polskich aktywów - wyjaśnia dr Mateusz Dadej, Główny Ekonomista Coface w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej.

Na obecny krajobraz makroekonomiczny składa się kilka kluczowych czynników, które w różnym stopniu będą kształtować koniunkturę w bieżącym roku. Wśród nich szczególne znaczenie będą miały: tempo inwestycji i popytu krajowego, sytuacja u głównych partnerów handlowych oraz warunki finansowania w gospodarce.

FOT. ADAM JANKOWSKI / POLSKA PRESS

Posiedzenie Rady Gabinetowej, Donald Tusk, Karol Nawrocki, Zbigniew Bogucki

W tle natomiast pozostają ryzyka fiskalne i geopolityczne. Przedstawiamy prognozy gospodarcze firmy Coface na 2026 rok.

Podobnie jak w III kwartale 2025 roku, głównym źródłem wzrostu pozostaną inwestycje. W 2026 roku sprzyjać im będzie zarówno upływający w tym roku termin wykorzystania środków z Krajowego Planu Odbudowy, który wymusza kumulację projektów inwestycyjnych, jak i coraz większa absorpcja funduszy w ramach polityki spójności. Ponadto rosnąca akcja kredytowa dla sektora przedsiębiorstw pokazuje, że obniżki stóp procentowych tworzą bardziej sprzyjające warunki dla finansowania inwestycji po stronie sektora prywatnego.

Istotnym komponentem wzrostu gospodarczego Polski pozostanie również konsumpcja prywatna. Choć dynamika realnego wzrostu traci obecnie impet, to wcześniejsza akumulacja oszczędności przez gospodarstwa domowe pozwala na obniżenie stopy oszczędności, co powinno wspierać konsumpcję.

Sytuacja wśród głównych partnerów handlowych Polski również będzie się prawdopodobnie stopniowo poprawiać. Według prognoz Coface w 2026 roku niemiecka gospodarka powinna wyraźniej zareagować na wdrożony pakiet fiskalny, co ożywi aktywność gospodarczą i podniesie wzrost PKB do 1,0% (w porównaniu do 0,2% w 2025). Koniunkturę w Europie Zachodniej mają dodatkowo wspierać wyższe wydatki na zbrojenia, niższe ceny energii oraz cykliczne ożywienie gospodarki. Eksperci Coface zapowiadają, że eksport netto może nadal obniżać wzrost PKB z uwagi na wyższą dynamikę importu. Przyczynią się do tego wysokie importochłonne wydatki zbrojeniowe, silny popyt wewnętrzny oraz zwiększony import z Chin.

Rok 2026 może przynieść stopniową poprawę w sektorze przedsiębiorstw. Dotychczasowe czynniki kosztowe, które doprowadziły do kompresji marż, sukcesywnie tracą impet. W szczególności dynamika wynagrodzeń w 2026 roku zbliży się do dynamiki produktywności, a ceny energii najprawdopodobniej spadną. W efekcie zyski i rentowność przedsiębiorstw powinny kontynuować odwrócenie trendu obserwowanego w 2025 roku - mówi dr Mateusz Dadej, główny ekonomista Coface w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej.

Tak optymistyczne perspektywy wzrostu mogą jednak zostać przesłonięte przez istotne zagrożenia ciążące nad polską gospodarką. Najważniejsze z nich ma charakter fiskalny i dotyczy oceny wiarygodności kredytowej Polski. Zeszłoroczne obniżenie perspektywy ratingów przez 2 z 3 głównych agencji może oznaczać faktyczny spadek ratingu, jeśli trajektoria deficytu finansów publicznych nie ulegnie poprawie.

Ustabilizowanie finansów publicznych i ograniczenie deficytu będzie szczególnie dużym wyzwaniem w kontekście zbliżających się wyborów parlamentarnych, zaplanowanych na 2027 rok, oraz utrzymującego się konfliktu między Prezydentem RP a rządem w sprawie ustaw podnoszących podatki. Niewykluczona jest zatem pierwsza od dekady obniżka ratingu Polski, która mogłaby osłabić zaufanie inwestorów do polskich aktywów - podkreśla dr Mateusz Dadej. ©℗

eprasa.pl fe031e3eb0

WYWIAD GEOPOLITYKA TRZYMA INWESTORÓW ZA GARDŁO

Kapitał wraca do Polski

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Rok 2026 może oznaczać decydujący zwrot w dynamice rynku - mówi Strefie Biznesu Erik Drukker, prezes zarządu na Europę Środkową i Wschodnią w BNP Paribas Real Estate - firmy finansowej, świadczącej usługi w zakresie nieruchomości komercyjnych. I rzeczywiście: po latach ostrożności polski rynek nieruchomości nie eksploduje, ale stabilnie się odradza dzięki unijnym miliardom, rosnącemu PKB i spadającej inflacji. Banki ostrożnie, lecz coraz chętniej finansują, inwestorzy wracają, a biura i logistyka świecą nadzieją. W tle jednak wciąż dominuje geopolityczne ryzyko, które może odmienić scenariusz.

Strefa Biznesu: Gdyby poproszono pana o stworzenie jednego, pierwszostronicowego hasła oddającego istotę polskiego rynku nieruchomości komercyjnych w 2026 roku, jak by ono brzmiało?
Erik Drukker (CEO BNP Paribas Real Estate CEE): Powiedziałbym, że rok 2026 może oznaczać decydujący zwrot w dynamice rynku.
Po latach ostrożności i niepewności sektor zyskuje nową dynamikę - nie dzięki gwałtownym zmianom, lecz konsekwentnemu, strategicznemu postępowi oraz odnowionemu zaufaniu inwestorów i najemców. Budowanie wartości odbywa się w tempie wyważonym, opartym na solidnych fundamentach makroekonomicznych i wyjątkowym napływie środków unijnych, który rewolucjonizuje infrastrukturę, transport i sektor energetyczny w całym kraju. Zamknięcie przez nas minionego roku z szóstym z rzędu dodatnim wynikiem – mimo utrzymujących się wyzwań gospodarczych i geopolitycznych – najlepiej pokazuje, że nawet w wymagających i zmiennych warunkach można konsekwentnie iść na przód, szukając rozwiązań i dostosowując się do sytuacji. W 2026 będziemy działać z tą samą konsekwencją i podejściem, uważnie obserwując rynek, kierunki zmian i pojawiające się możliwości. Przewidywane przyspieszenie wzrostu PKB do 3,7%, spadająca inflacja do poziomu 2,1% oraz rekordowe ponad 40 miliardów euro z funduszy UE budują atmosferę powrotu optymizmu i normalizacji aktywności po okresie niepewności. Według mnie rok 2026 przyniesie więc nie spektakularne fajerwerki, lecz stabilny rozwój i świadome zarządzanie ryzykiem.

Spośród czynników kształtujących rynek w tym roku – koszt pieniądza, siła najemców czy geopolityka – który będzie dominujący?
W 2026 roku to globalna geopolityka pozostaje czynnikiem o największym wpływie i nieprzewidywalności, determinującym strategie inwestorów transgranicznych. Mimo stabilizacji warunków finansowania (stopa depozytowa EBC na poziomie 2,00% przez cały rok) i silnych fundamentów polskiej gospodarki (wzrost konsumpcji o 3,5%, eksportu o 4,5% oraz imponujące ożywienie inwestycji firm), rynek wciąż podlega ocenie przez pryzmat bezpieczeństwa regionu. Przewidywany wzrost aktywności Niemiec jako motoru wzrostu dla całej Europy, fiskalne bodźce i rosnąca produkcja przemysłowa przekładają się na dodatkowe szanse dla Polski. Jako integralna część europejskiego ekosystemu, kraj może korzystać z dynamiki silnego sąsiada, choć ostateczny kierunek wyznaczać będą decyzje inwestorów reagujących na zmieniające się nastroje geopolityczne.

Czy oczekuje pan odbicia aktywności transakcyjnej, czy 2026 rok nadal będzie okresem ostrożności?
Prognozujemy zauważalne ożywienie - aktywność transakcyjna powinna być wyższa niż rok wcześniej, a 2026 ma potencjał, by przekroczyć wolumeny z 2025 r. Będzie to jednak odbicie rozważne, a nie nagły boom. Wprawdzie ryzyko geopolityczne nadal hamuje szybkie decyzje, lecz z każdym miesiącem rośnie przekonanie inwestorów - zarówno krajowych, jak i powracających zagranicznych instytucji. Duża aktywność polskich inwestorów, rosnąca dostępność kapitału UE oraz wyższa przejrzystość makroekonomiczna sprzyjają powrotowi „normalności" i wzrostowi liczby transakcji, chociaż proces decyzyjny pozostaje bardziej rygorystyczny niż podczas poprzednich cykli rynkowych.

FOT. BNP PARIBAS

Logistyka pozostaje filarem krajowej gospodarki - przekonuje Erik Drukker, prezes zarządu na Europę Środkową i Wschodnią w BNP Paribas Real Estate

Jak banki podejdą do finansowania w tym roku? Czy poluzują podejście, czy pozostaną ostrożne?
Banki zachowają ostrożność, ale przewidujemy, że będą bardziej otwarte niż w ciągu ostatnich dwóch lat. Finansowanie jest dostępne, szczególnie dla wysokiej jakości aktywów i sprawdzonych sponsorów. Dostępność kredytu systematycznie rośnie, choć nadal towarzyszy jej wysoki poziom dyscypliny i selekcji. Banki preferują nieruchomości z silnym profilem ESG, nowoczesną efektywnością energetyczną i stabilnym popytem ze strony najemców. Zmiany są ewolucyjne, a nie rewolucyjne – elastyczność wraca tam, gdzie uzasadniona jest fundamentami.

Podział na sektory

Który sektor ma szansę zabłysnąć w 2026 roku: biura, logistyka, handel czy PRS?
Liderami będą biura i logistyka, choć każdy z tych sektorów napędzany jest innymi siłami. W biurach braki nowej podaży i natychmiastowe wynajmowanie topowych lokalizacji napędzają rynek, zwłaszcza w Warszawie. Rosnące inwestycje korporacyjne i projekty modernizacyjne, wsparte funduszami UE, generują zwiększony popyt na wysokiej klasy powierzchnie. Logistyka pozostaje filarem krajowej gospodarki. Oczekiwany wzrost eksportu, strategiczne inwestycje w transport i energetykę oraz wzmocnienie pozycji Polski jako europejskiego centrum dystrybucyjnego zapewniają długoterminową atrakcyjność tego sektora.

Który segment może rozczarować inwestorów – i co stanowi największe ryzyko?
Sektor PRS utrzymuje popyt, lecz wyniki w 2025 roku były mniej spektakularne niż oczekiwano, szczególnie w porównaniu do wysokich oczekiwań wywindowanych wynikami poprzednich lat. Wysokie koszty budowy, ograniczona dostępność gruntów oraz zmienność otoczenia regulacyjnego spowalniają wzrost. Mimo nominalnego wzrostu przychodów, tempo rozwoju się stabilizuje. W hotelarstwie fundamentalną barierą jest nadal różnica oczekiwań cenowych między kupującymi a sprzedającymi, przez co liczba transakcji pozostaje niska mimo wzrostu turystyki. Zbliżające się refinansowania i zawężające się spready cenowe mogą jednak ożywić ten segment już w 2026 roku. Kluczowe czynniki ryzyka to: koszt kapitału, presja kosztów modernizacji, niepewność geopolityczna oraz zmienność popytu. Wpływają one na strukturę transakcji, wycenę aktywów i ostateczną alokację kapitału.

Jakich zmian w zachowaniach najemców spodziewa się pan w tym roku? Czy będą stawiać na oszczędności, elastyczność czy twarde negocjacje?
Najemcy wykazują coraz większy profesjonalizm i precyzję w definiowaniu swoich potrzeb, bazując na analizie danych i efektywności operacyjnej. Przy umiarkowanym wzroście rachunków za energię i stabilizującym się otoczeniu kosztowym, firmy wybierają energooszczędne, technologicznie zaawansowane budynki oraz lokalizacje sprzyjające retencji pracowników. Elastyczność i renegocjacje pozostają normą, ale tam, gdzie atrakcyjnych aktywów brakuje, coraz częściej to właściciele narzucają warunki, korzystając z przewagi rynkowej.

Czy spodziewa się pan w 2026 fali restrukturyzacji i „distressed assets" w nieruchomościach? Jeśli tak – w jakich klasach aktywów będzie to najbardziej widoczne?
Restrukturyzacje i sytuacje kryzysowe będą dotyczyć wybranych segmentów, a nie rynku jako całości. Starsze biurowce o wysokim zużyciu energii, które nie spełniają standardów ESG, wymagają repozycjonowania lub nawet przebudowy. W segmencie handlowym poza głównymi lokalizacjami presja konkurencyjna i zmiana wzorców zakupowych mogą prowadzić do konsolidacji. Mniejsze obiekty logistyczne z dala od kluczowych korytarzy również będą poddane presji, ale wszystko to jest naturalnym procesem rynkowej ewolucji, wynikającej z podnoszenia standardów przez inwestycje, w tym te finansowane przez UE.

Na jakim etapie jest dziś technologia – zwłaszcza AI – jeśli chodzi o jej realny wpływ na nieruchomości komercyjne? Czy jest naprawdę przełomowa?
Sztuczna inteligencja stopniowo zmienia oblicze rynku nieruchomości komercyjnych, szczególnie w zakresie zarządzania budynkami, efektywności energetycznej i analityki danych. Obiekty wyposażone w inteligentne systemy zyskują przewagę - od predykcyjnego serwisu przez automatyczną optymalizację energii po wykrywanie awarii, co realnie obniża koszty i podnosi satysfakcję najemców. Jednak adopcja AI wciąż jest selektywna. Właściciele i inwestorzy oczekują wymiernych dowodów zwrotu z inwestycji, a tempo wdrożeń zależy od dostępności kapitału i priorytetów operacyjnych. Największe korzyści widoczne są w nowoczesnych, zaawansowanych technologicznie obiektach, gdzie AI staje się rzeczywistym wyróżnikiem rynkowym.

Gdyby nowy inwestor miał dziś wejść na polski rynek, czego nie powinien nigdy zaniedbać?
Kluczem do sukcesu pozostaje bezkompromisowa dyscyplina w ochronie fundamentów: lokalizacji, jakości aktywów i profilu najemcy. Te trzy filary zapewniają odporność i płynność, szczególnie w środowisku, gdzie selektywność rynku łączy się z nową stabilnością makroekonomiczną. Dogłębne zrozumienie lokalnych uwarunkowań oraz współpraca z doświadczonymi zespołami znacząco obniżają ryzyko i podnoszą efektywność realizacji strategii. Lokalizacja determinuje długoterminową odporność aktywów, zwłaszcza w kontekście funduszy UE, które przekształcają infrastrukturę, węzły transportowe i sieci energetyczne w całym kraju. ESG stało się dziś uniwersalnym językiem kapitału – banki, najemcy i inwestorzy instytucjonalni są w tym obszarze zgodni. Zaawansowane przygotowanie techniczne i gotowość cyfrowa są kluczowe w sytuacji, gdy rynki energii ewoluują, taryfy się zmieniają, a transparentność operacyjna staje się obowiązkowa. Struktura najemców nadal stanowi jeden z fundamentów stabilności aktywa. W gospodarce rosnącej o 3,7%, przy konsumpcji zwiększającej się o 3,5%, zdywersyfikowane i zabezpieczone przed inflacją strumienie dochodów będą przewyższać znaczeniem wszystkie inne czynniki. W 2026 roku wygrywają nie ci, którzy podejmują agresywne ryzyko, lecz ci, którzy łączą precyzję, dyscyplinę i strategiczne dopasowanie do nowej rzeczywistości rynkowej. ©℗

eprasa.pl fe031e3eb0

Emerytura może być wyższa za dodatkowe lata pracy

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Choć o emeryturze myślimy dopiero w okolicach sześćdziesiątki, warto zainteresować się nią wcześniej. Są pytania o wysokość świadczenia, stabilność systemu i jego przyszłość.

Jak działa system emerytalny w Polsce, od czego zależy wysokość naszego świadczenia i czy mamy się czego obawiać - o tym rozmawiamy z prezesem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Zbigniewem Derdziukiem.

FOT. POLSKA PRESS

O wysokości emerytur rozmawialiśmy ze Zbigniewem Derdziukiem, prezesem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Ile dostaniemy na starość?

Podstawowa zasada jest prosta: wysokość naszej emerytury zależy od tego, ile składek odprowadziliśmy do ZUS w czasie aktywności zawodowej. Każda złotówka, którą płacimy, trafia na nasze konto, a jej wartość jest corocznie waloryzowana - tak, aby nadążała za inflacją i zmianami gospodarczymi.

System emerytalny w Polsce opiera się na zasadzie zdefiniowanej składki, co oznacza, że im więcej płacimy i im dłużej pracujemy, tym wyższe będzie nasze świadczenie.

- Gdy osiągamy wiek emerytalny i decydujemy się przejść na emeryturę, ZUS dzieli zgromadzony kapitał przez statystyczną dalszą długość życia. Tu pojawia się naturalna różnica między kobietami i mężczyznami - kobiety przechodzą na emeryturę w wieku 60 lat i statystycznie spędzają na niej około 22,2 roku, natomiast mężczyźni kończą pracę w wieku 65 lat i korzystają ze świadczenia średnio przez 18,2 roku. Skutek jest prosty - kobiety, które przechodzą na emeryturę wcześniej, mają zazwyczaj niższe świadczenia, ponieważ ich kapitał jest dzielony przez dłuższy okres. Warto o tym pamiętać, planując moment zakończenia pracy - wylicza Zbigniew Derdziuk, prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

W momencie przejścia na emeryturę zgromadzony kapitał dzieli się przez tzw. statystyczną dalszą długość życia. W praktyce oznacza to, że im wcześniej przejdziemy na emeryturę, tym dłużej - według statystyk - będziemy pobierać świadczenie, a więc będzie ono niższe. Dla przykładu: kobieta, która kończy aktywność zawodową w wieku 60 lat, spędzi średnio 22,2 roku na emeryturze; mężczyzna kończący pracę w wieku 65 lat - około 18,2 roku.

Różnica ta przekłada się bezpośrednio na wysokość świadczeń. Kobiety często otrzymują mniej, ponieważ ich oszczędności dzielone są na większą liczbę lat. ZUS udostępnia specjalny kalkulator emerytalny dostępny w aplikacji mZUS oraz na stronie e-ZUS, który pozwala oszacować emeryturę i podjąć decyzję, czy warto jeszcze pracować.

Lepiej dłużej pracować

Choć wizja szybkiego przejścia na emeryturę bywa kusząca, z ekonomicznego punktu widzenia każdy dodatkowy rok pracy oznacza wzrost świadczenia nawet o 7-10%. Dlaczego?

Każdy rok więcej w aktywności zawodowej to wzrost emerytury, ponieważ nie tylko powiększamy nasz kapitał składkowy, ale też skracamy okres, przez który będzie nam emerytura wypłacana. Zachęcam wszystkich, by zanim zdecydują się zakończyć karierę, skorzystali z kalkulatora emerytalnego dostępnego na stronie e-ZUS lub w aplikacji mZUS. Można tam dokładnie sprawdzić, jak wysokość świadczenia zmienia się w zależności od momentu przejścia na emeryturę - podkreśla prezes ZUS.

To prosty rachunek: im więcej pracujemy, tym większy mamy kapitał i tym wyższą otrzymamy emeryturę. Odkładanie decyzji o zakończeniu kariery zawodowej o kilka lat może więc realnie poprawić naszą sytuację finansową w przyszłości.

ZUS jest wypłacalny

Wokół ZUS-u narosło wiele mitów, a jednym z najczęstszych jest ten o rzekomym bankructwie instytucji. Fakty są jednak zupełnie inne. Polski system emerytalny działa nieprzerwanie od ponad wieku - jego początki sięgają jeszcze czasów przed I wojną światową i reform Bismarcka. Choć od tego czasu zmienił się nie do poznania, podstawowe założenie pozostało to samo: emerytury finansowane są głównie z bieżących składek pracujących.

Obecnie ok. 85% wydatków ZUS pokrywanych jest ze składek ubezpieczonych, a reszta pochodzi z budżetu państwa w formie dotacji. W 2024 roku wyniosła ona około 73 miliardów złotych, a w kolejnych latach kwota ta będzie rosnąć, m.in. z powodu inflacji i waloryzacji świadczeń - wylicza Zbigniew Derdziuk.

Największym wyzwaniem nie jest więc wypłacalność samego systemu, ale zmieniająca się struktura demograficzna społeczeństwa. Żyjemy coraz dłużej - średnia długość życia wynosi obecnie około 75 lat dla mężczyzn i 82 lata dla kobiet - a jednocześnie rodzi się coraz mniej dzieci. Jeszcze w latach 50. współczynnik dzietności przekraczał 3,5 dziecka na kobietę, dziś spadł do poziomu 1,1.

To powoduje, że coraz mniej osób pracuje na coraz większą liczbę emerytów. Obecnie w Polsce mamy ok. 16 milionów pracujących, którzy utrzymują 8 milionów świadczeniobiorców. W latach 30. XXI wieku proporcje te mogą wynosić nawet 2:1 - dwóch pracujących na jednego emeryta.

Minimalna emerytura

Nie każdy może liczyć na wysokie świadczenia. Osoby, które pracowały krótko lub odprowadzały niskie składki, mogą otrzymać bardzo niską emeryturę - czasem nawet poniżej 10 zł miesięcznie. Aby zapobiec takim sytuacjom, państwo gwarantuje emeryturę minimalną: kobiety, które przepracowały co najmniej 20 lat; mężczyźni, którzy mają minimum 25 lat stażu pracy, otrzymują świadczenie nie niższe niż 1878,91 zł brutto (2025 r.).

Dodatkowo państwo wspiera seniorów dodatkowymi programami socjalnymi, takimi jak „trzynasta" i „czternasta" emerytura, dodatki pielęgnacyjne czy nowa renta wdowia (15% świadczenia zmarłego współmałżonka). Choć takie wsparcie pomaga najuboższym, generuje też ogromne koszty - finansowane z deficytu budżetowego.

Migranci płacą do systemu

W dyskusji o emeryturach coraz częściej pojawia się wątek migracji. I słusznie, bo migranci stają się istotnym elementem stabilności systemu. Obecnie ponad 1,25 miliona cudzoziemców płaci składki w ZUS - to ok. 7,7% wszystkich ubezpieczonych. Wnoszą oni do systemu około 18,2 miliarda złotych rocznie.

Ich rola nie kończy się jednak na samych składkach. Obecność migrantów to również większa konsumpcja, wyższy PKB i więcej miejsc pracy. Kupują produkty, płacą podatki, korzystają z usług - wszystko to napędza gospodarkę. Choć w przyszłości sami będą pobierać świadczenia, dziś realnie wspierają polski system emerytalny, niejako „kredytując" go na kolejne dekady - uważa Zbigniew Derdziuk.

Kulminacja zmian demograficznych

ZUS regularnie przygotowuje długoterminowe prognozy finansowe - pięcio- i pięćdziesięcioletnie - które pozwalają planować politykę emerytalną. Z analiz wynika, że największe wyzwanie nadejdzie w połowie lat 30., gdy na emeryturę przejdzie pokolenie powojennego wyżu demograficznego.

„ZUS regularnie przygotowuje prognozy, zarówno pięcioletnie, jak i pięćdziesięcioletnie. Dzięki temu możemy planować z dużym wyprzedzeniem. Wiemy, że w połowie lat 30. XXI wieku nastąpi kulminacja zmian demograficznych - to moment, kiedy na emeryturę zacznie przechodzić pokolenie wyżu demograficznego z lat 50 - zauważa Zbigniew Derdziuk.

Prezes ZUS zapewnia, że system jest na to przygotowany.

Prognozy wskazują, że nawet w najtrudniejszych latach ZUS zachowa wypłacalność. Oczywiście będzie to wymagało odpowiedzialnego zarządzania finansami publicznymi, dyscypliny budżetowej i powstrzymywania się od nadmiernego rozszerzania świadczeń ponad możliwości państwa. Jednak mimo tych wyzwań, system pozostaje stabilny i wypłacalny. Wymaga jedynie odpowiedzialnego zarządzania - ograniczania nowych wydatków, dostosowywania świadczeń do realiów gospodarczych oraz mądrej polityki migracyjnej i prorodzinnej.

Każdy jest kowalem własnej emerytury

Choć państwo zapewnia podstawowe zabezpieczenie finansowe na starość, to od nas samych zależy, jak wysoka będzie nasza emerytura. Dłuższa praca, regularne odprowadzanie składek, dodatkowe oszczędzanie czy inwestowanie - to wszystko realnie wpływa na wysokość przyszłego świadczenia.

Warto już dziś zainteresować się swoim kontem w ZUS i świadomie planować finansową przyszłość. Bo choć system emerytalny w Polsce działa stabilnie i ma solidne fundamenty, jego najważniejszym elementem pozostaje to, co każdy z nas zdecyduje się do niego wnieść. ©℗

DROBNE
Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH
■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE ■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA ■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE ■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE ■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA ■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

Rolnicze
MASZYNY ROLNICZE
KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

AUTOREKLAMA
aktualne z całej Polski przetargi
nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011475753
WÓJT GMINY JEDLIŃSK
INFORMUJE,
że w dniach 10.02.2026 r. – 3.03.2026 r. wywieszony będzie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Jedlińsku, ul. Warecka 19 oraz zamieszczony na stronie internetowej www.bip.jedlinsk.pl wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Jedlińsk, położonych w Woli Gutowskiej, przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym.

REKLAMA 0011475196
INFORMACJA
Wójt Gminy Łoniów informuje, że podany został do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Łoniów, 27-670 Łoniów, wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia obejmujący nieruchomość - lokal użytkowy o powierzchni 183 m², położony na działce nr ewid. 459/5, 459/7 w Świniarach Starych. Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni od dnia 10.02.2026 r. do 3.03.2026 r.

AUTOREKLAMA
Polecamy →
strefa BIZNESU.pl
Know-how w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl

eprasa.pl fe031e3eb0

Jest przecudowna. Widzę w niej dużo swoich cech

Antoni Królikowski w Pudelku o swojej dwuletniej córeczce Jadwidze Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Ewa Wachowicz miała wielbiciela
Prezenterka była za młodu niepokojona przez stalkera. Regularnie otrzymywała listy z zakładu karnego: jeden z osadzonych zakochał się w niej na zabój. Stalker przychodził nawet pod jej dom.
– Krakowska policja absolutnie stanęła na wysokości i w ciągu tygodnia sprawca miał postawione zarzuty – powiedziała niedawno w Polsacie.

Anna Mucha wreszcie dojrzała
Aktorka wybrała się na egzotyczne wakacje i pochwaliła się tym na Instagramie. Zakończenie urlopu przypieczętowała zdjęciem, na którym widać jej zgrabne pośladki, które uprzednio wtopiła w plażowy piasek. „Do pewnych spraw trzeba dojrzeć" – podpisała dwuznacznie fotografię.

Maffashion nie planuje dzieci
Influencerka niegdyś deklarowała, że marzy o dużej rodzinie. Obecnie samotnie wychowuje pięcioletniego synka Bastiana, którego ojcem jest Sebastian Fabijański. Niedawno została zapytana na Instagramie, czy chciałaby po raz kolejny zostać mamą. „Kiedy parę lat temu decydowałam się na założenie rodziny, byłam na to gotowa emocjonalnie, finansowo, psychicznie i fizycznie. Teraz jest inaczej. Nie planuję więcej dzieci" – napisała fanom celebrytka.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Teatr Telewizji: Posprzątane
TVP Kultura, 20:00
Lane jest kobietą sukcesu. Zatrudnia do pomocy imigrantkę Matilde, która nienawidzi sprzątać. Wtrąca się Virginia, siostra Lane, mająca obsesję na punkcie utrzymywania porządku.

Sicario 2: Soldado
TVP 1, 21:20
Trzy lata po sukcesie „Sicario", uhonorowanego 3 nominacjami do nagrody Oscara, powstał „Sicario 2: Soldado" o dalszych losach bohaterów pierwszej części. Podwójny agent Alejandro Gillick wraca do gry, walcząc z kartelami narkotykowymi.

Za burtą
TV Puls, 22:00
Wyprawa czterech mężczyzn kończy się katastrofą, gdy sztorm wywraca ich jacht. Uwięzieni we wraku dryfują 119 dni po Pacyfiku. Po dotarciu do lądu ich niewiarygodna historia przetrwania zostaje podważona przez media i władze.

Zapowiedź
TVN, 22:40
W roku 1959 Lucinda oraz jej rówieśnicy umieszczają swoje wyobrażenia o przyszłości w kapsule czasu. 50 lat później, po otwarciu kapsuły, okazuje się, że na kartce Lucindy jest ciąg liczb, precyzyjnie opisujący daty i liczbę ofiar największych kataklizmów i katastrof, które dotknęły ludzkość przez pół wieku.

KRZYŻÓWKA NR 21

Poziomo:
1) rycerze z sagi „Gwiezdne wojny",
6) smakowity kawałek jedzenia,
11) kodeks honorowy samurajów,
12) krępujące rzemienie, pęta,
13) ptak czczony w starożytnym Egipcie,
14) Sergio, reżyser filmu „Za garść dolarów",
15) włókno trawy używane do wyrobu lin, mat, papieru,
17) przednia strona budynku,
18) wystawne przyjęcie bez tańców,
19) małżeńskie lub madejowe,
20) okrągłe okno charakterystyczne dla gotyku,
23) grecka wyspa na Morzu Jońskim,
25) „… jednej nocy", piosenka grupy Alibabki,
26) odrywa się od lądolodu,
27) świtezianka nad stawem,
28) kolor bezchmurnego nieba,
31) nakłanianie do zgody,
34) ptak na królewskim stole,
36) „… i diament", film Andrzeja Wajdy,
37) bęben do nawijania lin, szpula,
38) składnik gazu ziemnego,
39) pyton lub anakonda,
40) niezbędny do oddychania.

Pionowo:
2) zakaz wywozu towarów,
3) Henrik, autor dramatu „Dom lalki",
4) urządzenie do zrzucania węgla,
5) wyznawca np. chrześcijaństwa,
6) stan w USA ze stolicą w Denver,
7) Izabella, filmowa Helena Kurcewiczówna,
8) zasłona na twarzy Arabki,
9) Zygmunt, Władysław Lubicz w serialu „Klan",
10) ostatnia zabawa w roku,
16) poetycko o strumieniu,
21) pokarm dzikich zwierząt,
22) przepływa przez Antwerpię,
23) kuzyn dyni, arbuz,
24) okrutne, bezprawne rządy,
29) powszechny podziw, szacunek,
30) produkcyjny lub usługowy,
32) termin z tresury owczarka,
33) mityczny myśliwy beocki,
34) ślad po oparzeniu,
35) koronkowa ozdoba sukni.

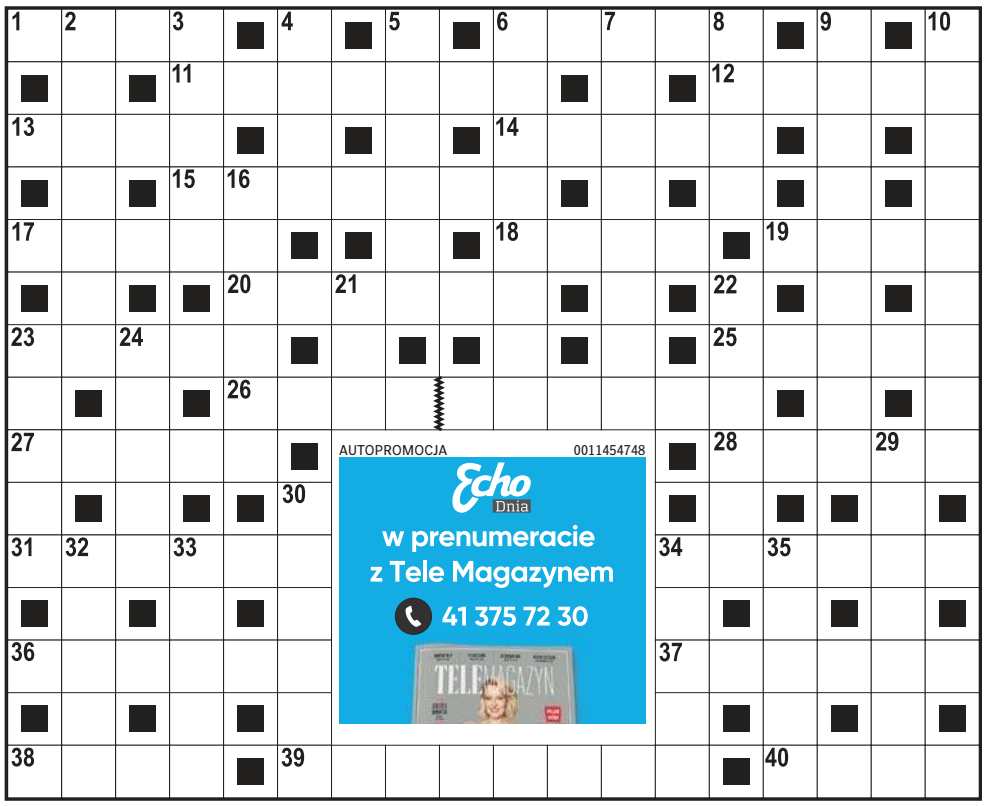

AUTOPROMOCJA 0011454748
Echo Dnia
w prenumeracie z Tele Magazynem
41 375 72 30

ROZWIĄZANIE NR 20

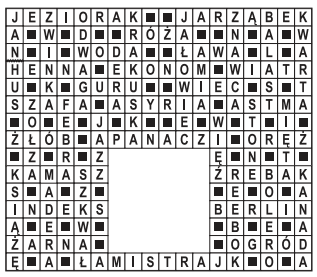

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja decyzjom, lecz zwolnij tempo. Horoskop dzienny wróży, że rozmowa wyjaśni nieporozumienia i doda odwagi.
Ryby (19.02 - 20.03)
Stabilność kusi, ale mała zmiana może odświeżyć plany. Horoskop na dziś to wskazówka, by zadbać o finanse oraz odpoczynek.
Baran (21.03 - 19.04)
Wymiana myśli przyniesie inspirację. Słuchaj uważnie, co mówią inni. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że unikniesz dzięki temu chaosu.
Byk (20.04 - 20.05)
Emocje są intensywne, więc postaw na dom i bliskość. Horoskop dzienny przypomina, że małe gesty leczą i przynoszą ukojenie...
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Błyszczysz naturalnie, lecz podziel się sceną. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że współpraca wzmocni efekt. Warto grać zespołowo.
Rak (22.06 - 22.07)
Detale mają znaczenie, więc porządkuj priorytety. Spokój da przewagę. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by zaufać intuicji.
Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wraca, gdy mówisz wprost. Ustal granice i dbaj o równowagę. Horoskop dzienny radzi zachować balans we wszystkim.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi cię właściwą drogą, ale sprawdzaj efekty. Horoskop na dziś mówi, że szczerość oczyści napięcia. Dziś mów spokojnie.
Waga (23.09 - 22.10)
Ciekawość popchnie cię naprzód, więc planuj rozsądnie. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że podróż w myślach będzie pomagać.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Dyscyplina procentuje, lecz pamiętaj o przerwach. Horoskop dzienny mówi, że zdrowie da siłę do mierzenia się z wszystkimi zadaniami.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoje oczekiwania wobec innych osób będą nieco wygórowane. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by nieco obniżyć poprzeczkę.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość wzmacnia relacje, więc ufaj sercu. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że twoja kreatywność osiągnie wyżyny.

Echo Dnia www.echodnia.eu
Redaktor naczelny **Stanisław Wróbel**
Z-ca redaktora naczelnego **Miłosz Skiba,**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Tomasz Sendek,**
dyrektor oddziału **Sławomir Baćkowski**
Redakcja: ul. W. Krukowskiego 1, 26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Druk Drukarnia ZPR Media S.A., 04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl fe031e3eb0

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE LEGENDARNA ALPEJKA ZAMIAST ZŁOTA PO UPADKU NA STOKU WYLĄDOWAŁA W SZPITALU

Filmowa kariera bez happy endu

Jacek Kmiecik
redkacja@polskapress.pl

Lindsey Vonn, która miała zdobyć we Włoszech swój drugi złoty medal olimpijski, miała poważny upadek na trasie zjazdu w Cortinie d'Ampezzo i wylądowała w szpitalu.

FOT. EPA/PAP

Lindsey Vonn przyjechała do Włoch po swój drugi złoty medal olimpijski, ale już po 13 sekundach jazdy zahaczyła o bramkę i z dużą prędkością przekoziołkowała po stoku

Lindsey Vonn, mimo że 30 stycznia w szwajcarskiej Crans-Montanie doznała zerwania więzadła krzyżowego przedniego w kolanie wskutek upadku podczas zawodów Pucharu Świata, zdecydowała się wystartować w olimpijskim zjeździe, który odbył się w niedzielę w Cortinie d'Ampezzo.

41-letnia amerykańska narciarka odbyła przed igrzyskami dwa treningi na trasie olimpijskiego zjazdu i uznała, że weźmie udział w zawodach z kontuzjowaną nogą w stabilizatorze.

Jadąca jako 13. zawodniczka upadła na początku trasy - jak wyliczono - po około 13 sekundach jazdy. Zahaczyła o jedną z bramek i z dużą prędkością bezwładnie przekoziołkowała po stoku. Przez kilkanaście minut była opatrywana przez ratowników, zanim została zabrana przez śmigłowiec do szpitala w Treviso.

- To zdecydowanie ostatnia rzecz, jaką chcieliśmy tutaj zobaczyć. Kiedy dochodzi do czegoś takiego, oczywiście każdy na nadzieję, że nic poważnego się nie stało, ale to było przerażające. Dodatkowym złym znakiem był widok rozkładanych noszy - powiedziała stacji NBC siostra Vonn Karin Kildow.

Alpejka trafiła na oddział intensywnej terapii, ale jej życiu na szczęście nie zagrażało niebezpieczeństwo. Przeszła już dwie operacje. Pierwszy zabieg przeprowadzono na złamanym lewym podudziu Lindsey.

„Po południu Lindsey Vonn przeszła operację ortopedyczną w celu stabilizacji złamania lewej nogi" - przekazał w niedzielę szpital Ca' Foncello w Treviso w oświadczeniu dla mediów.

Drugi z zabiegów miał na celu zapobieżeniu komplikacjom związanym z obrzękiem i przepływem krwi.

Życzenia szybkiego powrotu do zdrowia dla amerykańskiej alpejki przekazała przewodnicząca Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOl) Kirsty Coventry.

- Jest niesamowitym źródłem inspiracji - powiedziała szefowa światowego ruchu olimpijskiego, dodając, że ma Amerykankę w swoich myślach.

MKOl nie mógł zakazać Vonn udziału w igrzyskach mimo kontuzji odniesionej przed rozpoczęciem zawodów, ponieważ taką decyzję podejmują wyłącznie zawodnicy i trenerzy. Poinformował o tym dziennikarzy dyrektor sportowy organizacji Pierre Ducray.

- Dajemy sportowcom możliwość trenowania. Kilkakrotnie sprawdziła trasę i udowodniła swoją gotowość do rywalizacji - wyjaśnił Ducrey. - Nie możemy powiedzieć, czy powinna była startować, czy nie; sama podjęła decyzję. To decyzja zespołowa i dotyczy ona wszystkich sportowców.

©℗

DZISIEJSZE STARTY POLAKÓW

biathlon
13.30 - bieg indywidualny na 20 km M (Konrad Badacz, Grzegorz Galica, Jan Guńka, Marcin Zawół)
biegi narciarskie
9.15 - sprint techniką klasyczną K, kwalifikacje (Aleksandra Kołodziej, Izabela Marcisz, Eliza Rucka-Michałek, Monika Skinder)
9.55 - sprint techniką klasyczną M, kwalifikacje (Sebastian Bryja, Dominik Bury, Maciej Staręga)
łyżwiarstwo figurowe
18.30 - soliści, program krótki (Władimir Samojłow)
narciarstwo alpejskie
10.30 - kombinacja drużynowa K, zjazd (Maryna Gąsienica-Daniel)
14.00 - kombinacja drużynowa K, slalom (Aniela Sawicka)
saneczkarstwo
17.00 - jedynki K, 3. ślizg (Klaudia Domaradzka)
short track
10.30 - 500 m K, kwalifikacje (Natalia Maliszewska, Gabriela Topolska)
11.10 - 1000 m M, kwalifikacje (Michał Niewiński, Felix Pigeon)
11.59 - sztafeta MIX, ćwierćfinały (Natalia Maliszewska, Kamila Sellier, Gabriela Topolska, Michał Niewiński, Felix Pigeon)
skoki narciarskie
18.45 - drużyny MIX, 1. seria konkursowa (Kamil Stoch, Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek, Pola Bełtowska, Anna Twardosz)

Udany weekend kadrowiczów w ligach zagranicznych: Jakub Moder odżył, Robert Lewandowski również

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Dokładnie za 44 dni reprezentacja Polski rozegra półfinał baraży o MŚ 2026 z Albanią. Selekcjoner Jan Urban otrzymał właśnie kolejną dobrą informację.

Robert Lewandowski na dziesiątego gola w tym sezonie La Liga czekał przeszło miesiąc. Udało się w gładko wygranym spotkaniu z Mallorcą, na które wyszedł z opaską kapitana. Dzięki niemu drużyna objęła prowadzenie, gdy wykorzystał piłkę odbitą od Daniego Olmo.

W Barcelonie zastanawiają się, co począć z „Lewym" w kontekście przyszłego sezonu. Hansi Flick i Joan Laporta ponoć są za tym, żeby przedłużyć kontrakt o rok, ale pod pewnymi warunkami. Trener chce zgody Polaka na drugoplanową rolę. Prezes - znaczącej obniżki. Sam napastnik rozważa natomiast zapytania ze Stanów Zjednoczonych i Arabii Saudyjskiej, dając jednocześnie do zrozumienia, że priorytet ma Duma Katalonii, z którą niebawem zasiądzie do negocjacyjnego stołu.

Jakub Moder wreszcie wrócił do wyjściowego składu Feyenoordu Rotterdam i od razu zaliczył asystę przy golu na wagę zwycięstwa z Utrechtem. Ponadto kluczowymi podaniami popisali się w weekend również Michał Skóraś w Belgii, Tymoteusz Puchacz w Azerbejdżanie, a dwiema Kacper Kozłowski w Turcji.

Największą furorę poza Polską robi jednak Mateusz Żukowski. Były gracz Lecha Poznań i Śląska Wrocław odnalazł się na zapleczu niemieckiej Bundesligi. W piątek ustrzelił dla Magdeburga hat-tricka, dzięki czemu jego dorobek wzrósł do 9 goli.

Tymczasem selekcjoner Jan Urban w weekend śledził przede wszystkim kandydatów z ekstraklasy. W niedzielę był na Nowej Bukowej, by podejrzeć, jak radzą sobie piłkarze GKS Katowice i Widzewa Łódź. Jednemu z nich, asystującemu przy jedynym golu Bartoszowi Nowakowi, niedawno wręczał statuetkę dla najlepszego ligowca ubiegłego roku. Niewykluczone, że już podczas baraży w kadrze obejrzymy zresztą nowe twarze. Kamil Glik widzi wśród obrońców miejsce dla swojego kolegi z Cracovii, Oskara Wójcika.

FOT. EPA/PAP

Robert Lewandowski na swojego dziesiątego gola w bieżącym sezonie La Liga czekał blisko miesiąc. Udało mu się to w wygranym 3:0 meczu Barcelony z Realem Mallorca

WEEKEND KADROWICZÓW

Bramkarze:
Bartłomiej Drągowski (Widzew Łódź) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z GKS Katowice.
Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Borussią Dortmund.
Łukasz Skorupski (FC Bologna) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Parmą Calcio.
Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Arką Gdynia.
Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) - ławka rezerwowych w przegranym 1:2 meczu z FC Shamakhi.
Obrońcy:
Jan Bednarek (FC Porto) - mecz ze Sportingiem Lizbona w poniedziałek.
Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z AFC Bournemouth.
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - ławka rezerwowych w zremisowanym 0:0 meczu z Arisem.
Jakub Kiwior (FC Porto) - mecz ze Sportingiem Lizbona w poniedziałek.
Kryspin Szcześniak (Górnik Zabrze) - ławka rezerwowych w przegranym 0:1 meczu z Lechem Poznań.
Przemysław Wiśniewski (Widzew Łódź) - 90 minut i żółta kartka w meczu z GKS Katowice (0:1).
Paweł Wszołek (Legia Warszawa) - 17 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Arką Gdynia.
Jan Ziółkowski (AS Roma) - mecz z Cagliari Calcio w poniedziałek.
Pomocnicy:
Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) - 84 minuty w meczu z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza (1:1).
Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z RB Lipsk.
Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - 69 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Arką Gdynia.
Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - 68 minut i 2 asysty w wygranym 5:1 meczu z Keciorengucu.
Filip Rózga (Sturm Graz) - 89 minut w wygranym 1:0 meczu z SV Ried.
Michał Skóraś (KAA Gent) - 90 minut i asysta w przegranym 1:3 meczu z OH Leuven.
Bartosz Slisz (Brondby IF) - 90 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Randers FC.
Sebastian Szymański (Stade Rennes) - 64 minuty w przegranym 1:3 meczu z RC Lens.
Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - mecz z US Cremonese w poniedziałek.
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 63 minuty w wygranym 5:0 meczu z US Sassuolo.
Napastnicy:
Adam Buksa (Udinese Calcio) - leczy kontuzję.
Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 78 minut i gol w wygranym 3:0 meczu z RCD Mallorca.
Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - 45 minut w przegranym 1:2 meczu z Umm-Salal.
Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) - 21 minut i żółta kartka w wygranym 2:1 meczu z Olympiakosem Pireus. ©℗

eprasa.pl fe031e3eb0

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA

Komisja Ligi poinformowała Radomiaka Radom, że najbliższy domowy mecz podopiecznych Goncalo Feio z Koroną Kielce odbędzie się bez udziału zorganizowanej grupy kibiców Korony. Mecz Radomiak Radom - Korona Kielce, słynna Święta Wojna, w piątek 13 lutego na godzinę 18 w Radomiu. Na zdjęciu: Święta Wojna Korona - Radomiak w Kielcach w 2023 roku. Na oba kluby posypały się wówczas kary. **MK**

FOT. ARCHIWUM

PIŁKA NOŻNA
Warka wygrała derby
W sobotę, 7 lutego, w derbach Sadowników na boisku w Grójcu KS Warka pewnie pokonała Mazowsze Grójec 7:2 w meczu towarzyskim, choć pierwsza połowa zakończyła się remisem 2:2. **OI**

ELMAS-KPS APR Radom nie pozostawił złudzeń. Derby dla liderek tabeli

Maciej Kwiatkowski
Radom

PIŁKA RĘCZNA. **W meczu Ligi Centralnej Kobiet ELMAS - KPS APR Radom nie dał najmniejszych szans Handballowi AZS AWF Warszawa. Radomianki powróciły na fotel lidera rozgrywek.**

ELMAS - KPS APR Radom 40 (18)
Handball AZS Warszawa 25 (13)

ELMAS - KPS APR Radom: Borkowska - Domka 4, Skorża 1, Głuszko 1, Papke 3, Mielewczyk 14, Pawłowska 1, Krzymowska 5, Salisz 4, Sołościuk 7..

MVP meczu: Marta Borkowska.

W meczu 13. kolejki rozegranym we wrześniu w Warszawie Elmas KPS pokonał Handball różnicą pięciu bramek. Także w rewanżu, to podopieczne szkoleniowca Adriana Kondraciuka były faworytkami derbów województwa mazowieckiego.

ELMAS - KPS APR Radom - Handball AZS AWF Warszawa 40:25 (18:13).

W tym meczu dość dobrze funkcjonowała ofensywa, a licznie zgromadzeni w hali Radomskiego Centrum Sportu fani, zachwycali się szybkimi akcjami swoich ulubionych szczypiornistek. Te najczęściej kończyły się bramkami po kontratakach.

Pierwsza połowa zakończyła się wygraną liderek 18:13. Pierwszego gola po zmianie stron uzyskały Warszawianki, ale już trzy kolejne padły łupem naszych zawodniczek, które w 35. minucie wygrywały 21:14 i wciąż powiększały przewagę. Ta w 41. minucie wyniosła dziesięć bramek (28:18) i czas wziął trener Handballu.

Kolejny mecz dobrze w roli bramkarza rozegrała Marta Borkowska, ratując zespół w wielu sytuacjach. Skrzętnie formę golkiperki wykorzystywały jej koleżanki, co chwila trafiając do przeciwnej bramki. Już po kwadransie drugiej części wynik został rozstrzygnięty, a Elmas mógł do tabeli dopisać, kolejne trzy oczka. Ostatecznie Radomianki nie pozostawiły złudzeń i rozbiły akademiczki różnicą 15. goli, bo tego ostatniego rzuciła Matylda Mielewczyk.

W innych meczach 13. kolejki: Start Pietrowice Wielkie - Energa Sambor Tczew 29:27, MTS Żory - SPR Olkusz 46:27, EISBERG Dziewiątka Legnica - SPR Pogoń Szczecin 29:26.

W tabeli prowadzi ELMAS - KPS APR Radom z dorobkiem 33 punktów, ale ma do rozegrania zaległy mecz. Kolejne miejsca w czołówce zajmują: 2.MTS Żory - 33 punkty; 3.Suzuki Korona Handball Kielce - 31 punktów; 4.ENEA Piłka Ręczna Poznań - 29 punktów. ©℗

FOT. OLHA ILKEVYCH

Matylda Mielewczyk z ELMAS - KPS APR Radom z numerem 10., zdobyła w derbowym meczu aż 14. goli.

Koniec serii domowych zwycięstw siatkarzy Czarnych

Olha Ilkevych
Radom

SIATKÓWKA. **W sobotę, 7 lutego, w hali Radomskiego Centrum Sportu siatkarze Pierrot Czarnych Radom przegrali z KKS Mickiewicz Kluczbork 1:3.**

FOT. OLHA ILKEVYCH

Mecz Pierrot Czarni Radom - KKS Mickiewicz Kluczbork dostarczył wielu emocji. Niesetty porażka przerwała serię domowych zwycięstw w PLS 1. Lidze.

Przerwali w ten sposób serię czterech domowych zwycięstw w PLS 1. Lidze. Po wygranym pierwszym secie inicjatywę przejęli goście.

Pierrot Czarni Radom - KKS Mickiewicz Kluczbork 1:3.

Sety: 29:27, 20:25, 18:25, 21:25.

Czarni: Gonciarz, Wójcik, Szymański, Kluth, Kowal, Miniak.

Mickiewicz: Bereza, Pasiński, Kalembka, Linda, Maruszczyk, Kaźmierczak.

MVP: Mateusz Linda (Mickiewicz Kluczbork).

W sobotnie popołudnie, 7 lutego, hala Radomskiego Centrum Sportu była świadkiem niezwykle emocjonującego pojedynku 1. Ligi siatkówki, w którym miejscowy zespół Pierrot Czarni Radom zmierzył się z KKS Mickiewicz Kluczbork. Po serii czterech domowych zwycięstw z rzędu, radomianie tym razem musieli uznać wyższość rywali, ulegając 1:3.

Początek spotkania zapowiadał wielkie emocje. Pierwszy set od samego początku toczył się w bardzo wyrównanym tempie, a żadnej z drużyn nie udawało się znacząco odskoczyć. Obie ekipy imponowały skutecznością w bloku, zdobywając w tej partii po sześć punktów blokiem. W drużynie wojskowych wyróżniał się zwłaszcza Michał Wójcik, który regularnie punktował na skrzydle, budując nadzieję na utrzymanie zwycięskiej passy. Końcówka pierwszego seta była niezwykle zacięta i dopiero po grze na przewagi decydujące punkty zdobyli Michał Kowal i Bartłomiej Kluth, skuteczny atak i asowa zagrywka przypieczętowały zwycięstwo Czarnych w pierwszym secie 29:27.

Niestety, kolejne partie nie potoczyły się już po myśli radomian. W drugim secie zespół z Kluczborka włączył wyższy bieg, szybko zdobywając przewagę. W połowie seta prowadził już 15:9 i konsekwentnie utrzymywał przewagę, kończąc seta wynikiem 25:20. Trzecia partia przyniosła podobny scenariusz - tym razem Mickiewicz Kluczbork od samego początku kontrolował wydarzenia na boisku, wypracowując szybko wynik 10:5 i ostatecznie wygrywając do 18.

Czwarta odsłona była ostatnią próbą powrotu do gry dla radomian. Mecz toczył się w rytmie wymiany prowadzenia - najpierw minimalną przewagę mieli goście 4:6, następnie po serii zagrywek Kacpra Gonciarza miejscowi wyszli na prowadzenie 7:6. Do stanu 12:12 żadna z drużyn nie była w stanie odskoczyć, ale w końcówce ponownie inicjatywę przejęli siatkarze Mickiewicza, którzy wypracowali przewagę 22:17 i nie oddali jej już do końca, wygrywając 25:21. Tym samym całe spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości 3:1.

Po tej porażce podopieczni trenera Krzysztofa Michalskiego spadli w tabeli z dziewiątego na dziesiąte miejsce, co może mieć znaczenie w kontekście walki o utrzymanie wysokiej pozycji w lidze.

W kolejnej rundzie Radomianie jadą do Nowej Soli, gdzie 14 lutego zmierzą się z Karton-Pak Astrą o godzinie 17:00. ©℗

Trener Goncalo Feio po meczu z Rakowem

Maciej Kwiatkowski
Radom

PIŁKA NOŻNA. **Po 64. dniach Radomiak Radom powrócił do gry o punkty w PKO Bank Polski Ekstraklasie i bezbramkowo zremisował w Częstochowie z zawsze silnym Rakowem.**

Oto, jak pojedynek skomentował Goncalo Feio, trener Radomiaka.

- W pierwszej kolejności powiem to, że zawsze dobrze mi się tu przyjeżdża. Częstochowa to ważny punkt w moim życiu. Po drugie chciałbym bardzo podziękować naszym kibicom, którzy przyjechali nas tu wspierać. Teraz już piłka nożna. Mecz bardzo wyrównany. Wiedzieliśmy, że zagramy z drużyną, która minimalny błąd potrafi przechylić na swoją korzyść. Pomimo wszystko, że Raków próbował zepchnąć nas do defensywy, to my stwarzaliśmy okazje. Fenomenalna interwencja Zycha i dobitka w poprzeczkę Capity. Potem Raków zmuszał nas do problemów, poprzez długie piłki i bardzo intensywne granie. Jestem przekonany, że wpływ na to miał stan boiska, a my zbyt rzadko graliśmy tak, jakbyśmy chcieli. Zero do zera do przerwy. Następnie zmiany w obu stronach. Po nich dobrze broniliśmy stref finalizacji i na tak trudnym terenie, to jest ważne, to czyste konto. Na koniec pojedynku chcieliśmy strzelić bramkę i z trzema punktami wracać do domów. Myślę, że było blisko po strzałach: Balde i Donisa, ale ostatecznie skończyło się 0:0, po bardzo wyrównanym meczu. Na pewno stać nas na lepszą grę przy piłce. Natomiast musimy brać pod uwagę fakt, że trenujemy na sztucznej nawierzchni i wychodząc na naturalne boisko, jest trochę inaczej. Będziemy musieli się do tego przyzwyczaić. Szanuję pracę swoich piłkarzy, po 64. dniach bez meczu. Cieszę się z organizacji i koncentracji. Myślę, że w pierwszej części sezonu czystych kont nam brakowało. Czy ten remis był dobry? Zobaczymy w piątek. Jeśli wygramy z Koroną Kielce, to tak, był dobry, bo utrzymamy średnią dwóch punktów, a w tej lidze to dobry wskaźnik. ©℗

eprasa.pl fe031e3eb0

Piotr Borys, wiceminister sportu i turystyki, w Kielcach rozmawiał o szkoleniu młodzieży **strona 16**

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Trudny początek roku na rynku pracy. Rekordowo dużo kandydatów szuka pracy na portalach **strona 9**

BIZNES

ŚWIĘTOKRZYSKIE Echo Dnia

Wtorek 10.02.2026

Nr 33 (15 004)

www. echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Policjant z zarzutami. Prokuratura wyjaśnia wydarzenia weekendowej nocy **strona 4**

Czajnik na gazie, zepsuty samochód. Policjanci pomogli pechowcowi **strona 4**

Na trasie zatrzymali człowieka z ponad trzema promilami **strona 3**

Nr ISSN 0137-902X Nr indeksu 350-087

FOT. DAWID ŁUKASIK

KIELCE

Klinika Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej w Kielcach przeszła generalny remont **strona 3**

Ludzie zostali bez dachu nad głową. Możemy pomóc

Do groźnego pożaru doszło nocą z czwartku na piątek w Górkach w powiecie skarżyskim. Płonął drewniany dom. Jego mieszkańcy zostali bez dachu nad głową **strona 2**

Teatr Lalki i Aktora „Kubuś” w Kielcach najchętniej odwiedzaną instytucją miejską w 2025 roku **strona 6**

Nowy lokal Friza, Przemka Pro i Kamila Kubowa powstaje w Galerii Echo w Kielcach **strona 6**

TRAGEDIA W CZASIE REMONTU. NIE ŻYJE 52-LETNI PRACOWNIK

Na budowie ściana runęła na mężczyznę

Elżbieta Zemsta
Kielce

Do tragicznego zdarzenia doszło w poniedziałek w wieżowcu dawnego zakładu Chemar przy ulicy Olszewskiego w Kielcach. W czasie prac remontowych na mężczyznę osunął się fragment ściany. Niestety 52-latek zmarł w szpitalu.

Jak przekazywał oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej w Kielcach - do zdarzenia doszło w jednym z pomieszczeń na czwartym piętrze budynku.

- W czasie prowadzonych prac remontowych na mężczyznę osunęła się ściana. Około 50-letni mężczyzna został wydobyty przez innych pracowników przed naszym przybyciem. Był nieprzytomny. Strażacy udzielili mu pierwszej pomocy i przekazali ratownikom medycznym - wyjaśniali strażacy.

Niestety, po godzinie 11 ze szpitala do policji przyszła tragiczna wiadomość - poszkodowany mężczyzna zmarł w wyniku obrażeń.

- Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 52-letni mężczyzna pracował przy rozbiórce ściany działowej w pomieszczeniu na czwartym piętrze budynku po dawnym Chemarze - przekazywał starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach i dodawał: - W pewnym momencie pracownicy działający na innym piętrze usłyszeli huk dochodzący z pomieszczenia, gdzie znajdował się 52-latek. Mężczyzna był przysypany gruzem. Pracownicy uwolnili go i wezwali służby ratunkowe.

Zgłoszenie do służb o zdarzeniu dotarło o godzinie 9.45. Mężczyzna został zabrany na Szpitalny Oddział Ratunkowy, był nieprzytomny. Około godziny 11 policjanci dostali informację ze szpitala, że 52-latek zmarł.

Przez kilka godzin trwały czynności policji, na miejsce tragedii przybyli też przedstawiciele innych służb.

Na miejscu działali inspektorzy z Państwowej Inspekcji Pracy oraz pracownicy Inspekcji Nadzoru Budowlanego, którzy także będą prowadzili swoje postępowania sprawdzające.

Kilka dni temu w wieżowcu przy ulicy Olszewskiego, który kiedyś należał do zakładu Chemar, ruszył remont. Obiekt za ponad dwa miliony złotych kupiła kielecka firma Micron, która „planuje przekształcenie budynku w nowoczesny obiekt biurowo-usługowy z dominującą funkcją biurową”.

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Do wypadku w wieżowcu dawnego Chemaru doszło w poniedziałek, 9 lutego

eprasa.pl fe031e3eb0

Jutro w naszej gazecie
Strona Zdrowia

Czy to zdrowo spać z psem lub kotem w jednym łóżku? Lekarze mieli zastrzeżenia, ale badania wskazują na szereg korzyści dla zdrowia

AUTOPROMOCJA 0011454727

Zamów **prenumeratę**
Echo Dnia 41 375 72 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Beata Busz
publicystka

JEST ZIMA, TO MUSI BYĆ ZIMNO. I ŚLISKO

No i mamy tańców na lodzie ciąg dalszy. A właściwie ten swoisty taniec pingwinów na szkle trwa już nieprzerwanie od kilkunastu dni. Popada, zamarznie, odtaje i znów przymrozi. Dziś ma być też lekka odwilż, to trochę odpuści, ale wieczorem przyjdzie mrozik i znów zetnie się w lód. Kto zaliczył już bliskie spotkanie z tym lodem, ręka w górę? Niestety, muszę też ją podnieść. Kilka dni temu wywinęłam orła tuż pod samym domem. I zbiłam sobie cztery litery. Oj, bolało! Choć te wygibasy na oblodzonych chodnikach mogą z boku wyglądać zabawnie, to nie ma żartów. Szpitale przyjmują po kilkadziesiąt pacjentów dziennie: ze złamaniami, a nawet urazami kręgosłupa i głowy. Część pacjentów kończy na operacyjnym stole.

Dla tych, którzy mają już dość, dobrych wieści nie mam. Zima nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. Jak zapowiada meteorolog Bogdan Bąk, w drugiej połowie przyszłego tygodnia przez region przetoczy się układ niżowy, który przyniesie dużą porcję wilgotnego powietrza, a wraz z nim sypnie śniegiem. Na dodatek, odchodzący na wschód niż zwiększy prędkość wiatru. Meteorolog ostrzega, że lokalnie mogą tworzyć się zaspy. I dodaje: To zjawisko prawie zapomniane.

Żyję tyle lat na tym świecie, że zaspy doskonale pamiętam. I mroźne zimy też. Jednak przez ostatnie lata przyzwyczailiśmy się do łagodnej aury. Pochowaliśmy głęboko do szafy futra i śniegowce. Teraz, zamiast narzekać na wszechobecne lodowiska, przestawmy myślenie i zainwestujmy na przykład w raki na buty, można je kupić już za kilkanaście złotych w internecie. O oponach zimowych nawet nie wspomnę, bo to powinna być jazda obowiązkowa. Nie dajmy się tak zaskakiwać zimie, jak drogowcy.

Na koniec polecę klasykiem, czyli cytatem z kultowej polskiej komedii Stanisława Barei: „Jak jest zima - to musi być zimno, tak? Pani kierowniczko, takie jest odwieczne prawo natury”. No właśnie, nie ma co się obrażać. Bo jak mawiała inna pani klasyk: „Sorry, taki mamy klimat.”

Zostali bez dachu nad głową. Trwają zbiórki na odbudowę

Michał Nosal
Gmina Bliżyn

Do groźnego pożaru doszło nocą z czwartku na piątek w Górkach w powiecie skarżyskim. Zgłoszenie wpłynęło do służb ratunkowych krótko przed godziną 23.30.

FOT. OSP MROCZKÓW

Mieszkańcy zostali bez dachu nad głową. Trwają zbiórki na odbudowę domu

Na pomoc ruszyło łącznie sześć zastępów straży. Prócz ratowników ze Skarżyska druhowie Ochotniczych Straży Pożarnych z Bliżyna, Mroczkowa i Sorbina. Łącznie 25 strażaków.

- Po dojeździe na miejsce okazało się, że pożar objął dużą część parterowego drewnianego domu podzielonego na dwa lokale mieszkalne. Cztery osoby opuściły budynek jeszcze przed naszym przyjazdem i co ważne, wyniosły na zewnątrz dwie 11-kilogramowe butle gazowe - podkreślał brygadier Marcin Kuźdub z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Skarżysku-Kamiennej

Strażacy upewnili się, że w budynku nie ma już nikogo, zabezpieczyli miejsce akcji przed osobami postronnymi i ugasili pożar. Na koniec rozebrali elementy konstrukcji uszkodzone przez ogień i przelali je wodą. Potem sprawdzili pogorzelisko kamerą termowizyjną, by mieć pewność, że zagrożenie zostało całkowicie zażegnane. Akcja dobiegła końca dopiero po godzinie 4. Przyczyna pożaru będzie dopiero ustalana. Niewykluczone, że mogło nią być zwarcie w instalacji elektrycznej.

Jak przekazywali strażacy, pogorzelcy znaleźli tymczasowe schronienie u rodziny. O sytuacji powiadomiony został wójt gminy Bliżyn, który ma zapewnić mieszkańcom lokal zastępczy.

Już w piątek na portalu szczytnycel.pl rozpoczęły się dwie zbiórki pieniędzy na odbudowę domu w Górkach. W opisie pierwszej z nich czytamy o dwóch braciach:

„Pożar odebrał Józefowi i Stanisławowi miejsce, w którym toczyło się ich całe życie - codzienne, ciche, oparte na bliskości i wzajemnej trosce. Dom, podzielony na dwa lokale mieszkalne, dziś w części, w której mieszkali, wymaga odbudowy od podstaw. Jest nadzieja, że tę część domu da się odbudować, ale oznacza to ogrom pracy i kosztów. Konieczna będzie wymiana dachu oraz kapitalny remont. (...) Stanisław jest osobą z niepełnosprawnością, a Józef opiekuje się nim. Dla nich ten dom nie był tylko ścianami i dachem - był miejscem spokoju, rutyny i poczucia godności. Dziś wszystko to zostało przerwane”.

Oto opis drugiej ze zbiórek: „W domu, w którym mieszkali moja mama i brat, ogień odebrał wszystko, co tworzyło ich codzienność. Dom był podzielony na dwa lokale mieszkalne. Niestety ta część, w której żyli moi najbliżsi, najprawdopodobniej nie nadaje się do odbudowy. Została pustka – po miejscu, do którego się wracało, po rzeczach gromadzonych latami, po drobiazgach, które miały wartość tylko dla nich. Mama i brat zostali nagle bez niczego. (...) To sytuacja kryzysowa dla całej naszej rodziny.”

©℗

Pogoda w regionie

Dzisiaj

Dzień **3°C** Noc **-3°C**

Barometr **1007 hPa**
Wiatr **płd. 9 km/h**
Biomet **niekorzystny**

Środa
Dzień **5°C** Noc **1°C**

Czwartek
Dzień **7°C** Noc **2°C**

Piątek
Dzień **6°C** Noc **-3°C**

Uwaga: zachmurzenie duże, we wtorek możliwy deszcz i gołoledź

10 LUTEGO 2026

Dziś 41. dzień roku
Do sylwestra pozostało 324 dni.

Wschód słońca
o godzinie 7.01, zachód o godzinie 16.40.

Dzień będzie trwać 9 godzin i 39 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 7 godzin i 8 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 1 godzinę i 57 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Hiacynt, Jacek, Jacenty, Michał, Scholastyka, Wilhelm.

KALENDARIUM

1260
W okolicach Kielc i Chęcin grasowały hordy tatarskie podążające na Kraków. Celem najazdu miała być grabież.

FOT. ARCHIWUM

1943
W Ostrowcu Świętokrzyskim urodził się Jerzy Tracz, prawnik, pływak z Ostrowca Świętokrzyskiego, olimpijczyk z Rzymu (1960).

1883
Leontyna Tarłowa sprzedała oblęgorskie włości jednemu z najbogatszych kielczan – rejentowi Mieczysławowi Halikowi, który od kilku lat zarządzał majątkiem.

1909
W kamienicy na rogu ulic Konstantego (dzisiejszej Sienkiewicza) i Małej otwarte zostało pierwsze kino w Kielcach. Nazywało się Phenomen.

2017
W Starachowicach zmarł Władysław Janusz Obara, poeta, prozaik, felietonista. Urodził się w Brodach w 1941 roku. Był poetą, prozaikiem, autorem monodramów

eprasa.pl fe031e3eb0

nasz REGION

POWIAT STASZOWSKI
Kupował przez internet
Mieszkaniec gminy Bogoria znalazł w internecie ofertę sprzedaży przyczepy samochodowej. Zapłacił 1800 złotych, niestety nigdy jej nie dostał, więc o oszustwie powiadomił policję.

POWIAT SANDOMIERSKI
Wózka nie dostała
300 złotych zapłaciła za dziecięcy wózek mieszkanka gminy Klimontów. Kupowała go w internecie i niestety trafiła na nieuczciwego sprzedawcę. Pieniądze przelała, wózka nigdy nie dostała.

FOT. DAWID ŁUKASIK

DZWOŃ, PISZ
Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka Paula Goszczyńska. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia": 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawy mailem na adres: interwencje@echodnia.eu

KRÓTKO

OPATÓW

Policjanci pomogli pijanym nocującym w pustostanie

Mieszkańcy Opatowa reagują na apele, by w mrozy nie być obojętnym na sytuację osób, które mogą potrzebować pomocy. W niedzielny wieczór policjanci dostali sygnał o dwóch mężczyznach szykujących się do spędzenia nocy w budynku dawnej biblioteki. - 47- i 45-latek rozłożyli sobie śpiwory na klatce schodowej niezamieszkanego budynku i pili alkohol. 47-latek z Opatowa tłumaczył, że wszedł w konflikt z sąsiadami i nie chce być w domu, 45-latek był jego kolegą z Ostrowca. Starszy miał blisko 3, młodszy 3,4 promila alkoholu w organizmie. Biorąc pod uwagę temperatury, sytuacja była niebezpieczna - opowiadała aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opatowie. Policjanci zabrali mężczyzn do komendy, by się tu ogrzali. 47-latek spędził noc w celi, zaś jego kolega, za względu na stan zdrowia, został zabrany do szpitala.

STOPNICA

Przyczepa zablokowała drogę

FOT. POLICJA

W poniedziałek, 9 lutego przed godziną 11.30 w Stopnicy w powiecie buskim, wypełniona drewnem przyczepa ciężarówki wywróciła się na drogę krajową numer 73, całkowicie ją blokując. Na szczęście nikomu nic się nie stało.
SABA

KOŃSKIE

Kobieta znalazła portfel pełen pieniędzy

Na parkingu w miejscowości Królewiec 52-latka znalazła w sobotni poranek portfel zawierający ponad 650 złotych i dokumenty 40-latka z gminy Smyków. Podjechała ze znaleziskiem do koneckiej komendy i przekazała je dyżurnemu. 40-latek jeszcze tego samego dnia odebrał portfel. - Nie krył radości z odzyskania zagubionych rzeczy, ale i podziwu dla uczciwej kobiety – opowiadała młodszy aspirant Marta Przygodzka, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Końskich.
MINOS

Klinika Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej po remoncie

Paula Goszczyńska
Kielce

Klinika Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach przeszła generalny remont. W poniedziałek, 9 lutego, odbyło się oficjalne otwarcie.

FOT. DDAWID ŁUKASIK

W otwarciu wyremontowanego oddziału wzięli udział marszałek Renata Janik, wicemarszałek Marek Bogusławski, Mieczysław Gębski, wiceprzewodniczący Sejmiku, radny Kazimierz Mądzik, Marcin Martyniak, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego oraz lekarze: doktor Rafał Wójcicki i doktor Tomasz Pielak.

Łączne koszty realizacji przedsięwzięcia to ponad 4 miliony 900 tysięcy złotych. Wartość dotacji z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego wyniosła ponad 4 miliony 179 tysięcy złotych.

- To dla mnie ogromna satysfakcja, że dziś możemy wspólnie otworzyć po generalnym remoncie Klinikę Chirurgii Ortopedyczno-Urazowej. Bardzo się cieszę, że dzięki naszym decyzjom, kolejne pomieszczenia w szpitalu przeszły kompleksowy remont i zostały dostosowane do potrzeb osób leczonych ortopedycznie. Zakupiony został również niezbędny sprzę. Jestem przekonana, że ta nowoczesna, bezpieczna i przyjazna przestrzeń będzie dobrze służyć zarówno pacjentom, jak i całemu zespołowi kliniki - mówiła marszałek Renata Janik.

W ramach remontu Kliniki wdrożono nowoczesny układ wentylacji mechanicznej i klimatyzacji, wymieniono system oświetleniowy, wykonano instalację gazów medycznych we wszystkich salach chorych oraz zainstalowano nowoczesne systemy gwarantujące natychmiastową łączność pacjenta z personelem medycznym.

Oddział został pomalowany, wymieniono posadzki. W klinice przebudowano i przeorganizowano przestrzeń, dzięki czemu przy salach chorych wydzielono łazienki dla pacjentów.

- To był naprawdę gruntowny remont, bo połączony z przebudową. W salach znajduje się aktualnie 25 nowoczesnych łóżek elektryczno-wyciągowych. Usprawniony został również podział kliniki na trzy kluczowe strefy: administracyjną obejmującą sekretariat, gabinety lekarskie oraz zaplecze socjalne dla kadry medycznej, oddziałową, gdzie zlokalizowane są punkty pielęgniarskie, gabinet oddziałowej, zaplecza socjalne oraz nowoczesne węzły higieniczno-sanitarne oraz strefę oddziału zamkniętego - wymieniał Marcin Martyniak, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach.

Na potrzeby kliniki kupiono nowe wyposażenie medyczne i niemedyczne w tym między innymi: kardiomonitory ze stacją centralnego monitorowania, aparat do krioterapii, defibrylator, systemy do monitorowania pacjentów po i przed zabiegami, stół zabiegowy, do gipsowania, urządzenie do termolezji, aparat usg i ekg oraz łóżka wyciągowe, elektryczne i szafki przyłóżkowe.

WicemarszałekMarek Bogusławski zwrócił uwagę na wysoki profesjonalizm kadry, która teraz zyskała narzędzia na miarę XXI wieku. - Nowoczesna infrastruktura to fundament, ale to profesjonalny zespół medyczny przywraca pacjentom sprawność. Dziś oddajemy w ręce specjalistów miejsce, które pozwoli im jeszcze skuteczniej realizować nawet najbardziej skomplikowane zabiegi w warunkach o najwyższym standardzie - podkreślił.

To jednak nie koniec dobrych wiadomości dla pacjentów i personelu szpitala. Marszałek Renata Janik złożyła deklarację dotyczącą dalszego rozwoju placówki – z budżetu województwa sfinansowany zostanie zakup nowoczesnego ramienia robotycznego. To zaawansowane urządzenie pozwoli ortopedom wejść na najwyższy poziom precyzji operacyjnej, szczególnie przy skomplikowanych zabiegach wszczepienia endoprotez. Zastosowanie robotyki w chirurgii urazowej przede wszystkim minimalizuje ryzyko błędów i skraca czas rekonwalescencji.

W Klinice hospitalizowanych jest ponad 2 tysiące pacjentów rocznie. W 2025 roku zespół wykonał ponad 1900 operacji, w tym 60 zabiegów operacyjnych urazów kręgosłupa (60 procent skierowanych z zewnątrz) i 20 zabiegów operacyjnych urazów miednicy (w tym 90 procent urazów skierowanych z zewnątrz).©℗

Na trasie zatrzymali człowieka z 3 promilami

Michał Nosal
Gmina Sędziszów

Dyżurny jędrzejowskiej policji dostał w niedzielę, 8 lutego sygnał, że przy drodze pod Sędziszowem w rowie leży motorower. Przy jednośladzie nie było nikogo.

Policjanci przyjrzeli się sprawie.

- Napotkali mężczyznę idącego całą szerokością drogi w kierunku Sędziszowa. 52-latek przyznał policjantom, że to on stracił panowanie nad motorowerem i zjechał do rowu. Zdecydował wtedy zostawić pojazd i pójść dalej pieszo – relacjonowała starszy sierżant Sylwia Faryna z Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie.

- W chwili badania mężczyzna miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie - dodała starszy sierżant Sylwia Faryna.

Przypomnijmy. Za jazdę w takim stanie grożą grzywna, zakaz kierowania i nawet trzy lata więzienia.
©℗

FOT. POLICJA

Policjanci w rowie przy drodze pod Sędziszowem znaleźli motorower

eprasa.pl fe031e3eb0

POWIAT OPATOWSKI
Wpadli trzej nietrzeźwi rowerzyści
Na krajowej trasie numer 74 w Wyszmontowie policjanci skontrolowali w niedzielę 47-letniego rowerzystę. Mężczyzna miał promil alkoholu w organizmie, dostał więc 2,5 tysiąca złotych mandatu. Łącznie miniony weekend powiecie opatowskim policjanci ukarali mandatami trzech pijanych rowerzystów.
MINOS

POWIAT STARACHOWICKI
Sześciu nietrzeźwych
Sześciu nietrzeźwych zatrzymali policjanci w miniony weekend powiecie. Niechlubnym rekordzistą był 43-letni kierowca Audi skontrolowany w gminie Pawłów. Wydmuchał blisko 1,5 promila. **MINOS**

KLUCZEWSKO
Złodziej w domu
Na 3,5 tysiąca złotych oszacowano straty po tym, jak złodziej włamał się do niezamieszkanego domu w gminie Kluczewsko w powiecie włoszczowskim. Nie tylko go okradł, ale też uszkodził elementy wyposażenia.

JĘDRZEJÓW
Ze sklepu ukradli alkohol
Alkohol wart 1300 złotych skradziono z jednego z marketów w gminie Jędrzejów. Sprawą zajmuje się policja.
SABA

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI
Złodziej w obuwniczym
Ze sklepu obuwniczego w Ostrowcu ktoś ukradł pięć par butów. Warte były łącznie ponad 1300 złotych.
SABA

Policjant z zarzutami. Podniósł rękę na partnerkę i jej ojca

Michał Nosal
Powiat kielecki

Surowe konsekwencje grożą świętokrzyskiemu policjantowi podejrzanemu o to, że podniósł rękę na partnerkę i jej ojca. Mężczyźnie przyjdzie najprawdopodobniej pożegnać się z mundurem.

Chodzi o sytuację, jak wydarzyła się nocą z piątku na sobotę w jednej z podkieleckich gmin. O godzinie 23.40 policjanci dostali wezwanie do awantury domowej. Na miejscu zastali kobietę, która potrzebowała pomocy oraz 42-latka, jak się okazało funkcjonariusza jednego z pionów świętokrzyskiej policji. Zgodnie z procedurą na miejsce wezwani zostali przełożony policjanta oraz prokurator.

FOT. ARCHIWUM
Prokurator Daniel Prokopowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach

- Ze wstępnych ustaleń wynikało, że mężczyzna miał naruszyć nietykalność kobiety oraz grozić jej ojcu. Szczegóły bada prokuratura. Powiadomiliśmy także Biuro Spraw Wewnętrznych Policji. Z naszej strony reakcja jest stanowcza. Funkcjonariuszowi zatrzymana została legitymacja i rozpoczęła się procedura wydalenia ze służby – wyliczał w poniedziałkowe popołudnie młodszy inspektor Kamil Tokarski, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach.

Prokurator Daniel Prokopowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach informował: - Mężczyzna usłyszał cztery zarzuty. Jest podejrzany o spowodowanie lekkich obrażeń u kobiety oraz znieważenie jej i groźby pod jej adresem. Dwa kolejne zarzuty dotyczą spowodowania lekkich obrażeń u innej osoby oraz grożenia jej.

Śledczy zajmujący się sprawą objął 42-latka policyjnym dozorem i zabronił mu wyjeżdżania z kraju. Polecił opuścić mieszkanie i zakazał zbliżania się do pokrzywdzonych. Dodatkowo mężczyzna ma wpłacić poręczenie majątkowe. ©℗

REKLAMA 0011476039

Iłża, dnia 10.02.2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA IŁŻY

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego miasta i gminy Iłża

Na podstawie art. 13i pkt 8, w nawiązaniu do art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz Uchwały nr LXXVII/532/2024 Rady Miejskiej w Iłży z dnia 29 lutego 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego miasta i gminy Iłża **informuję o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego miasta i gminy Iłża** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:
- zbieranie uwag do projektu planu w terminie **od 11.02.2026 r. do 20.03.2026 r.**,
- spotkanie otwarte, które odbędzie się **27.02.2026 r. w godzinach od 16:00 do 18:00 w Centrum Kultury i Turystyki w Iłży, ul. Orła Białego 2, 27-100 Iłża** (Sala Widowiskowo-Kinowa),
- dyżur projektanta, który odbędzie się **5.03.2026 r. w godzinach od 16:00 do 18:00** w Urzędzie Miejskim w Iłży, Rynek 11, 27-100 Iłża (pokój nr 3, parter).

Projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko został udostępniony w siedzibie Urzędu Miejskiego w Iłży, Rynek 11, 27-100 Iłża, w godzinach pracy Urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Iłży (w zakładce Planowanie przestrzenne -> Plan ogólny ->) - https://bip.ilza.pl/strona-3338-plan_ogolny.html

Uwagi do projektu planu ogólnego należy składać do Burmistrza Iłży:
- na formularzu w postaci papierowej – osobiście lub listownie na adres Urzędu Miejskiego w Iłży, Rynek 11, 27-100 Iłża,
- na formularzu w postaci elektronicznej – za pomocą poczty elektronicznej na adres: ilza@ilza.pl lub za pomocą usługi e-Doręczenia na adres: AE:PL-36288-92040-GCCHS-33 – bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym.

Uwagi należy składać wyłączenie na „formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego", który dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej – https://bip.ilza.pl/strona-3338-plan_ogolny.html oraz w siedzibie Urzędu (Sala Obsługi Mieszkańca, parter).

Uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko należy składać do Burmistrza Iłży w terminie **od 11.02.2026 r. do 20.03.2026 r.**:
- w postaci pisemnej – osobiście lub listownie na adres Urzędu Miejskiego w Iłży, Rynek 11, 27-100 Iłża lub za pomocą poczty elektronicznej na adres: ilza@ilza.pl, za pomocą usługi e-Doręczenia na adres: AE:PL-36288-92040-GCCHS-33 – bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym,
- ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Iłży, Rynek 11, 27-100 Iłża.

Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający wniosek taki posiada, a także wskazanie, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Można podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Iłży.

Przekazane dane osobowe będą przetwarzane zgodnie z informacją zawartą w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Iłży (zakładka „Baza dokumentów", „RODO" – https://bip.ilza.pl/dokument-576-rodo_klauzula_informacyjna_o.html).

Areszt za znaczną ilość narkotyków

Michał Nosal
Ostrowiec Świętokrzyski

Nawet 10 lat więzienia grozi 51-latkowi z Ostrowca, którego zatrzymali kilka dni temu kryminalni. Mężczyzna jest podejrzany o posiadanie znacznej ilości narkotyków.

Jak informują ostrowieccy policjanci, podczas przeszukania w mieszkaniu mężczyzny policjanci przejęli blisko 110 gramów proszku i ponad 8 gramów suszu.

- Środki zostały wstępnie zidentyfikowane jako amfetamina i marihuana - opowiadała komisarz Ewelina Wrzesień, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratury i mężczyzna, któremu może grozić nawet 10 lat więzienia, został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

51-latkowi z Ostrowca grozi nawet 10 lat więzienia.

KRÓTKO

GMINA OPATÓW

Czajnik na gazie, zepsuty samochód. Pomogli pechowcowi

Nietypową interwencję odnotowali w sobotę policjanci z Opatowa. Na jednej z ulic miasta radiowóz zatrzymał podenerwowany 71-latek z pobliskiej miejscowości. Prosił o pomoc w odpaleniu samochodu. - Policjanci zwrócili uwagę, że zdenerwowanie mężczyzny jest niewspółmierne do sytuacji. Gdy o to zapytali, 71-latek przyznał, że zostawił w domu czajnik na gazie i w związku z awarią auta, nie ma jak wrócić do domu. Policjanci od razu pojechali z mężczyzną pod wskazany adres, gdzie faktycznie doszło już do zadymienia – opowiadała aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opatowie. Gaz został w porę wyłączony, a mieszkanie wywietrzone.
MINOS

PRZYGRADÓW

Zatrzymali prawo jazdy

118 na godzinę pędziło Maserati, którego prędkość policjanci zmierzyli w niedzielę po godzinie 15 w Przygradowie w powiecie włoszczowskim. Wolno tu jechać maksymalnie 50-tką. Kierowca maserati przyjął mandat i punkty. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy na trzy miesiące.

FOT. POLICJA

STASZÓW

Uratowali nieprzytomną kobietę

Policjanci, którzy w sobotnią noc patrolowali Staszów, zauważyli, że niedaleko zaparkowanego auta leży nieprzytomna kobieta. - Jej bezruch wzbudził natychmiastowy niepokój. Policjanci przerwali patrol i podbiegli do poszkodowanej, próbując z nią nawiązać kontakt – relacjonuje starszy posterunkowy Daria Juda z Komendy Powiatowej Policji w Staszowie.

Stróże prawa wezwali karetkę, do czasu jej przybycia udzielali kobiecie pierwszej pomocy i monitorowali jej stan.

- Po dotarciu ratowników kobieta została przejęta przez załogę pogotowia i przewieziona do szpitala, gdzie otrzymała specjalistyczną pomoc – dodaje policjantka.

eprasa.pl fe031e3eb0

PRZYSIĘGA WOJSKOWA 34 ŻOŁNIERZY W CENTRUM PRZYGOTOWAŃ DO MISJI ZAGRANICZNYCH

Defilada i historyczne odniesienia

Wojciech Stolicki
Kielce

W sobotę w Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych na kieleckiej Bukówce, w obecności rodzin i bliskich, 34 elewów złożyło przysięgę wojskową.

W sobotę, 7 lutego, punktualnie o godzinie 10 w Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych na kieleckiej Bukówce odbyła się uroczysta przysięga wojskowa. Na placu apelowym zgromadzili się nie tylko elewi, ale także ich rodziny, bliscy i przyjaciele, którzy przybyli, by towarzyszyć przyszłym żołnierzom w jednym z najważniejszych momentów ich drogi zawodowej. Tym samym oficjalnie rozpoczęli służbę w szeregach Wojska Polskiego. Były słowa o odpowiedzialności, historii i wartościach, a także momenty dumy i wzruszeń.

Podczas ceremonii rotę przysięgi wojskowej wypowiedziało 34 elewów, którzy od tego momentu oficjalnie stali się żołnierzami Wojska Polskiego. Dla wielu z nich był to symboliczny finał intensywnego okresu szkolenia oraz początek nowego etapu życia, związanego z odpowiedzialnością, dyscypliną i gotowością do służby ojczyźnie. Moment składania przysięgi był obserwowany w skupieniu zarówno przez uczestników uroczystości, jak i przez zgromadzonych na placu bliskich, którzy z dumą patrzyli na swoich synów, córki, partnerów i przyjaciół.

Uroczystość poprowadził Komendant Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych w Kielcach, pułkownik Krzysztof Orzech. W swoim wystąpieniu podkreślił, że dzień przysięgi ma szczególne znaczenie nie tylko dla samych żołnierzy, ale również dla ich rodzin i wszystkich osób, które wspierały ich w drodze do tego momentu.

FOT. WOJCIECH STOLICKI

W sobotę w Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych na kieleckiej Bukówce, 34 elewów złożyło przysięgę wojskową

- Ten dzień jest świętem nie tylko żołnierzy, którzy za chwilę wypowiedzą słowa roty przysięgi wojskowej, ale także ich rodzin, bliskich i wszystkich, którzy wspierali ich w drodze do tego momentu - mówił pułkownik Krzysztof Orzech.

W dalszej części przemówienia komendant nawiązał do historii, podkreślając symbolikę miesiąca lutego w dziejach polskiego wojska. Przypomniał, że był to czas wielu kluczowych wydarzeń, które zapisały się w historii walki o niepodległość i suwerenność kraju.

- Luty przypomina nam, że polski żołnierz zawsze stawał do walki w chwilach najtrudniejszych, że wierność ojczyźnie była dla naszych poprzedników nie tylko słowem, lecz także czynem. W lutym 1919 roku, gdy odradzająca się Rzeczpospolita dopiero budowała swoje granice, polscy żołnierze prowadzili ciężkie walki o Wilno i Lwów, broniąc świeżo odzyskanej niepodległości. To właśnie w lutym 1943 roku żołnierze Armii Krajowej przeprowadzili akcję pod Arsenałem, jedną z najbardziej brawurowych operacji polskiego państwa podziemnego. Dowód odwagi i determinacji młodych ludzi, którzy nie wahali się ryzykować życia za swoich towarzyszy – zaznaczył.

Po zakończeniu części oficjalnej przysięgi przyszedł czas na uhonorowanie wyróżniających się elewów. Wręczono nagrody i wyróżnienia dla tych, którzy podczas szkolenia wykazali się szczególnym zaangażowaniem, dyscypliną oraz wysokimi wynikami.

Zwieńczeniem uroczystości była defilada, która tradycyjnie zakończyła wojskowe obchody. Równo maszerujące pododdziały spotkały się z gromkimi brawami zgromadzonej publiczności.

REKLAMA 0011460154

Energia jako impuls rozwoju. Ważny nurt tematyczny Europejskiego Kongresu Gospodarczego

Transformacja energetyczna coraz wyraźniej przestaje być wyłącznie wyzwaniem klimatycznym. Dla gospodarki – zwłaszcza tej o silnych fundamentach przemysłowych – staje się warunkiem bezpieczeństwa, stabilności i dalszego rozwoju. Właśnie w tym kontekście temat energii zajmie jedno z kluczowych miejsc podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2026, który w terminie 22-24 kwietnia odbędzie się w Katowicach.

Regiony, takie jak Śląsk znajdują się dziś w centrum tej zmiany. Skoncentrowany przemysł, rozbudowana infrastruktura energetyczna i ciepłownicza oraz duża gęstość zaludnienia sprawiają, że decyzje podejmowane w obszarze transformacji mają tu szczególną wagę. To właśnie w takich miejscach najlepiej widać, że transformacja energetyczna to proces systemowy – obejmujący nie tylko źródła wytwarzania, ale również sieci, ciepłownictwo, paliwa, inwestycje i bezpieczeństwo dostaw.

Jednym z głównych tematów debat Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2026 będzie transformacja jako energia dla gospodarki – rozumiana jako impuls modernizacyjny dla przemysłu, infrastruktury i usług. Przedstawiciele sektora energetycznego, w tym **Grzegorz Lot**, prezes zarządu TAURON Polska Energia, będą dyskutować o tym, jak łączyć transformację z utrzymaniem konkurencyjności przedsiębiorstw oraz stabilnością systemu energetycznego w regionach przemysłowych.

Szczególne miejsce zajmie także transformacja sektora ciepłowniczego – obszaru kluczowego z punktu widzenia miast i regionów. Modernizacja systemów ciepłowniczych, odejście od wysokoemisyjnych źródeł, inwestycje w nowe technologie i poprawa efektywności energetycznej to dziś nie tylko wymóg regulacyjny, ale realny warunek bezpieczeństwa energetycznego i przewidywalności kosztów dla odbiorców końcowych. W regionach, takich jak Śląsk ciepłownictwo pozostaje jednym z filarów lokalnej infrastruktury krytycznej.

Debaty kongresowe obejmą również temat miksu energetycznego i jego ewolucji. Odnawialne źródła energii, energetyka wiatrowa na lądzie i offshore, biogaz, paliwa alternatywne czy wodór będą analizowane w kontekście ich roli w systemie. Wśród potwierdzonych uczestników znajdzie się m.in. **Marcin Białek**, prezes zarządu Biogas System i wiceprezes Izby Gospodarczej Biogazu i Biometanu, który od lat wskazuje na potencjał biogazu jako stabilnego, lokalnego źródła energii wspierającego transformację i bezpieczeństwo dostaw.

W miksie energetycznym swoje miejsce zajmie również energetyka jądrowa – traktowana jako jeden z elementów systemu, uzupełniający OZE i zwiększający odporność energetyczną kraju. Dyskusja obejmie zarówno duże projekty jądrowe, jak i perspektywę małego atomu, w tym kwestie local content i udziału krajowego przemysłu w realizacji inwestycji.

Transformacja energetyczna to jednak nie tylko źródła energii, lecz także infrastruktura. Inwestycje w sieci przesyłowe i dystrybucyjne, modernizacja infrastruktury krytycznej oraz rozwój zaplecza technicznego będą istotnym wątkiem rozmów.

W tym kontekście głos zabiorą także przedstawiciele sektora wykonawczego i infrastrukturalnego, w tym **Maciej Olek**, członek zarządu Budimex, odpowiedzialny za budownictwo kolejowe, energetyczne i przemysłowe – obszary kluczowe dla powodzenia transformacji w skali kraju i regionów.

Nie zabraknie również międzynarodowej perspektywy. Udział w debatach zapowiedziała **Olga Sypuła**, Vice President i Regional Manager Central Europe w European Energy, co pozwoli spojrzeć na transformację energetyczną przez pryzmat doświadczeń rynków europejskich oraz porównać tempo i modele zmian.

Ceny energii – jeden z najbardziej wrażliwych tematów ostatnich lat – pojawią się w dyskusjach jako efekt zachodzących procesów. Transformacja nie jest bowiem celem samym w sobie, lecz drogą do większej stabilności systemu, przewidywalności kosztów i odporności gospodarki na zewnętrzne wstrząsy. Właśnie dlatego rozmowy podczas EEC 2026 będą koncentrować się na długofalowych konsekwencjach podejmowanych dziś decyzji inwestycyjnych.

Europejski Kongres Gospodarczy od lat pełni rolę platformy dialogu pomiędzy biznesem, administracją, samorządami i środowiskiem eksperckim. W 2026 roku rozmowa o energii i transformacji będzie miała szczególny wymiar – jako debata o przyszłości regionów przemysłowych, bezpieczeństwie energetycznym i tym, jak skutecznie połączyć ambicje transformacyjne z realiami gospodarki.

eprasa.pl fe031e3eb0

Teatr Lalki i Aktora „Kubuś” najchętniej odwiedzaną instytucją

Anna Gwóźdź
Kielce

Czy jest Kielczanin, który choć raz w dzieciństwie nie był w Teatrze Kubuś? I właśnie ta miejska instytucja kulturalna sprzedała w 2025 roku najwięcej biletów.

Teatr Lalki i Aktora „Kubuś” imienia Stefana Karskiego w Kielcach sprzedał 32 179 biletów i to najlepszy wynik wśród wszystkich miejskich instytucji. Na drugim miejscu znalazło się Muzeum Zabawek i Zabawy z wynikiem 29 020 biletów. Podium zamyka Kielecki Teatr Tańca - 20 655 sprzedanych biletów.

W przypadku bezpłatnych wejść kolejność jest zupełnie inna. Tutaj prowadzi Muzeum Zabawek i Zabawy - 10 101 wejść. Biuro Wystaw Artystycznych wpuściło za darmo 4 902 osoby, a Teatr „Kubuś” - 4 568. Wysoko w tym zestawieniu znalazło się też Muzeum Historii Kielc - 3 376 wejść bezpłatnych oraz Muzeum Hammonda - 2 600.

Jolanta Świstak, kierowniczka literacka Teatru Lalki i Aktora, tłumaczy popularność „Kubusia” kilkoma czynnikami.

- Mamy bardzo zróżnicowany repertuar: spektakle dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Od lat analizujemy opinie widzów, wyciągamy wnioski, poprawiamy pewne rzeczy - mówi.

Dodaje, że teatr realizuje też wiele projektów edukacyjnych, które przyciągają osoby wcześniej niezainteresowane spektaklami. Znaczenie ma też geografia, bo „Kubuś” jest jedynym profesjonalnym teatrem lalkowym w województwie świętokrzyskim.

- Przyjeżdżają do nas nie tylko kielczanki i kielczanie, ale też osoby spoza Kielc - podkreśla i dodaje, że przez te 70 lat istnienia, które teatr świętował w 2025 roku, instytucja stała się rozpoznawalną marką.

Urząd Miasta Kielce zastrzega, że liczba sprzedanych biletów nie oddaje całej aktywności kulturalnej. Część instytucji prowadzi działalność bezpłatną: edukację, wydarzenia otwarte. Kieleckie Centrum Kultury gości wydarzenia organizowane przez inne podmioty niż miejskie, co nie wlicza się do tej puli. Tak samo Muzeum Historii Kielc prowadzi wystawy otwarte, co wynika z umowy z Ministerstwem Kultury.

Dom Kultury „Zameczek” i Dom Kultury „Białogon” w ogóle nie prowadziły w 2025 roku działalności biletowanej. Tak samo Miejska Biblioteka Publiczna imienia Jerzego Pilcha nie sprzedaje biletów na swoje wydarzenia.

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Na zdjęciu Jolanta Świstak, kierownik literacka Teatru Lalki i Aktora imienia Stefana Karskiego w Kielcach

0011476377

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Pani

Jolanty Michalskiej-Kondrak

Sędzi w stanie spoczynku Sądu Okręgowego w Kielcach

Rodzinie i Bliskim

składają *Prezes, Wiceprezesi, Dyrektor, Sędziowie i Pracownicy Sądu Okręgowego w Kielcach*

Ważne wykłady. Świętokrzyski Dzień Bezpiecznego Internetu

Magdalena Wróblewska
Kielce

Internet jest dziś naturalnym środowiskiem nauki, komunikacji i pracy. Wraz z jego rozwojem rośnie jednak skala zagrożeń, z którymi mierzą się młodzi użytkownicy i ich nauczyciele.

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

14. Świętokrzyski Dzień Bezpiecznego Internetu w Akademii Nauk Stosowanych imienia profesora Edwarda Lipińskiego w Kielcach

W poniedziałek, 9 lutego, w siedzibie kieleckiej Akademii Nauk Stosowanych imienia profesora Edwarda Lipińskiego odbyła się 14. edycja Świętokrzyskiego Dnia Bezpiecznego Internetu. Wydarzenie zostało zorganizowane wspólnie przez uczelnię oraz Samorządowy Ośrodek Doradztwa Metodycznego i Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach.

Uroczystego otwarcia dokonał prorektor Akademii Nauk Stosowanych w Kielcach, doktor Zdobysław Kuleszyński.

- Bezpieczny Internet to spotkanie, które odbywa się co roku i gromadzi nie tylko zaproszonych gości, ale także młodzież. To wydarzenie w realnej przestrzeni, a nie wirtualnej - mówił prorektor.

W swoim wystąpieniu odniósł się także do dynamicznego rozwoju nowych technologii.

- Pojawia się sztuczna inteligencja, która zaczyna zastępować naszą wiedzę. Czy to jest bezpieczne? To zależy od tego, w jaki sposób tę wiedzę wykorzystujemy - zaznaczył doktor Kuleszyński, pozostawiając pytanie otwarte.

Program wydarzenia obejmował wykłady, warsztaty i prezentacje skierowane do uczniów, nauczycieli oraz pedagogów szkolnych. Przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach, aspirant Radosław Sowiński oraz młodszy aspirant Małgorzata Pędzik, omawiali najczęstsze cyberzagrożenia i sposoby ochrony danych osobowych w sieci. Uczestnicy poznali praktyczne przykłady zagrożeń oraz zasady bezpiecznego poruszania się w przestrzeni cyfrowej.

Kolejna część spotkania poświęcona była prawom autorskim. Eksperci ze Stowarzyszenia Zbiorowego Zarządzania Prawami Autorskimi Twórców Dzieł Naukowych i Technicznych KOPIPOL wyjaśniali, czym jest dozwolony użytek i gdzie przebiega granica legalnego korzystania z cudzych treści, zwłaszcza w kontekście narzędzi opartych na sztucznej inteligencji.

Program wydarzenia obejmował wykłady, warsztaty i prezentacje skierowane do uczniów, nauczycieli oraz pedagogów

O wyzwaniach, jakie nowe technologie stawiają przed nauczycielem i szkołą mówił ksiądz doktor Paweł Ścisłowicz z Samorządowego Ośrodka Doradztwa Metodycznego i Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach. Wykład poświęcony był wpływowi sztucznej inteligencji na proces myślenia i uczenia się młodych ludzi.

Nowy lokal Friza, Przemka Pro i Kamila Kubowa powstaje w Galerii Echo

Magdalena Wróblewska
Kielce

W Galerii Echo w Kielcach powstaje nowy lokal gastronomiczny tworzony przez jednych z najbardziej rozpoznawalnych twórców internetowych w Polsce.

Viral Kebab, projekt Karola „Friza” Wiśniewskiego, Przemysława Lejowskiego oraz Kamila Kubowa, ma zostać otwarty pod koniec marca i już na etapie zapowiedzi wzbudza duże zainteresowanie, łącząc świat influencerów z rynkiem stacjonarnej gastronomii.

Nowy punkt gastronomiczny zostanie uruchomiony w strefie food court Galerii Echo, pomiędzy barem Sajgon a lokalem Smak na Tak. Jak przekazuje zarządca obiektu, dokładna data rozpoczęcia działalności nie została jeszcze podana.

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

W tym miejscu w Galerii Echo powstaje Viral Kebab

- Otwarcie Viral Kebab planowane jest na koniec marca. Dokładny termin zostanie ogłoszony w najbliższym czasie - informuje Tomasz Rurarz, dyrektor Galerii Echo w Kielcach.

Viral Kebab to polska marka street foodowa założona przez Karola „Friza” Wiśniewskiego, Przemysława Lejowskiego oraz Kamila Kubowa. Wszyscy trzej są znani z działalności w internecie i budowania dużych społeczności wokół swoich projektów medialnych.

Marka Viral powstała jako gastronomiczne rozwinięcie aktywności twórców internetowych. Jej fundamentem jest połączenie kuchni typu street food z komunikacją charakterystyczną dla mediów społecznościowych. Jak podkreślają założyciele, projekt od początku opiera się na jasno określonych zasadach.

- „Viral to marka stworzona z pasji do jedzenia, gościnności i budowania społeczności” - podkreślają twórcy w oficjalnych materiałach.

Menu Viral Kebab opiera się na klasycznych formach kuchni street foodowej. W ofercie znajdują się między innymi lavasze z wołowiną, kurczakiem oraz w wersji wegetariańskiej. Uzupełnieniem są frytki z autorskimi posypkami oraz dodatki charakterystyczne dla marki.

Twórcy Viral Kebab zwracają uwagę, że w procesie tworzenia menu wykorzystują polskie produkty, a jednym z filarów działalności są transparentność oraz jakość surowców.

- Viral to nie tylko street food. To przede wszystkim społeczność - wielokrotnie podkreślają założyciele projektu.

eprasa.pl fe031e3eb0

POLSKA *i* ŚWIAT

KRÓTKO

PROKURATURA

Mieszko R. jest niepoczytalny

Z opinii biegłych psychiatrów wynika, że Mieszko R., podejrzany o morderstwo na UW, jest niepoczytalny – poinformowała w poniedziałek warszawska Prokuratura Okręgowa. Wymaga on bezwzględnego pobytu i leczenia w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym – dodała. Prokuratura nie będzie kwestionować opinii biegłych, uzupełniać czy powoływać innej opinii. „Obecnie w sprawie trwa oczekiwanie na ewentualne wnioski stron postępowania, które po zapoznaniu się z opinią będą mogły złożyć o jej uzupełnienie lub zasięgnięcie innej opinii" – podała prokuratura.

Mieszko R. nadal jest aresztowany i przebywa na oddziale psychiatrycznym przy areszcie.

22-letni student Wydziału Prawa UW Mieszko R. zaatakował na początku maja ub.r. siekierą 53-letnią portierkę uczelni. Kobieta nie przeżyła ataku – zmarła na miejscu. Na pomoc kobiecie ruszył 39-letni pracownik straży UW, któremu napastnik również zadał rany. Mężczyzna w stanie ciężkim trafił do szpitala.

POŻEGNANIE

Zmarł Edward Linde-Lubaszenko

FOT. ANDRZEJ BANAŚ/PP

Wybitny aktor i pedagog miał 86 lat. Zmarł w niedzielę, 8 lutego. O jego śmierci poinformowała rodzina. Linde-Lubaszenko od 1973 r. związany był z Teatrem Starym w Krakowie. Zagrał w ponad 70 filmach, ponad 110 przedstawieniach teatralnych i ponad 80 spektaklach Teatru Telewizji.

ŚWIADCZENIA

143 tysiące funkcjonariuszy Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Ochrony Państwa i Straży Granicznej otrzymało świadczenia mieszkaniowe na łączną kwotę blisko 930 mln zł. Wprowadzenie świadczenia mieszkaniowego dla służb do 1800 zł miesięcznie jest realizacją kluczowego postulatu resortu – poprawy warunków pracy oraz wzrostu prestiżu służby w formacjach podległych MSWiA.

„W 2025 roku wykryto ponad 376 tysięcy fikcyjnych faktur, czyli o 30 procent więcej niż w 2024 roku

Zbigniew Stawicki, wiceminister finansów i wiceszef KAS

Wicepremier zapowiedział budowę rezerw wojskowych

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiedział zmiany w działaniu rezerw wojskowych – powstać ma tzw. rezerwa wysokiej gotowości, która razem z armią zawodową i WOT ma utworzyć wojsko liczące 500 tys. żołnierzy.

FOT. ALBERT ZAWADA/PAP

Kosiniak-Kamysz: Od 7 marca ruszy tegoroczna edycja szkoleń dla cywilów „wGotowości"

Zmiany w systemie rezerw osobowych Wojska Polskiego zapowiedział w poniedziałek szef MON, który poinformował, że od 7 marca ruszy tegoroczna edycja szkoleń dla cywilów „wGotowości", której pilotaż odbył się na jesieni ub.r.

Oprócz szkoleń dla cywilów na ten rok planowany jest rozwój rezerw osobowych wojska i zmiany w systemie ich funkcjonowania. Jak mówił Kosiniak-Kamysz, wiąże się to m.in. z nieuchronnymi zmianami demograficznymi, przez które z roku na rok wojsko będzie mogło liczyć na coraz mniejszą liczbę rekrutów.

Demografia wymusza zmiany

Kosiniak-Kamysz przedstawił m.in. koncepcję stworzenia tzw. rezerwy wysokiej gotowości – czyli przeszkolonych rezerwistów, regularnie biorących udział w ćwiczeniach. Łącznie z wojskiem zawodowym, WOT i pozostałymi formami służby wojskowej ma to dać 500 tys. żołnierzy gotowych do szybkiej mobilizacji.

Dobrowolne bycie rezerwistą wysokiej gotowości ma wiązać się – jak zapowiedział szef MON – z różnego rodzaju benefitami, takimi jak wynagrodzenia za ćwiczenia czy dostęp do różnego rodzaju kursów czy szkoleń. Rezerwiści mają mieć także dużą dozę swobody w wyborze terminów ćwiczeń oraz jednostki, w której będą służyć.

Jak podkreślił wicepremier, służba w rezerwie ma być atrakcyjna i „nie niszczyć wyobrażenia o wojsku". Zaangażować mogą się – zaznaczył – na równych prawach zarówno mężczyźni, jak i kobiety.

Jak mają wyglądać rezerwy

Na poniedziałkowej konferencji szef Sztabu Generalnego WP gen. Wiesław Kukuła tłumaczył, jak mają wyglądać tzw. rezerwy wysokiej oraz stałej gotowości. Dobrowolni rezerwiści z obu tych grup powiązani będą na stałe z danymi jednostkami wojskowymi.

Jak wskazał, jednostki wojskowe zostały podzielone na tzw. tiery, czyli stopnie gotowości. Jednostki pierwszego tieru to – jak mówił gen. Kukuła – najlepsze jednostki Wojska Polskiego, które muszą być gotowe w ciągu 5-7 dni od mobilizacji. W tych jednostkach służyć będą – poza żołnierzami zawodowymi – przede wszystkim rezerwiści wysokiej gotowości, którzy m.in. będą raz w roku sprawdzani pod względem gotowości do szybkiego stawienia się w jednostce na wezwanie.

Jednostki drugiego i trzeciego tieru to te, które w razie kryzysu będą miały więcej czasu na przygotowanie do walki; z nimi związani będą w dużej mierze rezerwiści tzw. stałej gotowości.

Gen. Kukuła podkreślił też, że szkolenia będą profilowane pod żołnierzy rezerwistów; każdy rezerwista będzie miał obowiązek odbyć min. 8 dni szkolenia w roku, będzie podlegał też tzw. mobilization day check, czyli sprawdzeniu, czy w razie wezwania rzeczywiście w szybkim tempie stawi się z wymaganym wyposażeniem w jednostce. Za udział w ćwiczeniach i pozostawanie w gotowości przewidziane mają być wynagrodzenia.

Szkoły podchorążych rezerwy

W planach jest też stworzenie tzw. szkół podchorążych rezerwy – tak, by osoby niezwiązane zawodowo z wojskiem mogły zdobyć przeszkolenie pozwalające na uzyskanie stopnia oficerskiego – podporucznika rezerwy. PAP

REKLAMA 0011465072

eprasa.pl fe031e3eb0

Portugalczycy wybrali nowego prezydenta. To Antonio Jose Seguro

Oprac. Anna Nagel
Portugalia

Socjalista Antonio Jose Seguro wygrał w niedzielę II turę wyborów prezydenckich w Portugalii – wynika z danych państwowej komisji wyborczej z ponad 99 proc. lokali wyborczych.

Seguro poparło 66,8 proc. uczestników niedzielnych wyborów. Jego rywal, lider populistyczno-prawicowej partii Chega, Andre Ventura, otrzymał 33,18 proc. głosów. W II turze wyborów Seguro otrzymał największe poparcie w historii organizowanych we współczesnej Portugalii wyborów prezydenckich. Poparło go 3,45 mln obywateli uczestniczących w głosowaniu. Frekwencja wyniosła 50,1 proc.

Podczas pierwszego przemówienia do Portugalczyków, wygłoszonego w niedzielę przed północą, prezydent elekt zapewnił, że będzie „służył narodowi z takim samym zaangażowaniem, jak jego poprzednicy, ale we własnym stylu".

– Będę zadawał trudne pytania i wymagał odpowiedzi, których nasz kraj potrzebuje. Przejrzystości i etyki się nie negocjuje – podkreślił Seguro deklarując, że będzie wymagającym partnerem dla centroprawicowego rządu premiera Luisa Montenegro.

Dodał, że nie zamierza jednak podejmować działań służących osłabieniu rządu Montenegro lub przyczyniać się do przedterminowych wyborów parlamentarnych.

PAP

FOT. PAP/EPA

W II turze wyborów Seguro poparło 3,45 mln obywateli uczestniczących w głosowaniu. Frekwencja – 50,1 proc.

Rosyjskie służby specjalne: – To Ukraina zorganizowała zamach

Grzegorz Kuczyński
Rosja

Federalna Służba Bezpieczeństwa ogłosiła, że podejrzani o zamach na zastępcę szefa GRU przyznali się do winy. Według rosyjskich służb specjalnych zabójstwo generała zleciła Służba Bezpieczeństwa Ukrainy, a pomogły jej „polskie specsłużby".

FOT. IMAGO/IMAGO STOCK AND PEOPLE/EAST NEWS

Rzekomego zamachowca zatrzymano w Dubaju i przewieziono do Moskwy

Zatrzymani w sprawie zamachu w Moskwie na generała Władimira Aleksiejewa Lubomir Korba i Wiktor Wasin przyznali się do winy, ogłosiło Centrum Informacyjne FSB.

Według wersji rosyjskich służb specjalnych, Korba i Wasin działali na zlecenie SBU, a w rekrutacji bezpośredniego sprawcy przestępstwa – Lubomira Korby – uczestniczyły służby specjalne Polski, wykorzystując jego syna, mieszkającego w Polsce i mającego obywatelstwo RP. FSB przekazała nagranie wideo, na którym Korba przyznaje się do winy.

Według FSB Lubomir Korba został zwerbowany w Tarnopolu na zachodzie Ukrainy w sierpniu 2025 roku, przeszedł szkolenie strzeleckie na poligonie w Kijowie i został przerzucony do Rosji „trasą: Kijów – Kiszyniów – Tbilisi – Moskwa". Za zabójstwo generała Aleksiejewa, jak podało w oświadczeniu Centrum Informacyjne FSB, ukraińskie służby specjalne obiecały 30 tysięcy dolarów.

W Moskwie, według wersji FSB, Korba śledził wysokich rangą wojskowych. W zeznaniach, w których przyznał się do winy, jak podała FSB, Korba poinformował, że w grudniu 2025 roku otrzymał polecenie zabicia Aleksiejewa. Z kryjówki w obwodzie moskiewskim zabrał pistolet z tłumikiem i amunicją, a także elektroniczny klucz do wejścia do budynku, w którym mieszkał Aleksiejew. Klucz dostarczyła Zinaida Serebrickaja. Mieszkała ona w tym samym bloku co generał i, jak wcześniej ogłosiła FSB, „wyjechała na Ukrainę". Sam Korba po zamachu miał polecieć do Dubaju, tam został zatrzymany w weekend.

Z kolei Wiktor Wasin, jak poinformowała FSB, wynajął mieszkanie, w którym mieszkał Korba, kiedy przygotowywał zamach, a także zapewnił mu bilety komunikacji miejskiej.

Za zabójstwo generała Aleksiejewa, jak podała w oświadczeniu FSB, ukraińskie służby specjalne obiecały 30 tysięcy dolarów

Zamach na wiceszefa GRU Władimira Aleksiejewa został przeprowadzony w piątek, 6 lutego, rano. Generał został kilkakrotnie postrzelony na klatce schodowej swojego domu przy Wołokołamskiej Szosie w Moskwie. Trafił do szpitala w stanie krytycznym, ale po operacji odzyskał przytomność.

Strona rosyjska niemal natychmiast oskarżyła o zamach Ukrainę. Ukraiński minister spraw zagranicznych Andrij Sybiha odrzucił te zarzuty.

REKLAMA 0011473973

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

sporządzony zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tj. Dz. U. z 2021r., poz. 2213).

Prezydent Miasta Kielce

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej w Kielcach przy ul. Suchej, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Kielce numerami działek 378 i 379 o łącznej pow. 0,0441 ha, obr. 0023, objętej księgą wieczystą KI1L/00070096/7, stanowiącej własność Gminy Kielce.

1. **Opis nieruchomości:** nieruchomość gruntowa zabudowana, położona w Kielcach przy ul. Suchej, oznaczona w ewidencji gruntów i budynków miasta Kielce numerami działek 378 i 379 o łącznej pow. 0,0441 ha, obr. 0023, objęta księgą wieczystą KI1L/00070096/7, stanowiąca własność Gminy Kielce.
2. **Cena wywoławcza nieruchomości: 260 000,00 zł** (podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami).
3. **Termin i miejsce przetargu: 16 marca 2026 r.,** godz. 10.00, sala 112, piętro 1, w Urzędzie Miasta Kielce, Rynek 1.
4. **Wysokość wadium 52 000,00 zł. Termin wpłacenia wadium: do dnia 10 marca 2026 r.**
5. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Kielce, Rynek 1, strona internetowa Urzędu Miasta Kielce: www.kielce.eu oraz Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kielce: www.bipum.kielce.eu
6. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje o przetargu:** Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Kielce, Rynek 1, pok. 223, tel. 41 3676223 od poniedziałku do piątku, w godzinach 7.30-15.30.

Potężne burze w Andaluzji. Wszędzie ogromne powodzie i zniszczenia. Trwa ewakuacja

Kazimierz Sikorski
Andaluzja

Andaluzja zmaga się z potężnymi ulewami i rosnącym zagrożeniem powodzi. Tysiące osób ewakuowanych, rzeki wylewają, władze robią wszystko, aby zapobiec katastrofie.

Potężne deszcze i wichury, przyniesione przez cyklon Marta, doprowadziły do masowych ewakuacji, ogromnych zniszczeń i utrudnień w transporcie. Szkody szacuje się już na miliardy euro.

Władze Andaluzji i rząd centralny zmobilizowały wszelkie siły, aby zapobiec najgorszemu scenariuszowi. Kilkanaście tysięcy osób musiało opuścić domy w różnych prowincjach: Kadyksie, Kordobie, Jaén, Maladze, Granadzie i Sewilli.

FOT. PAP/EPA

W wielu miejscach trwa ewakuacja

W niektórych rejonach ratownicy poszukują potencjalnych ofiar pod gruzami. Poziom rzeki Gwadalkiwir osiągnął poziom krytyczny, a w Kordobie, gdzie poziom wód sięgnął sześciu metrów, władze kazały zamknąć most Puente Romano i ewakuować mieszkańców z nisko położonych rejonów.

W Sewilli i okolicznych gminach sytuacja jest trudna. Odwołano imprezy masowe, w tym mecze piłki nożnej. W Écija i innych nadrzecznych miejscowościach trwa ewakuacja, płyną ostrzeżenia przed nowymi powodziami. Ewakuowano też całe miasto Grazalema z powodu ryzyka zapadnięcia się podziemnych warstw wodonośnych. Miejscowi mówią, że przypomina to koniec świata. W Ubrique powódź dotknęła historyczne centrum, a w Rondzie i okolicach Malagi mieszkańcy obawiają się przerwania tam.

Jaén i Granada zgłosiły zawalenia murów, przerwy w dostawie wody, uszkodzenia dróg i mostów. W niektórych rejonach ratownicy nadal ewakuują mieszkańców, a wojsko i straż cywilna koordynują działania ratunkowe. Same szkody na drogach szacuje się na setki milionów euro, a organizacje rolnicze już informują o stratach sięgających miliardów. Do regionu wysłano dziesięć tysięcy ratowników; rozpatruje się spuszczeniu wody z 33 zbiorników, aby zapobiec dalszym powodziom.

Wspominając minione lata, mieszkańcy Andaluzji porównują obecną sytuację do katastrofalnej powodzi z 2010 roku, gdy woda spowodował ogromne szkody w infrastrukturze i rolnictwie.

W ostatnich tygodniach region zmagał się już ze skutkami innych burz, co pogorszyło sytuację. Wzrost liczby klęsk żywiołowych w Andaluzji staje się coraz częstszy, a wielu mówi o potrzebie długoterminowych działań w celu ochrony przed powodziami i modernizacji infrastruktury.

eprasa.pl fe031e3eb0

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,55	4,21	4,59	4,83	2,26

DANE WG NBP Z DNIA 09.02.2026, G. 12:00

PRACA TRUDNY POCZĄTEK ROKU NA RYNKU PRACY

Rekordowy wzrost liczby CV

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

O 30 procent wzrosła liczba aplikacji wysyłanych przez kandydatów do pracy na portalach justjoin.it oraz rocketjobs.pl.

– Ta skala pokazuje, jak trudny stał się rynek pracy. Mamy więcej kandydatów, rosnącą konkurencję i procesy rekrutacyjne, które są dłuższe i coraz bardziej wymagające – mówi Piotr Nowosielski, prezes portali. Z kolei na portalu Pracuj.pl w ubiegłym roku liczba wysyłanych aplikacji wzrosła o 5% rok do roku, a w ciągu dwóch lat aż o 20%.

FOT. KAROLINA MISZTAL/POLSKA PRESS

Portale z pracą w styczniu 2026 roku odnotowały znaczący wzrost liczby CV

Rekordowa aktywność kandydatów na polskim rynku pracy – portale odnotowały znaczący wzrost liczby wysyłanych CV

Rekordowa aktywność kandydatów szukających pracy na portalach Justjoint.it oraz Rocketjobs.pl może świadczyć o większej presji na rynku pracy. Początek roku tradycyjnie już czasem, gdy pracownicy rozglądają się za inną pracą i częściej wysyłają CV. Na ten naturalny trend w tym roku nakłada się trudniejsza sytuacja rynkowa. Stopa bezrobocia rejestrowanego na koniec grudnia 2025 roku wyniosła 5,7 proc., co oznacza najwyższy poziom od kilku lat i kontynuację wzrostu obserwowanego od połowy roku. Jeszcze w maju 2025 r. wskaźnik ten wynosił 5,0 proc., a w kolejnych miesiącach systematycznie rósł, osiągając poziom 5,6-5,7 proc. jesienią i zimą.

– To nie jest jednorazowe wahnięcie, lecz wyraźny trend wzrostowy, choć nadal mówimy o relatywnie niskim bezrobociu w ujęciu historycznym. Rynek pracy schładza się przede wszystkim przez ograniczenie nowych rekrutacji, a nie masowe zwolnienia. Firmy zamrażają etaty, wydłużają procesy decyzyjne i ostrożniej podchodzą do rozbudowy zespołów – mówi Karolina Serwańska, dyrektor ds. HR w S&A HR Group.

W obecnych realiach rynku pracodawcy kandydaci muszą wykonać znacznie większy wysiłek, by przebić się przez konkurencję. Skutkuje to większą liczbą wysyłanych aplikacji na osobę. Najtrudniejszą sytuację mają osoby wchodzące na rynek, którym dedykowana jest najmniejsza liczba ofert. Dlatego aplikujący muszą wykazać się najwyższą determinacją i dużą aktywnością na portalach.

– Styczeń 2026 roku przyniósł nam historyczny rekord. Odnotowaliśmy aż o 1/3 więcej aplikacji niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Ta skala pokazuje, jak trudny stał się rynek pracy. Mamy więcej kandydatów, rosnącą konkurencję i procesy rekrutacyjne, które są dłuższe i coraz bardziej wymagające. Kandydaci muszą aplikować częściej, by zwiększyć swoje szanse. Wszystko wskazuje na to, że czeka nas rok intensywnej aktywności, wymuszonej trudniejszymi warunkami na rynku pracy – mówi Piotr Nowosielski, prezes portali pracy Justjoin.it i Rocketjobs.pl.

Największą liczbę CV na ofertę odnotowano w kategoriach: design, następnie media i marketing, turystyka oraz HR

Na portalu Rocketjobs.pl dedykowanemu segmentowi white collar największą liczbę CV na ofertę odnotowano w kategoriach: design, następnie media i marketing, turystyka oraz HR. Te branże charakteryzują się najwyższą konkurencją wśród kandydatów. Zdaniem przedstawicieli portalu tak wysoka liczba CV w kategorii design może być spowodowana tym, że coraz więcej osób rozwija umiejętności w projektowaniu i aplikuje na stanowiska designerskie, nawet z ograniczonym doświadczeniem. Z kolei za wysoką konkurencyjnością w marketingu i mediach może stać postępująca automatyzacja i wpływ sztucznej inteligencji.

– W obszarze marketingu firmy coraz częściej wspierają rutynowe działania narzędziami AI i automatyzują wiele procesów, przez co popyt jest mniejszy, a konkurencja na jedno stanowisko większa. Sektor medialny dodatkowo przechodzi restrukturyzację – spadające przychody reklamowe i konsolidacje prowadzą do likwidacji stanowisk w newsroomach i produkcji medialnej – mówi Paulina Świątkiewicz, HR Business Partner w rocketjobs.pl i justjoin.it.

W segmencie IT najwyższą konkurencję zauważono w kategoriach UX, JavaScript, PHP, Testing oraz .NET

Z kolei na platformie Justjoin.it, dedykowanej branży technologicznej, najwyższą konkurencję odnotowano w popularnych kategoriach UX, JavaScript, PHP, Testing oraz .NET. Z kolei najmniejsza konkurencja panuje w niszowych specjalizacjach: Scala, ERP oraz Architecture – tu specjaliści mają największe szanse na szybkie znalezienie zatrudnienia.

Dla pracodawców wzrost liczby CV to z jednej strony komfort większego wyboru, z drugiej wyzwanie związane z efektywnym przetwarzaniem rosnącej liczby zgłoszeń. Firmy będą coraz częściej sięgać po narzędzia automatyzacji i sztucznej inteligencji w procesach rekrutacyjnych, co dodatkowo podniesie poprzeczkę dla kandydatów – ich aplikacje muszą być nie tylko atrakcyjne dla rekruterów, ale również zoptymalizowane pod kątem systemów ATS.

Na Pracuj.pl liczba aplikacji wzrosła o 5% rok do roku, a w ciągu dwóch lat aż o 20%

Portal Pracuj. pl również dokonał podsumowania. Przyjrzał się całemu rokowi 2025. W serwisie opublikowano ponad 762 tysięcy ofert pracy. Ta firma także zaobserwowała wzrost wysyłanych CV – liczba aplikacji wzrosła o 5% rok do roku, a w ciągu dwóch lat aż o 20%.

Na Pracuj. pl w ub. roku oferty pracy skierowane do sprzedawców stanowiły 19% wszystkich ogłoszeń opublikowanych na tym portalu. Wśród najczęściej pojawiających się stanowisk tej kategorii można wymienić m.in. menedżerów i specjalistów ds. sprzedaży, ekspertów ds. produktu, doradców klientów czy przedstawicieli handlowych.

Na drugim miejscu, z udziałem na poziomie 17%, uplasowała się praca fizyczna. Wynik ten pozostał na identycznym poziomie jak w roku 2024, co świadczy o niezachwianym i ciągle wysokim zapotrzebowaniu na pracowników fizycznych (m.in. produkcyjnych czy budowlanych).

W 2025 roku ogłoszenia IT stanowiły 10% wszystkich publikowanych ofert na tym portalu, wobec 9% rok wcześniej. Te dane mogą wskazywać na selektywny wzrost i stopniowe odmrażanie inwestycji w kompetencje technologiczne. ©℗

eprasa.pl fe031e3eb0

PRAWO I PODATKI ABSURD JUŻ SIĘ ZACZĄŁ

Zdmuchiwanie piany zamiast zmian

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Deklaracje deregulacji, cyfryzacji i „uszczelniania" systemu podatkowego zderzają się – zdaniem prof. Witolda Modzelewskiego – z praktyką, która niewiele zmienia w codziennym funkcjonowaniu podatników. W rozmowie ze Strefą Biznesu ekspert wskazuje na powierzchowność działań deregulacyjnych, systemowe źródła nadmiarowych obowiązków, kontrowersje wokół Krajowego Systemu e-Faktur oraz brak spójnej i profesjonalnej polityki fiskalnej państwa.

Strefa Biznesu: Inicjatywa SprawdzaMY podała, że 128 postulatów deregulacyjnych weszło w życie oraz że aktualnie 28 postulatów jest w parlamencie. Jak pan to ocenia? Czy któreś z wprowadzonych zmian są na tyle ważne, że świadczą o sensowności całego przedsięwzięcia?
prof. Witold Modzelewski: W niektórych deregulacjach się specjalizuję, a w niektórych trudno mi ocenić stan rzeczy. W tej części, w której śledzę te wszystkie zmiany, których rozumiem treść, czyli w dziedzinie szeroko pojętej problematyki daninowej, deregulacja jest wyjątkowo płytka: tym, co charakteryzuje to prawo, zwłaszcza w tej części, gdzie ono jest wynikiem harmonizacji prawa polskiego z prawem unijnym, jest nakładanie niemożliwych do uzasadnienia w jakikolwiek sposób obowiązków, które nakłada się zwłaszcza na podmioty gospodarcze. Przekracza to wszelkie granice, których nikt nie jest w stanie sprawdzić i ich wykonać. Mamy tu asymetrię: ogromną ilość dręczących obowiązków; wszystkie są jakoby uzasadniane interesem publicznym, ale z tego, co wiemy, nikt nie korzysta z ich wykonania. Tę wiedzę nie sposób racjonalnie zinterpretować. Sukcesem jest to, że część absurdów została zlikwidowana. Natomiast nie dotyka się istoty zagadnienia. Można metaforycznie powiedzieć: zdmuchnęliśmy część piany, czyli rzeczy zbędnych, których prawdopodobnie obywatele w większości nie wykonują. Natomiast jakość rządzenia w wyniku usunięcia tychże rzeczy zbędnych – poza poprawieniem komfortu – niczego nie zmienia, ponieważ i tak te zniesione obowiązki nie mają żadnego znaczenia. Jedyną korzyścią jest to, że nie wykonujemy ich legalnie. Natomiast z drugiej strony trzeba dodać, że to, co się zacznie 1 lutego br., jest tak niewyobrażalną ilością zbędnych obowiązków, które w dwójnasób znoszą obiektywną korzyść w postaci likwidacji rzeczy zbędnych.

Do KSeF-u jeszcze przejdziemy. Pozostańmy chwilę przy deregulacji Rafała Brzoski. Jeżeli pan uważa, że pewne rzeczy zostały usunięte i dobrze, ale są to rzeczy powierzchowne, to może oni potrzebują więcej czasu, by dokopać się do rzeczy ważniejszych. Czy jest to w ogóle możliwe? Czy ktoś im na to pozwoli?
To jest bardzo ważne pytanie. Dlaczego? Bo geneza tego zaśmiecania prawa zbędnymi obowiązkami jest, niestety, mało ciekawa, gdyż wiąże się to z cichym lobbingiem. Obowiązki są nakładane po to, żeby ktoś zarobił na ich wykonaniu na koszt obywatela. Czyli zmusza się obywatela do wydawania pieniędzy na rzeczy zbędne. Najlepszym przykładem są te wszystkie JPK-i, czyli jednolite pliki kontrole, które wprowadzono dla najważniejszego podatku, twierdząc, że uszczelnią podatek od towarów i usług; obowiązek przesyłania ewidencji jakby miał tu jakiekolwiek znaczenie, a zwroty tego podatku wzrosły o 100 mld zł – ze 113 mld na 219 mld zł w latach 2021-2023, a od 2024 roku już utajnia się te kwoty zwrotu, bo są prawdopodobnie na tym samym poziomie.
Za wprowadzeniem zbędnych obowiązków kryją się interesariusze, którzy mają świetne relacje z władzą i potrafią obronić swoje „przyczółki prawne" dzięki czemu zarabiają pieniądze. Ja tu nic oryginalnego nie mówię. Na tym polega funkcjonowanie nie tylko Unii Europejskiej, ale także większości państw, bo nastąpiła atrofia władzy działającej w interesie publicznym. Władza działa na korzyść lobbystów.

Jak pan ocenia z kolei działania rządu dotyczące deregulacji? Przyjęto kilka pakietów deregulacyjnych. Czy to jedynie działania na użytek opinii publicznej, które na dobrą sprawę nic nie wnoszą?
Niestety, nie nastąpiła zmiana jakościowa: ilościowa tak, jakościowa nie.

A na poziomie UE? W 2025 roku Unia Europejska przyjęła kilka dyrektyw o charakterze deregulacyjnym, głównie w ramach pakietu omnibus. Były też uproszczenia w pakiecie mobilności.
To opowieść z tej samej bajki.

FOT. WITOLD MODZELEWSKI

Chodzi o to, żeby cały czas terroryzować obywateli jakąś niewyobrażalną ilością nakazów, żeby cały czas obywatel był niepewny, bał się, że może naruszy jakiś kolejny przepis, mówi prof. Witold Modzelewski

Jeżeli nam tak słabo idzie z deregulacją i w kraju, i w Unii, mamy pływanie po powierzchni bez głębszych zmian, to z jakimi konsekwencjami musimy się liczyć? Czy da się w ogóle zauważalnie zredukować biurokrację?
Istotą rządzenia na tzw. Zachodzie: Unia Europejska jest tworem nie polskim, tylko tworem starej Europy, jest zasypywanie obywatela niewyobrażalną ilością nakazów i zakazów, mimo że wiadomo, że nie tylko nie zna adresat tych przepisów, ale nawet ich autor. Ale to nie ma żadnego znaczenia. Chodzi o to, żeby cały czas terroryzować obywateli jakąś niewyobrażalną ilością nakazów, żeby cały czas obywatel był niepewny, bał się, że może naruszy jakiś kolejny przepis. Tego jednak nikt nie sprawdza. Sprawdzanie stanowi marginalny procent zdarzeń, które są regulowane, bo tego nawet sprawdzić się nie da. Unia Europejska pod tym względem, a my teraz też jesteśmy już dzieckiem Unii Europejskiej, rządzi w ten sam sposób. Nie wiem, czy pani wie – jesteśmy z różnych pokoleń, więc gdy zaczęła się okupacja niemiecka Kongresówki w roku 1915 do 1918, wtedy wszyscy byli przerażeni tym, że dzień w dzień są wydawane jakieś absurdalne, niezrozumiałe dla nikogo, niewykonywalne obowiązki, czyli to już było. Byliśmy wtedy częścią „Zachodu" (okupacja niemiecka, częściowo austriacka). Wszystkie akcje deregulacyjne obiektywnie nie mają większego znaczenia. Większości nakazów nikt nie przestrzega, bo się ich nie da przestrzegać. Nie jestem ideologiem Unii Europejskiej. Jestem empirystą.

To przejdźmy jeszcze do Krajowego Systemu e-Faktur. Tak, jak pan wspomniał, obowiązkowe stosowanie KSeF-u rozpoczęło się 1 lutego. Od pierwszego dnia dla dużych przedsiębiorców, a od 1 kwietnia 2026 dla pozostałych podatników. W poprzedniej naszej rozmowie powiedział pan, że KSeF jest „absurdalny z samej istoty i zbędny". Czy patrząc na to, co dzieje się wokół KSeF-u, nadal pan tak uważa?
To, co się dzieje, całkowicie to potwierdza. Do niedawna mało kto się tym interesował: podatnicy byli przekonani, że tego nie będzie, ale ten absurd zaczął się już w niedzielę. Wystawianie faktur władzy, a nie kontrahentom jest w istocie rzeczy absurdem. Pomysł jest wręcz surrealistyczny i nie da się go poprawić. Wszystkie obowiązki, które nałożono na podatników, one są niewykonalne. Do końca tego tygodnia 4,5 tys. dostawców powinno zacząć milionom konsumentów wystawiać faktury, których nigdy nie zobaczą. Z każdym konsumentem, czyli milionami odbiorów gazu, prądu należało uzgodnić „sposób udostępnienia" tej nowej faktury. Tego nie uzgodniono. To ostatni akord Polskiego Ładu z 2023 r., który pogrążył politycznie ówczesną władzę. Nie wiem, czy oni mają tego świadomość, że może to dotyczyć również obecnej większości.

Chyba nie do końca. Już nie mówiąc o tym, że to się kłóci z deregulacją.
Na pewno.

Rząd tłumaczy, że KSeF wdrażany jest głównie w celu uszczelnienia VAT i zwiększenia efektywności administracji skarbowej poprzez centralizację obiegu faktur elektronicznych.
W jaki sposób to „uszczelni" VAT? Przecież faktura fałszywa niczym nie różni się zewnętrznie od prawdziwej.

Nie mam pojęcia. Trudno to zrozumieć.
Niech mi ktoś udowodni, w jaki sposób przesyłanie do władzy faktur uszczelni ten podatek, kiedy 95 proc. faktur jest fakturami wystawianymi rzetelnie, natomiast te 5 proc., o które chodzi, zniknie w morzu tryliardów zbędnych informacji. Czyli im władza ma więcej informacji, tym rzadziej jest w stanie dostrzec istotne działania fałszerzy. Władza ma się skoncentrować na oszustach, a nie dręczeniu zwykłych obywateli. Cały ten pomysł polega na tym, żeby dręczyć zwykłych, uczciwych obywateli zbędnymi obowiązkami i nie mieć czasu na zajmowanie się tymi, którzy „biznesowo" wyłudzają VAT.

Chcę jeszcze zapytać o składkę zdrowotną. Od 2026 r. przedsiębiorcy zapłacą wyższą minimalną składkę zdrowotną. To przykład obciążenia, które rośnie automatycznie, bez potrzeby uchwalania nowych przepisów. Innym przykładem jest podatek od nieruchomości. Stawki waloryzowane są corocznie o wskaźnik inflacji. Czy taka częsta waloryzacja jest konieczna?
To, że się daniny publiczne waloryzuje o wskaźnik inflacji, to akurat jest dobre. Nic mądrzejszego na świecie nie wymyślono. Jeżeli stawki są kwotowe, to trzeba je waloryzować. Pytanie, czy ukrywać ten wzrost opodatkowania poprzez wyższą waloryzację niż rzeczywista inflacja, czy też doprowadzać do obniżenia opodatkowania? Tu akurat uważam, że to należy do rutyny rządzenia.

A to, że nie zmieniają się stawki VAT, progi podatkowe też jest w porządku?
Progi podatkowe to inny problem. Stawki VAT są procentowe, a poza tym mamy stawki o charakterze epizodycznym (od 2011 r.!). Nie są waloryzowane progi podatkowe oraz stawki akcyzy, bo akcyza w większości jest kwotowa. Jest ścieżka podwyżek stawek akcyzy. Podatki to naprawdę ogromna dziedzina wiedzy. Ona jest, niestety, oddana od co najmniej już ośmiu lat w ręce tzw. ludzi z rynku. To znaczy takich ludzi, którzy zajmowali się optymalizacją podatkową, a potem zaczęto z nich robić urzędników. Można się nauczyć świetnie unikania opodatkowania, natomiast wiedza o zarządzaniu podatkami, daninami publicznymi z perspektywy interesu publicznego jest czymś zupełnie odwrotnym. Tę wiedzę powinno przechowywać państwo, a jeżeli tego nie robi, to mamy taki efekt: tysiąc niekonsekwentnych, lobbystycznych obowiązków, absurdalnych nowych akcji, nieudanych, bo wiadomo, że akcja z KSeF zakończy się klęską. Czy ktoś ogłosi, że zakończyła się sukcesem, to znaczy, że zinwigilowano społeczeństwo w sposób zagrażający naszej prywatności. A gdy to się skończy klęską, to wszyscy zadadzą pytanie: po co to robiliśmy? Mamy kłopot od co najmniej pięciu lat z polityką fiskalną. Tak nieudanej operacji jak „Polski Ład" nie było nigdy w historii, a przecież stanowił on efekt zbiorowego wysiłku tzw. ludzi z rynku. W zeszłym roku nominalnie spadły dochody budżetowe. Od dawna takich przypadków nie było. Nie ma profesjonalizmu w polityce podatkowej. Polityka podatkowa to jest przecież kwintesencja rządzenia, istota wiedzy podatkowej. Jeżeli spadają nominalnie dochody, a ponoć mamy wzrost gospodarczy, to znaczy, że spada efektywność systemu. To znaczy, że robimy to źle.

To co zrobić, żeby wydatki tak bardzo nie przewyższały dochodów?
Czeka nas „podatek wojenny" w wysokości kilku procent PKB. Jednak żadna niepopularna decyzja nie będzie podjęta ani w roku przedwyborczym ani w roku wyborczym – tak jest w demokracji. Są bowiem takie momenty, w których władza jest powściągliwa. Ale to nie zmienia faktu, że polityka podatkowa nie jest profesjonalna.

Rządzący nie powiedzą, że np. przesuwamy z edukacji czy z czegoś innego pieniądze na obronność i inwestycje, albo nie powiedzą, że obcinamy programy socjalne, bo musimy więcej wydawać na obronność.
Jeżeli cztery lata polityki „odstraszania" doprowadziło do tego, że trzeba kilka procent PKB przeznaczyć na zbrojenia, bo nam zagraża wojna, to znaczy, że taki właśnie mamy bilans polityki. Po co było to robić? Po to, żeby jeszcze więcej wydawać? „Oddalać zagrożenie"? Teraz ono jest ponoć jeszcze większe. Jaki sens miało wydatkowanie pieniędzy przez tyle lat i doprowadzanie do tego, że trzeba jeszcze więcej wydać? Jaki był efekt polityki „odstraszania"? ©℗

eprasa.pl fe031e3eb0

HANDEL NOWY GIGANT CHCE PRZEJĄĆ SKLEPY OSIEDLOWE

Żabka ma problem?

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Żabka od lat buduje imperium sklepów convenience na każdym rogu ulicy. Teraz na horyzoncie pojawia się nowy, agresywny gracz, który chce przejąć część tego rynku - i ma za sobą jednego z największych gigantów handlu w Polsce.

Duży Ben, dotąd kojarzony z siecią sklepów alkoholowych, zmienia model biznesowy i rusza z franczyzową ofensywą w największych miastach. Pytanie brzmi: czy czeka nas wojna o każdy narożnik i każdego klienta? „Franczyza pozwala nam łączyć siłę dużej organizacji z przedsiębiorczością lokalnych partnerów" - tłumaczy Agnieszka Kozłowska, CEO Dużego Bena.

Zielone szyldy stały się tak powszechne, jak przystanki autobusowe, a model franczyzowy - maszyną do ekspansji. Teraz jednak na ten sam tor wjeżdża ciężki skład z logo Eurocashu.

Duży gracz przechodzi na franczyzę

Grupa Eurocash oficjalnie zapowiedziała przejście sieci Duży Ben z modelu agencyjnego na franczyzowy. Transformacja ma ruszyć już w pierwszym kwartale 2026 roku i potrwać do końca 2027. W praktyce oznacza to jedno: szybkie zagęszczanie sieci, ekspansję w największych miastach i otwarcie drzwi dla tysięcy lokalnych przedsiębiorców, którzy do tej pory masowo wybierali Żabkę.

Na pierwszy ogień pójdą kluczowe regiony - Mazowsze, Dolny Śląsk, Wielkopolska i Zachodniopomorskie oraz cztery największe rynki miejskie: Warszawa, Wrocław, Poznań i Szczecin. To dokładnie te same lokalizacje, w których Żabka ma dziś najsilniejszą pozycję i najwyższą rentowność.

Eurocash nie ukrywa ambicji. Nowe sklepy Dużego Bena będą powstawać już wyłącznie w modelu franczyzowym, a dotychczasowe placówki zostaną przebudowane i wciągnięte do nowego systemu. Koncern finansuje pełny remodeling - od witryn po wnętrza - dorzuca szkolenia, system bonusów, wsparcie technologiczne i dostęp do aplikacji mobilnej oraz kanałów e-commerce.

W skrócie: dokładnie ten sam pakiet narzędzi, który przez ostatnią dekadę pozwolił Żabce urosnąć do kilkunastu tysięcy punktów.

- Model franczyzowy pozwoli szybciej i bardziej elastycznie reagować na zmieniające się warunki rynkowe. Widzimy w tym modelu realny potencjał do dalszego wzrostu sprzedaży, zwiększania dostępności sklepów dla klientów oraz budowania stabilnej skali biznesu w kolejnych latach - podkreśla Agnieszka Kozłowska, CEO Dużego Bena.

Za tymi korporacyjnymi frazami kryje się brutalna logika rynku: skala, skala i jeszcze raz skala. Im więcej sklepów, tym lepsze warunki zakupowe, większa rozpoznawalność marki i większa presja na konkurencję.

A Eurocash nie jest przypadkowym graczem. To największy hurtowy dystrybutor zajmujący się zakupem, magazynowaniem i dostarczaniem do sklepów tzw. produktów szybkozbywalnych w Polsce i właściciel całej sieci formatów franczyzowych - od ABC i Groszka po Delikatesy Centrum i Lewiatana. Obsługuje dziesiątki tysięcy sklepów, dysponuje własną logistyką, technologią i budżetami marketingowymi, o których mniejsi gracze mogą tylko pomarzyć.

Jeśli ktoś ma zasoby, by rzucić realne wyzwanie Żabce, to właśnie Eurocash.

Co więcej, Duży Ben wchodzi w segment, który przez lata był słabo zagospodarowany przez klasyczne sklepy convenience - alkohol specjalistyczny i produkty impulsowe. W połączeniu z coraz szerszym asortymentem może powstać hybryda: sklep osiedlowy z mocnym naciskiem na marżowe kategorie, które generują szybki obrót. To może być szczególnie groźne w czasach spowolnienia konsumpcji, gdy klienci częściej robią drobne zakupy blisko domu, zamiast jeździć do hipermarketów.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

„Naszym celem jest stworzenie modelu, który pozwoli nam konsekwentnie budować ogólnopolską skalę sieci" – tłumaczy Agnieszka Kozłowska, CEO Dużego Bena

Franczyza na granicy nasycenia

Żabka oczywiście nie stoi w miejscu. Sieć rozwija ofertę gastronomiczną, usługi finansowe, paczkomaty, a nawet własne dark stores pod szybkie dostawy. Ale jej model opiera się na jednym filarze: masowej franczyzie i nieustannym zagęszczaniu punktów.

Pojawienie się drugiego tak silnego gracza w tym samym modelu oznacza wojnę o najlepsze lokalizacje i franczyzobiorców. A tych nie jest nieskończenie wielu.

Już dziś rynek franczyzy handlowej w Polsce zaczyna się nasycać. Koszty wynajmu lokali w dużych miastach rosną, a marże są pod presją inflacji i drogiej energii. Jeśli Eurocash zacznie agresywnie kusić przedsiębiorców pakietami wsparcia i niższymi kosztami wejścia, część z nich może odwrócić się od Żabki.

Zwłaszcza że Grupa finansuje przebudowę sklepów i oferuje wynagrodzenie postojowe na czas remodelingu - coś, czego mniejsi operatorzy zwykle nie są w stanie zapewnić. W dłuższej perspektywie może to doprowadzić do ostrej konsolidacji rynku osiedlowego handlu. Zamiast tysięcy niezależnych sklepów - kilka gigantycznych sieci franczyzowych walczących o dominację w miastach.

Dla konsumentów oznacza to wygodę i dostępność, ale też coraz większą standaryzację i presję cenową. Dla małych przedsiębiorców - rosnącą zależność od wielkich operatorów i ich warunków. Dla Żabki - pierwsze od lat realne zagrożenie dla hegemonii. Do tej pory zielona sieć rosła praktycznie bez poważnej konkurencji w swoim segmencie. Teraz na rynek wjeżdża gracz z ogromnym zapleczem finansowym, logistycznym i doświadczeniem w budowaniu sieci franczyzowych.

- Transformację sieci Duży Ben zaprojektowaliśmy w taki sposób, aby proces przejścia dla przyszłych franczyzobiorców był prosty, komfortowy i wspierany na każdym kroku. Naszym celem jest stworzenie modelu, który pozwoli partnerom skupić się na sprzedaży i rozwoju biznesu, a nam konsekwentnie budować ogólnopolską skalę sieci - podkreśla Agnieszka Kozłowska.

Jeśli Duży Ben rzeczywiście przyspieszy ekspansję zgodnie z planem Eurocashu, w ciągu kilku lat polskie miasta mogą wyglądać zupełnie inaczej - z czerwono-czarnymi szyldami konkurującymi z zielonymi niemal drzwi w drzwi.

Pytanie nie brzmi już, czy Żabka dostanie konkurencję. Pytanie brzmi: jak brutalna będzie ta wojna o rynek sklepów „za rogiem" - i kto wyjdzie z niej zwycięsko. ©℗

Miecz Damoklesa nad Polską. 10 lat nie było takiego zagrożenia

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Początek 2026 roku to dla polskiej gospodarki czas dynamicznego rozwoju i optymistycznych perspektyw na przyszłość.

Niewykluczona jest jednak pierwsza od dekady obniżka ratingu Polski, która mogłaby osłabić zaufanie inwestorów do polskich aktywów - wyjaśnia dr Mateusz Dadej, Główny Ekonomista Coface w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej.

Na obecny krajobraz makroekonomiczny składa się kilka kluczowych czynników, które w różnym stopniu będą kształtować koniunkturę w bieżącym roku. Wśród nich szczególne znaczenie będą miały: tempo inwestycji i popytu krajowego, sytuacja u głównych partnerów handlowych oraz warunki finansowania w gospodarce.

FOT. ADAM JANKOWSKI / POLSKA PRESS

Posiedzenie Rady Gabinetowej, Donald Tusk, Karol Nawrocki, Zbigniew Bogucki

W tle natomiast pozostają ryzyka fiskalne i geopolityczne. Przedstawiamy prognozy gospodarcze firmy Coface na 2026 rok.

Podobnie jak w III kwartale 2025 roku, głównym źródłem wzrostu pozostaną inwestycje. W 2026 roku sprzyjać im będzie zarówno upływający w tym roku termin wykorzystania środków z Krajowego Planu Odbudowy, który wymusza kumulację projektów inwestycyjnych, jak i coraz większa absorpcja funduszy w ramach polityki spójności. Ponadto rosnąca akcja kredytowa dla sektora przedsiębiorstw pokazuje, że obniżki stóp procentowych tworzą bardziej sprzyjające warunki dla finansowania inwestycji po stronie sektora prywatnego.

Istotnym komponentem wzrostu gospodarczego Polski pozostanie również konsumpcja prywatna. Choć dynamika realnego wzrostu traci obecnie impet, to wcześniejsza akumulacja oszczędności przez gospodarstwa domowe pozwala na obniżenie stopy oszczędności, co powinno wspierać konsumpcję.

Sytuacja wśród głównych partnerów handlowych Polski również będzie się prawdopodobnie stopniowo poprawiać. Według prognoz Coface w 2026 roku niemiecka gospodarka powinna wyraźniej zareagować na wdrożony pakiet fiskalny, co ożywi aktywność gospodarczą i podniesie wzrost PKB do 1,0% (w porównaniu do 0,2% w 2025). Koniunkturę w Europie Zachodniej mają dodatkowo wspierać wyższe wydatki na zbrojenia, niższe ceny energii oraz cykliczne ożywienie gospodarki. Eksperci Coface zapowiadają, że eksport netto może nadal obniżać wzrost PKB z uwagi na wyższą dynamikę importu. Przyczynią się do tego wysokie importochłonne wydatki zbrojeniowe, silny popyt wewnętrzny oraz zwiększony import z Chin.

Rok 2026 może przynieść stopniową poprawę w sektorze przedsiębiorstw. Dotychczasowe czynniki kosztowe, które doprowadziły do kompresji marż, sukcesywnie tracą impet. W szczególności dynamika wynagrodzeń w 2026 roku zbliży się do dynamiki produktywności, a ceny energii najprawdopodobniej spadną. W efekcie zyski i rentowność przedsiębiorstw powinny kontynuować odwrócenie trendu obserwowanego w 2025 roku - mówi dr Mateusz Dadej, główny ekonomista Coface w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej.

Tak optymistyczne perspektywy wzrostu mogą jednak zostać przesłonięte przez istotne zagrożenia ciążące nad polską gospodarką. Najważniejsze z nich ma charakter fiskalny i dotyczy oceny wiarygodności kredytowej Polski. Zeszłoroczne obniżenie perspektywy ratingów przez 2 z 3 głównych agencji może oznaczać faktyczny spadek ratingu, jeśli trajektoria deficytu finansów publicznych nie ulegnie poprawie.

Ustabilizowanie finansów publicznych i ograniczenie deficytu będzie szczególnie dużym wyzwaniem w kontekście zbliżających się wyborów parlamentarnych, zaplanowanych na 2027 rok, oraz utrzymującego się konfliktu między Prezydentem RP a rządem w sprawie ustaw podnoszących podatki. Niewykluczona jest zatem pierwsza od dekady obniżka ratingu Polski, która mogłaby osłabić zaufanie inwestorów do polskich aktywów - podkreśla dr Mateusz Dadej. ©℗

eprasa.pl fe031e3eb0

WYWIAD Z MARCINEM PONIEDZIAŁKIEM, BYŁYM CZŁONKIEM ZARZĄDU ŚGP INDUSTRIA

Interes spółki, a nie emocje

Redakcja Polska Press
Region

Świętokrzyska Grupa Przemysłowa Industria w latach 2024-2025 osiągnęła rekordowe wyniki finansowe w domenie kruszyw i wapna. W 2024 roku przychody wyniosły 157 milionów złotych, a w 2025 - około 145 milionów złotych. O pracy w zarządzie, zmianach w obszarze sprzedaży kruszyw, komunikacji wewnętrznej i powodach odwołania zarządu rozmawiamy z byłym członkiem zarządu Industrii Marcinem Poniedziałkiem, odpowiedzialnym za pion sprzedaży i marketingu.

Strefa Biznesu: Zacznijmy od najważniejszego pytania - dlaczego odwołano zarząd ŚGP Industria, w którym pełnił Pan funkcję członka zarządu? Czy prawdą jest to, co można usłyszeć w nieoficjalnym obiegu, że powodem był narastający konflikt między Panem a prezesem i drugim członkiem zarządu?

Nie chciałbym wchodzić w spekulacje ani komentować decyzji Rady Nadzorczej czy właściciela, którym jest Agencja Rozwoju Przemysłu. Zostałem powołany do zarządu decyzją właściciela i w taki sam sposób zostałem odwołany - bez obowiązku podania przyczyny. To standard w spółkach kapitałowych.

Jeśli chodzi o tak zwany konflikt - powiedziałbym raczej o różnicy w podejściu do filozofii zarządzania, tempa wprowadzanych zmian oraz kierunków wydatkowania pieniędzy, jakie spółka generowała. Ja zawsze opierałem swoje decyzje na danych, analizach rynku i doświadczeniu z dużych organizacji prywatnych. Czasami takie podejście bywa postrzegane jako zbyt szybkie lub zbyt wymagające oraz nowoczesne, zwłaszcza w firmie o wieloletnich, utrwalonych strukturach. Dodajmy, że w innych organizacjach jest to standard.

Czego dotyczyła ta różnica zdań między członkami zarządu?

Dotyczyła przede wszystkim priorytetów rozwojowych i sposobu prowadzenia reorganizacji. Industria przez lata funkcjonowała w bardzo tradycyjnym modelu - bez pełnego ERP (nowoczesnego systemu zarządzania kluczowymi procesami w firmie), bez CRM (oprogramowania do zarządzania relacjami z klientami), bez rzetelnej analityki sprzedaży i produkcji. W wielu miejscach produkcja była raportowana ręcznie, a systemy wagowe w kopalniach, instalowane od kilku lat, nadal nie działały w pełni operacyjnie.

Dla mnie oczywiste było, że bez cyfryzacji, bez analizy popytu i podaży, bez nowoczesnych narzędzi sprzedażowych nie da się skutecznie konkurować na rynku, na którym Industria ma około 3% udziału w skali kraju. To są fundamenty, bez których trudno mówić o długofalowej strategii.

Nie wszyscy zawsze podzielali moje przekonanie co do skali i pilności tych zmian. Ale chcę podkreślić jedno: każdy z członków zarządu był odpowiedzialny za swój pion. Ja skupiałem się na sprzedaży, marketingu, sponsoringu i komunikacji wewnętrznej - i w tych obszarach konsekwentnie realizowałem przyjęty plan. Jako osoba odpowiadająca za rynek sprzedaży wymagałem jak najlepszej jakości produktów.

W kuluarach mówiło się, że decyzja o dymisji prezesa i drugiego członka zarządu zapadła wcześniej, a Pana los ważył się do samego końca. Czy istniał scenariusz, w którym pozostaje Pan w spółce?

Nie uczestniczyłem w rozmowach właścicielskich ani w pracach Rady Nadzorczej, więc nie mam wiedzy o wewnętrznych scenariuszach. Skupiłem się do samego końca na realizacji swoich zadań i projektów.

Mogę powiedzieć, że wszystkie działania, które podejmowałem, były ukierunkowane na interes spółki i naszego województwa, a nie na kwestie personalne czy politykę wewnętrzną. Jeśli ktoś uznał, że w danym momencie potrzebna jest inna konfiguracja zarządu - to jest suwerenna decyzja właściciela.

W ostatnim wywiadzie dla „Echa Dnia" mówił Pan o rekordowych wynikach sprzedażowych w 2024 roku i dobrych perspektywach na przyszłość. Czy nadal trzyma Pan kciuki za nowy zarząd?

Oczywiście. Industria to firma z ogromnym potencjałem, z bardzo dobrymi złożami, doświadczonymi pracownikami i ugruntowaną pozycją w regionie. Wyniki finansowe z ostatnich lat pokazują, że spółka jest w dobrej kondycji, a powyżej 60 mln zł środków pieniężnych na rachunkach w pierwszej połowie 2025 roku daje realne możliwości dalszego rozwoju. Trzymam kciuki, żeby nowy zespół menedżerski kontynuował projekty modernizacyjne i inwestował w systemy, które zwiększają efektywność i transparentność działania, oraz osiągnął jeszcze lepsze wyniki finansowe.

FOT. ARCHIWUM

Marcin Poniedziałek, były członek zarządu Świętokrzyskiej Grupy Przemysłowej Industria

Nie żałuje Pan decyzji o przejściu z sektora prywatnego do spółki nadzorowanej przez państwo?

Nie, absolutnie nie. To było bardzo cenne doświadczenie zawodowe. Przychodząc do Industrii mogłem wykorzystać kompetencje zdobyte w branżach FMCG i technicznej, w sektorach B2B i B2C. Przez wiele lat zarządzałem dużymi zespołami sprzedażowymi i marketingowymi, prowadziłem projekty reorganizacyjne w międzynarodowych firmach, negocjowałem kontrakty warte miliony złotych.

Spółki z udziałem Skarbu Państwa rządzą się nieco inną dynamiką decyzyjną, ale to też uczy pokory i zrozumienia procesów właścicielskich. Dla mnie to był bardzo intensywny, rozwojowy okres.

Za co konkretnie odpowiadał Pan w zarządzie Industrii i jakie zmiany udało się wprowadzić?

Od początku byłem odpowiedzialny za pion sprzedaży, marketingu, sponsoringu oraz komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej, a później już tylko wewnętrznej. Wprowadziliśmy nową strukturę organizacyjną - podzieliliśmy sprzedaż kruszyw i nawozów na regiony, w których działają Regionalni Koordynatorzy Sprzedaży, odpowiedzialni zarówno za obsługę klientów, jak i aktywne pozyskiwanie nowych kontraktów.

Postawiliśmy na wzmocnienie zespołu - zatrudniliśmy nowych pracowników i wyposażyliśmy ich w nowoczesne narzędzia pracy. Rozpoczęliśmy wdrażanie systemu CRM, który pozwala lepiej planować działania handlowe i budować długofalowe relacje z klientami. Wprowadziliśmy przejrzysty system premiowy, który bezpośrednio powiązał wyniki z wynagrodzeniem.

W marketingu skupiliśmy się na wzmocnieniu marki Industrii jako regionalnego lidera, ale też na lepszym wsparciu sprzedaży - zarówno w komunikacji produktowej, jak i w relacjach z partnerami biznesowymi.

Przeprowadziliśmy remonty generalne punktów obsługi klienta oraz zaplecza pracowników obsługi kopalni. Nastąpiła realna poprawa warunków pracy.

Jedno chcę bardzo mocno zaakcentować: nie odpowiadałem za klub piłki ręcznej Industria Kielce. Nie prowadziłem na tym odcinku pracy operacyjnej - to znajdowało się w domenie pozostałych dwóch członków zarządu, z których jeden pełnił funkcję prezesa spółki Handball, czyli pośrednika między przedsiębiorstwem Industria a klubem piłki ręcznej, natomiast drugi z nich pełnił mandat przewodniczącego rady nadzorczej klubu sportowego Industria. Ja z kolei odpowiadałem za sponsoring. Za mojej kadencji wzrosła wartość wsparcia przekazywanego przez spółkę Industria dla klubu Industria. Było to możliwe właśnie dzięki temu, że osiągaliśmy bardzo dobre wyniki finansowe ze sprzedaży.

A sprzedaż kruszyw? To był kluczowy obszar Pana odpowiedzialności.

Tak, i to obszar wymagający największych zmian. Wcześniej brakowało pełnej analityki rynku, prognoz popytu, realnego planowania wolumenów sprzedaży. Skupiliśmy się na porządkowaniu procesów, budowie relacji z kluczowymi odbiorcami i lepszym dopasowaniu oferty do lokalnych rynków.

Nie wszystko da się zrobić w kilkanaście miesięcy, zwłaszcza w firmie o tak długiej historii i rozbudowanej strukturze, ale fundamenty pod nowoczesny model sprzedaży zostały położone.

W mediach pojawiły się także publikacje kwestionujące Pana kompetencje i zasadność Pana obecności w zarządzie spółki. Jak Pan odbiera te zarzuty?

Każda osoba pełniąca funkcję publiczną lub menedżerską w dużej spółce musi się liczyć z zainteresowaniem mediów i ocenami, nie zawsze opartymi na pełnym obrazie faktów. Traktuję to jako element wpisany w tę rolę, choć oczywiście nie jest to komfortowe. Moją najlepszą odpowiedzią na te inwektywy są konkretne, rekordowe wyniki finansowe oraz projekty, które zostały zrealizowane w czasie mojej kadencji. Jednocześnie w sytuacjach, w których granica rzetelnej krytyki zostaje przekroczona i pojawiają się twierdzenia godzące w dobre imię i reputację, pozostaje droga prawna.

Na co dzień koncentrowałem się na pracy dla spółki i na dialogu z pracownikami, bo wierzę, że transparentność i merytoryczna rozmowa są najlepszym sposobem budowania zaufania — zarówno wewnątrz organizacji, jak i na zewnątrz.

Patrząc z dzisiejszej perspektywy - co uważa Pan za swój największy sukces w Industrii?

Zbudowanie zespołu, który zaczął pracować w nowym modelu - bardziej rynkowym, bardziej nastawionym na klienta i wyniki. Uporządkowanie struktur sprzedażowych, wprowadzenie systemu motywacyjnego, rozpoczęcie procesu cyfryzacji - to rzeczy, które zostaną w firmie na dłużej, niezależnie od zmian personalnych.

Po drugie: profesjonalizacja narzędzi analityki rynku pozwoliła nam określić, czy wyniki finansowe są satysfakcjonujące dla spółki. W 2024 roku znaleźliśmy się 29 procent powyżej rynku. Co to oznacza? Że gdybyśmy wykonali 29 procent mniej zleceń, wciąż byłoby to zgodne z koniunkturą rynku. Warto dodać jeszcze jedną istotną kwestię: pierwszy raz w historii Industrii wypłacono dywidendę dla właściciela, czyli Agencji Rozwoju Przemysłu. Jednocześnie na rachunkach bankowych zgromadziliśmy ponad 60 milionów złotych! Dla porównania - gdy przejmowaliśmy stery spółki w czerwcu 2024 roku, kwota ta wynosiła zaledwie około 12 milionów złotych.

Wyniki finansowe są efektem pracy całej organizacji, ale cieszę się, że w obszarach, za które odpowiadałem, udało się realnie poprawić efektywność działania.

Co dalej zawodowo?

Na razie daję sobie chwilę na spokojną analizę kolejnych kroków. Mam doświadczenie w dużych projektach reorganizacyjnych, w sprzedaży, marketingu i zarządzaniu zespołami - i wiem, że te kompetencje są potrzebne w wielu branżach.

Jedno jest pewne: zawsze będę wybierał miejsca, w których można coś realnie zbudować, uporządkować i rozwinąć. To mnie zawodowo najbardziej motywuje. Teraz przed rozpoczęciem nowego wyzwania chcę nadrobić zaległości związane z rodziną.

©℗

eprasa.pl fe031e3eb0

Emerytura może być wyższa za dodatkowe lata pracy

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Choć o emeryturze myślimy dopiero w okolicach sześćdziesiątki, warto zainteresować się nią wcześniej. Są pytania o wysokość świadczenia, stabilność systemu i jego przyszłość.

Jak działa system emerytalny w Polsce, od czego zależy wysokość naszego świadczenia i czy mamy się czego obawiać - o tym rozmawiamy z prezesem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Zbigniewem Derdziukiem.

FOT. POLSKA PRESS

O wysokości emerytur rozmawialiśmy ze Zbigniewem Derdziukiem, prezesem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Ile dostaniemy na starość?

Podstawowa zasada jest prosta: wysokość naszej emerytury zależy od tego, ile składek odprowadziliśmy do ZUS w czasie aktywności zawodowej. Każda złotówka, którą płacimy, trafia na nasze konto, a jej wartość jest corocznie waloryzowana - tak, aby nadążała za inflacją i zmianami gospodarczymi.

System emerytalny w Polsce opiera się na zasadzie zdefiniowanej składki, co oznacza, że im więcej płacimy i im dłużej pracujemy, tym wyższe będzie nasze świadczenie.

- Gdy osiągamy wiek emerytalny i decydujemy się przejść na emeryturę, ZUS dzieli zgromadzony kapitał przez statystyczną dalszą długość życia. Tu pojawia się naturalna różnica między kobietami i mężczyznami - kobiety przechodzą na emeryturę w wieku 60 lat i statystycznie spędzają na niej około 22,2 roku, natomiast mężczyźni kończą pracę w wieku 65 lat i korzystają ze świadczenia średnio przez 18,2 roku. Skutek jest prosty - kobiety, które przechodzą na emeryturę wcześniej, mają zazwyczaj niższe świadczenia, ponieważ ich kapitał jest dzielony przez dłuższy okres. Warto o tym pamiętać, planując moment zakończenia pracy - wylicza Zbigniew Derdziuk, prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

W momencie przejścia na emeryturę zgromadzony kapitał dzieli się przez tzw. statystyczną dalszą długość życia. W praktyce oznacza to, że im wcześniej przejdziemy na emeryturę, tym dłużej - według statystyk - będziemy pobierać świadczenie, a więc będzie ono niższe. Dla przykładu: kobieta, która kończy aktywność zawodową w wieku 60 lat, spędzi średnio 22,2 roku na emeryturze; mężczyzna kończący pracę w wieku 65 lat - około 18,2 roku.

Różnica ta przekłada się bezpośrednio na wysokość świadczeń. Kobiety często otrzymują mniej, ponieważ ich oszczędności dzielone są na większą liczbę lat. ZUS udostępnia specjalny kalkulator emerytalny dostępny w aplikacji mZUS oraz na stronie e-ZUS, który pozwala oszacować emeryturę i podjąć decyzję, czy warto jeszcze pracować.

Lepiej dłużej pracować

Choć wizja szybkiego przejścia na emeryturę bywa kusząca, z ekonomicznego punktu widzenia każdy dodatkowy rok pracy oznacza wzrost świadczenia nawet o 7-10%. Dlaczego?

Każdy rok więcej w aktywności zawodowej to wzrost emerytury, ponieważ nie tylko powiększamy nasz kapitał składkowy, ale też skracamy okres, przez który będzie nam emerytura wypłacana. Zachęcam wszystkich, by zanim zdecydują się zakończyć karierę, skorzystali z kalkulatora emerytalnego dostępnego na stronie e-ZUS lub w aplikacji mZUS. Można tam dokładnie sprawdzić, jak wysokość świadczenia zmienia się w zależności od momentu przejścia na emeryturę - podkreśla prezes ZUS.

To prosty rachunek: im więcej pracujemy, tym większy mamy kapitał i tym wyższą otrzymamy emeryturę. Odkładanie decyzji o zakończeniu kariery zawodowej o kilka lat może więc realnie poprawić naszą sytuację finansową w przyszłości.

ZUS jest wypłacalny

Wokół ZUS-u narosło wiele mitów, a jednym z najczęstszych jest ten o rzekomym bankructwie instytucji. Fakty są jednak zupełnie inne. Polski system emerytalny działa nieprzerwanie od ponad wieku - jego początki sięgają jeszcze czasów przed I wojną światową i reform Bismarcka. Choć od tego czasu zmienił się nie do poznania, podstawowe założenie pozostało to samo: emerytury finansowane są głównie z bieżących składek pracujących.

Obecnie ok. 85% wydatków ZUS pokrywanych jest ze składek ubezpieczonych, a reszta pochodzi z budżetu państwa w formie dotacji. W 2024 roku wyniosła ona około 73 miliardów złotych, a w kolejnych latach kwota ta będzie rosnąć, m.in. z powodu inflacji i waloryzacji świadczeń - wylicza Zbigniew Derdziuk.

Największym wyzwaniem nie jest więc wypłacalność samego systemu, ale zmieniająca się struktura demograficzna społeczeństwa. Żyjemy coraz dłużej - średnia długość życia wynosi obecnie około 75 lat dla mężczyzn i 82 lata dla kobiet - a jednocześnie rodzi się coraz mniej dzieci. Jeszcze w latach 50. współczynnik dzietności przekraczał 3,5 dziecka na kobietę, dziś spadł do poziomu 1,1.

To powoduje, że coraz mniej osób pracuje na coraz większą liczbę emerytów. Obecnie w Polsce mamy ok. 16 milionów pracujących, którzy utrzymują 8 milionów świadczeniobiorców. W latach 30. XXI wieku proporcje te mogą wynosić nawet 2:1 - dwóch pracujących na jednego emeryta.

Minimalna emerytura

Nie każdy może liczyć na wysokie świadczenia. Osoby, które pracowały krótko lub odprowadzały niskie składki, mogą otrzymać bardzo niską emeryturę - czasem nawet poniżej 10 zł miesięcznie. Aby zapobiec takim sytuacjom, państwo gwarantuje emeryturę minimalną: kobiety, które przepracowały co najmniej 20 lat; mężczyźni, którzy mają minimum 25 lat stażu pracy, otrzymują świadczenie nie niższe niż 1878,91 zł brutto (2025 r.).

Dodatkowo państwo wspiera seniorów dodatkowymi programami socjalnymi, takimi jak „trzynasta" i „czternasta" emerytura, dodatki pielęgnacyjne czy nowa renta wdowia (15% świadczenia zmarłego współmałżonka). Choć takie wsparcie pomaga najuboższym, generuje też ogromne koszty - finansowane z deficytu budżetowego.

Migranci płacą do systemu

W dyskusji o emeryturach coraz częściej pojawia się wątek migracji. I słusznie, bo migranci stają się istotnym elementem stabilności systemu. Obecnie ponad 1,25 miliona cudzoziemców płaci składki w ZUS - to ok. 7,7% wszystkich ubezpieczonych. Wnoszą oni do systemu około 18,2 miliarda złotych rocznie.

Ich rola nie kończy się jednak na samych składkach. Obecność migrantów to również większa konsumpcja, wyższy PKB i więcej miejsc pracy. Kupują produkty, płacą podatki, korzystają z usług - wszystko to napędza gospodarkę. Choć w przyszłości sami będą pobierać świadczenia, dziś realnie wspierają polski system emerytalny, niejako „kredytując" go na kolejne dekady - uważa Zbigniew Derdziuk.

Kulminacja zmian demograficznych

ZUS regularnie przygotowuje długoterminowe prognozy finansowe - pięcio- i pięćdziesięcioletnie - które pozwalają planować politykę emerytalną. Z analiz wynika, że największe wyzwanie nadejdzie w połowie lat 30., gdy na emeryturę przejdzie pokolenie powojennego wyżu demograficznego.

„ZUS regularnie przygotowuje prognozy, zarówno pięcioletnie, jak i pięćdziesięcioletnie. Dzięki temu możemy planować z dużym wyprzedzeniem. Wiemy, że w połowie lat 30. XXI wieku nastąpi kulminacja zmian demograficznych - to moment, kiedy na emeryturę zacznie przechodzić pokolenie wyżu demograficznego z lat 50 - zauważa Zbigniew Derdziuk.

Prezes ZUS zapewnia, że system jest na to przygotowany.

Prognozy wskazują, że nawet w najtrudniejszych latach ZUS zachowa wypłacalność. Oczywiście będzie to wymagało odpowiedzialnego zarządzania finansami publicznymi, dyscypliny budżetowej i powstrzymywania się od nadmiernego rozszerzania świadczeń ponad możliwości państwa. Jednak mimo tych wyzwań, system pozostaje stabilny i wypłacalny. Wymaga jedynie odpowiedzialnego zarządzania - ograniczania nowych wydatków, dostosowywania świadczeń do realiów gospodarczych oraz mądrej polityki migracyjnej i prorodzinnej.

Każdy jest kowalem własnej emerytury

Choć państwo zapewnia podstawowe zabezpieczenie finansowe na starość, to od nas samych zależy, jak wysoka będzie nasza emerytura. Dłuższa praca, regularne odprowadzanie składek, dodatkowe oszczędzanie czy inwestowanie - to wszystko realnie wpływa na wysokość przyszłego świadczenia.

Warto już dziś zainteresować się swoim kontem w ZUS i świadomie planować finansową przyszłość. Bo choć system emerytalny w Polsce działa stabilnie i ma solidne fundamenty, jego najważniejszym elementem pozostaje to, co każdy z nas zdecyduje się do niego wnieść. ©℗

DROBNE
Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH
■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE ■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA ■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE ■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE ■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA ■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

Rolnicze
MASZYNY ROLNICZE
KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

AUTOREKLAMA
aktualne z całej Polski przetargi
nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011475753
WÓJT GMINY JEDLIŃSK
INFORMUJE,
że w dniach 10.02.2026 r. – 3.03.2026 r. wywieszony będzie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Jedlińsku, ul. Warecka 19 oraz zamieszczony na stronie internetowej www.bip.jedlinsk.pl wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Jedlińsk, położonych w Woli Gutowskiej, przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym.

REKLAMA 0011475196
INFORMACJA
Wójt Gminy Łoniów informuje, że podany został do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Łoniów, 27-670 Łoniów, wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia obejmujący nieruchomość - lokal użytkowy o powierzchni 183 m², położony na działce nr ewid. 459/5, 459/7 w Świniarach Starych. Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni od dnia 10.02.2026 r. do 3.03.2026 r.

AUTOREKLAMA
Polecamy →
strefa BIZNESU.pl
Know-how w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl

eprasa.pl fe031e3eb0

Jest przecudowna. Widzę w niej dużo swoich cech

Antoni Królikowski w Pudelku o swojej dwuletniej córeczce Jadwidze Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Ewa Wachowicz miała wielbiciela
Prezenterka była za młodu niepokojona przez stalkera. Regularnie otrzymywała listy z zakładu karnego: jeden z osadzonych zakochał się w niej na zabój. Stalker przychodził nawet pod jej dom.
– Krakowska policja absolutnie stanęła na wysokości i w ciągu tygodnia sprawca miał postawione zarzuty – powiedziała niedawno w Polsacie.

Anna Mucha wreszcie dojrzała
Aktorka wybrała się na egzotyczne wakacje i pochwaliła się tym na Instagramie. Zakończenie urlopu przypieczętowała zdjęciem, na którym widać jej zgrabne pośladki, które uprzednio wtopiła w plażowy piasek. „Do pewnych spraw trzeba dojrzeć" – podpisała dwuznacznie fotografię.

Maffashion nie planuje dzieci
Influencerka niegdyś deklarowała, że marzy o dużej rodzinie. Obecnie samotnie wychowuje pięcioletniego synka Bastiana, którego ojcem jest Sebastian Fabijański. Niedawno została zapytana na Instagramie, czy chciałaby po raz kolejny zostać mamą. „Kiedy parę lat temu decydowałam się na założenie rodziny, byłam na to gotowa emocjonalnie, finansowo, psychicznie i fizycznie. Teraz jest inaczej. Nie planuję więcej dzieci" – napisała fanom celebrytka.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Teatr Telewizji: Posprzątane
TVP Kultura, 20:00
Lane jest kobietą sukcesu. Zatrudnia do pomocy imigrantkę Matilde, która nienawidzi sprzątać. Wtrąca się Virginia, siostra Lane, mająca obsesję na punkcie utrzymywania porządku.

Sicario 2: Soldado
TVP 1, 21:20
Trzy lata po sukcesie „Sicario", uhonorowanego 3 nominacjami do nagrody Oscara, powstał „Sicario 2: Soldado" o dalszych losach bohaterów pierwszej części. Podwójny agent Alejandro Gillick wraca do gry, walcząc z kartelami narkotykowymi.

Za burtą
TV Puls, 22:00
Wyprawa czterech mężczyzn kończy się katastrofą, gdy sztorm wywraca ich jacht. Uwięzieni we wraku dryfują 119 dni po Pacyfiku. Po dotarciu do lądu ich niewiarygodna historia przetrwania zostaje podważona przez media i władze.

Zapowiedź
TVN, 22:40
W roku 1959 Lucinda oraz jej rówieśnicy umieszczają swoje wyobrażenia o przyszłości w kapsule czasu. 50 lat później, po otwarciu kapsuły, okazuje się, że na kartce Lucindy jest ciąg liczb, precyzyjnie opisujący daty i liczbę ofiar największych kataklizmów i katastrof, które dotknęły ludzkość przez pół wieku.

KRZYŻÓWKA NR 21

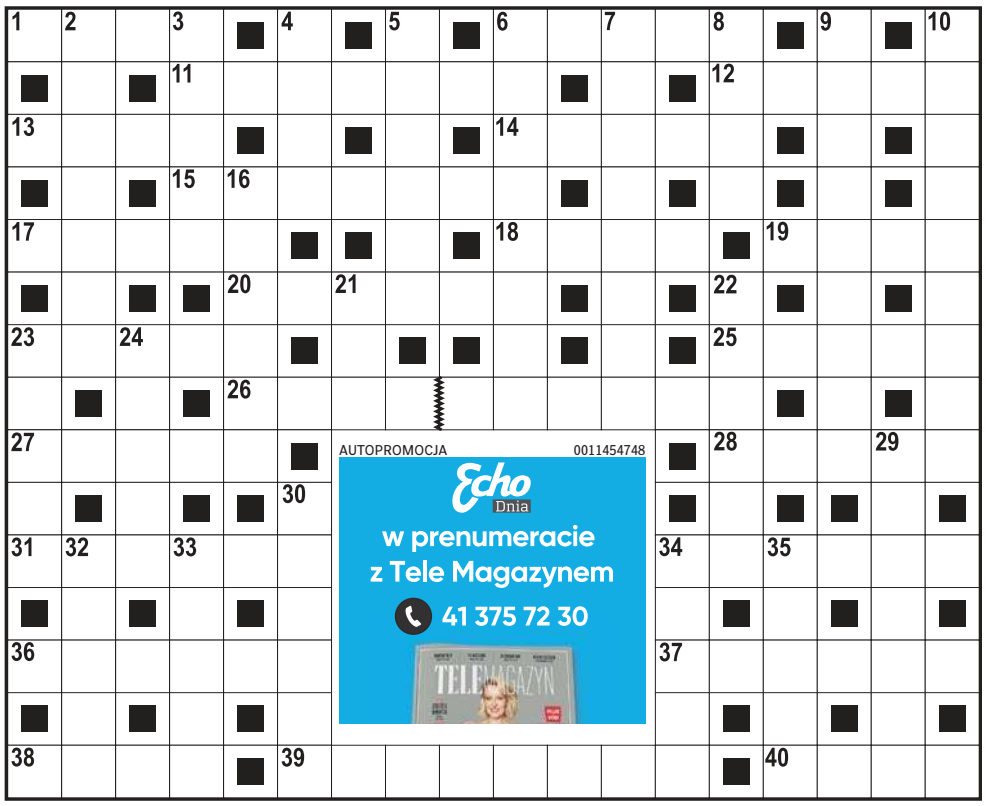

Poziomo:
1) rycerze z sagi „Gwiezdne wojny",
6) smakowity kawałek jedzenia,
11) kodeks honorowy samurajów,
12) krępujące rzemienie, pęta,
13) ptak czczony w starożytnym Egipcie,
14) Sergio, reżyser filmu „Za garść dolarów",
15) włókno trawy używane do wyrobu lin, mat, papieru,
17) przednia strona budynku,
18) wystawne przyjęcie bez tańców,
19) małżeńskie lub madejowe,
20) okrągłe okno charakterystyczne dla gotyku,
23) grecka wyspa na Morzu Jońskim,
25) „… jednej nocy", piosenka grupy Alibabki,
26) odrywa się od lądolodu,
27) świtezianka nad stawem,
28) kolor bezchmurnego nieba,
31) nakłanianie do zgody,
34) ptak na królewskim stole,
36) „… i diament", film Andrzeja Wajdy,
37) bęben do nawijania lin, szpula,
38) składnik gazu ziemnego,
39) pyton lub anakonda,
40) niezbędny do oddychania.

Pionowo:
2) zakaz wywozu towarów,
3) Henrik, autor dramatu „Dom lalki",
4) urządzenie do zrzucania węgla,
5) wyznawca np. chrześcijaństwa,
6) stan w USA ze stolicą w Denver,
7) Izabella, filmowa Helena Kurcewiczówna,
8) zasłona na twarzy Arabki,
9) Zygmunt, Władysław Lubicz w serialu „Klan",
10) ostatnia zabawa w roku,
16) poetycko o strumieniu,
21) pokarm dzikich zwierząt,
22) przepływa przez Antwerpię,
23) kuzyn dyni, arbuz,
24) okrutne, bezprawne rządy,
29) powszechny podziw, szacunek,
30) produkcyjny lub usługowy,
32) termin z tresury owczarka,
33) mityczny myśliwy beocki,
34) ślad po oparzeniu,
35) koronkowa ozdoba sukni.

ROZWIĄZANIE NR 20

J	E	Z	I	O	R	A	K	■	J	A	R	Z	A	B	E	K
A	■	W	■	D	■	R	Ó	Ż	A	■	N	■	A	■	W	
N	■	I	■	W	O	D	A	■	Ł	A	W	A	■	L	■	A
H	E	N	N	A	■	E	K	O	N	O	M	■	W	I	A	T	R
U	■	K	■	G	U	R	U	■	■	W	I	E	C	■	S	■	T
S	Z	A	F	A	■	A	S	Y	R	I	A	■	A	S	T	M	A
■	O	■	E	■	J	■	K	■	■	E	■	W	■	T	■	I	■
Ż	Ł	Ó	B	■	A	P	A	N	A	C	Z	I	■	O	R	Ę	Ż
■	Z	■	R	■	Z							Ę	■	N	■	T	■
K	A	M	A	S	Z							Ż	R	E	B	A	K
S	■	A	■	Z	■							■	E	■	O	■	A
I	N	D	E	K	S							B	E	R	L	I	N
A	■	E	■	W	■							■	B	■	E	■	A
Ż	A	R	N	A	■							■	O	G	R	Ó	D
Ę	■	A	■	Ł	A	M	I	S	T	R	A	J	K	■	O	■	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja decyzjom, lecz zwolnij tempo. Horoskop dzienny wróży, że rozmowa wyjaśni nieporozumienia i doda odwagi.
Ryby (19.02 - 20.03)
Stabilność kusi, ale mała zmiana może odświeżyć plany. Horoskop na dziś to wskazówka, by zadbać o finanse oraz odpoczynek.
Baran (21.03 - 19.04)
Wymiana myśli przyniesie inspirację. Słuchaj uważnie, co mówią inni. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że unikniesz dzięki temu chaosu.
Byk (20.04 - 20.05)
Emocje są intensywne, więc postaw na dom i bliskość. Horoskop dzienny przypomina, że małe gesty leczą i przynoszą ukojenie...
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Błyszczysz naturalnie, lecz podziel się sceną. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że współpraca wzmocni efekt. Warto grać zespołowo.
Rak (22.06 - 22.07)
Detale mają znaczenie, więc porządkuj priorytety. Spokój da przewagę. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by zaufać intuicji.
Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wraca, gdy mówisz wprost. Ustal granice i dbaj o równowagę. Horoskop dzienny radzi zachować balans we wszystkim.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi cię właściwą drogą, ale sprawdzaj efekty. Horoskop na dziś mówi, że szczerość oczyści napięcia. Dziś mów spokojnie.
Waga (23.09 - 22.10)
Ciekawość popchnie cię naprzód, więc planuj rozsądnie. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że podróż w myślach będzie pomagać.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Dyscyplina procentuje, lecz pamiętaj o przerwach. Horoskop dzienny mówi, że zdrowie da siłę do mierzenia się z wszystkimi zadaniami.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoje oczekiwania wobec innych osób będą nieco wygórowane. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by nieco obniżyć poprzeczkę.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość wzmacnia relacje, więc ufaj sercu. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że twoja kreatywność osiągnie wyżyny.

Echo Dnia
www.echodnia.eu

Redaktor naczelny **Stanisław Wróbel**
Z-ca redaktora naczelnego **Miłosz Skiba,**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Tomasz Sendek,**

Redakcja: Al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 41-349-53-53,
internet@echodnia.eu
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl fe031e3eb0

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE LEGENDARNA ALPEJKA ZAMIAST ZŁOTA PO UPADKU NA STOKU WYLĄDOWAŁA W SZPITALU

Filmowa kariera bez happy endu

Jacek Kmiecik
redkacja@polskapress.pl

Lindsey Vonn, która miała zdobyć we Włoszech swój drugi złoty medal olimpijski, miała poważny upadek na trasie zjazdu w Cortinie d'Ampezzo i wylądowała w szpitalu.

FOT. EPA/PAP

Lindsey Vonn przyjechała do Włoch po swój drugi złoty medal olimpijski, ale już po 13 sekundach jazdy zahaczyła o bramkę i z dużą prędkością przekoziołkowała po stoku

Lindsey Vonn, mimo że 30 stycznia w szwajcarskiej Crans-Montanie doznała zerwania więzadła krzyżowego przedniego w kolanie wskutek upadku podczas zawodów Pucharu Świata, zdecydowała się wystartować w olimpijskim zjeździe, który odbył się w niedzielę w Cortinie d'Ampezzo.

41-letnia amerykańska narciarka odbyła przed igrzyskami dwa treningi na trasie olimpijskiego zjazdu i uznała, że weźmie udział w zawodach z kontuzjowaną nogą w stabilizatorze.

Jadąca jako 13. zawodniczka upadła na początku trasy - jak wyliczono - po około 13 sekundach jazdy. Zahaczyła o jedną z bramek i z dużą prędkością bezwładnie przekoziołkowała po stoku. Przez kilkanaście minut była opatrywana przez ratowników, zanim została zabrana przez śmigłowiec do szpitala w Treviso.

- To zdecydowanie ostatnia rzecz, jaką chcieliśmy tutaj zobaczyć. Kiedy dochodzi do czegoś takiego, oczywiście każdy na nadzieję, że nic poważnego się nie stało, ale to było przerażające. Dodatkowym złym znakiem był widok rozkładanych noszy - powiedziała stacji NBC siostra Vonn Karin Kildow.

Alpejka trafiła na oddział intensywnej terapii, ale jej życiu na szczęście nie zagrażało niebezpieczeństwo. Przeszła już dwie operacje. Pierwszy zabieg przeprowadzono na złamanym lewym podudziu Lindsey.

„Po południu Lindsey Vonn przeszła operację ortopedyczną w celu stabilizacji złamania lewej nogi" - przekazał w niedzielę szpital Ca' Foncello w Treviso w oświadczeniu dla mediów.

Drugi z zabiegów miał na celu zapobieżeniu komplikacjom związanym z obrzękiem i przepływem krwi.

Życzenia szybkiego powrotu do zdrowia dla amerykańskiej alpejki przekazała przewodnicząca Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOl) Kirsty Coventry.

- Jest niesamowitym źródłem inspiracji - powiedziała szefowa światowego ruchu olimpijskiego, dodając, że ma Amerykankę w swoich myślach.

MKOl nie mógł zakazać Vonn udziału w igrzyskach mimo kontuzji odniesionej przed rozpoczęciem zawodów, ponieważ taką decyzję podejmują wyłącznie zawodnicy i trenerzy. Poinformował o tym dziennikarzy dyrektor sportowy organizacji Pierre Ducray.

- Dajemy sportowcom możliwość trenowania. Kilkakrotnie sprawdziła trasę i udowodniła swoją gotowość do rywalizacji - wyjaśnił Ducrey. - Nie możemy powiedzieć, czy powinna była startować, czy nie; sama podjęła decyzję. To decyzja zespołowa i dotyczy ona wszystkich sportowców.

©℗

DZISIEJSZE STARTY POLAKÓW

biathlon
13.30 - bieg indywidualny na 20 km M (Konrad Badacz, Grzegorz Galica, Jan Guńka, Marcin Zawół)
biegi narciarskie
9.15 - sprint techniką klasyczną K, kwalifikacje (Aleksandra Kołodziej, Izabela Marcisz, Eliza Rucka-Michałek, Monika Skinder)
9.55 - sprint techniką klasyczną M, kwalifikacje (Sebastian Bryja, Dominik Bury, Maciej Staręga)
łyżwiarstwo figurowe
18.30 - soliści, program krótki (Władimir Samojłow)
narciarstwo alpejskie
10.30 - kombinacja drużynowa K, zjazd (Maryna Gąsienica-Daniel)
14.00 - kombinacja drużynowa K, slalom (Aniela Sawicka)
saneczkarstwo
17.00 - jedynki K, 3. ślizg (Klaudia Domaradzka)
short track
10.30 - 500 m K, kwalifikacje (Natalia Maliszewska, Gabriela Topolska)
11.10 - 1000 m M, kwalifikacje (Michał Niewiński, Felix Pigeon)
11.59 - sztafeta MIX, ćwierćfinały (Natalia Maliszewska, Kamila Sellier, Gabriela Topolska, Michał Niewiński, Felix Pigeon)
skoki narciarskie
18.45 - drużyny MIX, 1. seria konkursowa (Kamil Stoch, Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek, Pola Bełtowska, Anna Twardosz)

Udany weekend kadrowiczów w ligach zagranicznych: Jakub Moder odżył, Robert Lewandowski również

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Dokładnie za 44 dni reprezentacja Polski rozegra półfinał baraży o MŚ 2026 z Albanią. Selekcjoner Jan Urban otrzymał właśnie kolejną dobrą informację.

Robert Lewandowski na dziesiątego gola w tym sezonie La Liga czekał przeszło miesiąc. Udało się w gładko wygranym spotkaniu z Mallorcą, na które wyszedł z opaską kapitana. Dzięki niemu drużyna objęła prowadzenie, gdy wykorzystał piłkę odbitą od Daniego Olmo.

W Barcelonie zastanawiają się, co począć z „Lewym" w kontekście przyszłego sezonu. Hansi Flick i Joan Laporta ponoć są za tym, żeby przedłużyć kontrakt o rok, ale pod pewnymi warunkami. Trener chce zgody Polaka na drugoplanową rolę. Prezes - znaczącej obniżki. Sam napastnik rozważa natomiast zapytania ze Stanów Zjednoczonych i Arabii Saudyjskiej, dając jednocześnie do zrozumienia, że priorytet ma Duma Katalonii, z którą niebawem zasiądzie do negocjacyjnego stołu.

Jakub Moder wreszcie wrócił do wyjściowego składu Feyenoordu Rotterdam i od razu zaliczył asystę przy golu na wagę zwycięstwa z Utrechtem. Ponadto kluczowymi podaniami popisali się w weekend również Michał Skóraś w Belgii, Tymoteusz Puchacz w Azerbejdżanie, a dwiema Kacper Kozłowski w Turcji.

Największą furorę poza Polską robi jednak Mateusz Żukowski. Były gracz Lecha Poznań i Śląska Wrocław odnalazł się na zapleczu niemieckiej Bundesligi. W piątek ustrzelił dla Magdeburga hat-tricka, dzięki czemu jego dorobek wzrósł do 9 goli.

Tymczasem selekcjoner Jan Urban w weekend śledził przede wszystkim kandydatów z ekstraklasy. W niedzielę był na Nowej Bukowej, by podejrzeć, jak radzą sobie piłkarze GKS Katowice i Widzewa Łódź. Jednemu z nich, asystującemu przy jedynym golu Bartoszowi Nowakowi, niedawno wręczał statuetkę dla najlepszego ligowca ubiegłego roku. Niewykluczone, że już podczas baraży w kadrze obejrzymy zresztą nowe twarze. Kamil Glik widzi wśród obrońców miejsce dla swojego kolegi z Cracovii, Oskara Wójcika.

FOT. EPA/PAP

Robert Lewandowski na swojego dziesiątego gola w bieżącym sezonie La Liga czekał blisko miesiąc. Udało mu się to w wygranym 3:0 meczu Barcelony z Realem Mallorca

WEEKEND KADROWICZÓW

Bramkarze:
Bartłomiej Drągowski (Widzew Łódź) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z GKS Katowice.
Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Borussią Dortmund.
Łukasz Skorupski (FC Bologna) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Parmą Calcio.
Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Arką Gdynia.
Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) - ławka rezerwowych w przegranym 1:2 meczu z FC Shamakhi.
Obrońcy:
Jan Bednarek (FC Porto) - mecz ze Sportingiem Lizbona w poniedziałek.
Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z AFC Bournemouth.
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - ławka rezerwowych w zremisowanym 0:0 meczu z Arisem.
Jakub Kiwior (FC Porto) - mecz ze Sportingiem Lizbona w poniedziałek.
Kryspin Szcześniak (Górnik Zabrze) - ławka rezerwowych w przegranym 0:1 meczu z Lechem Poznań.
Przemysław Wiśniewski (Widzew Łódź) - 90 minut i żółta kartka w meczu z GKS Katowice (0:1).
Paweł Wszołek (Legia Warszawa) - 17 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Arką Gdynia.
Jan Ziółkowski (AS Roma) - mecz z Cagliari Calcio w poniedziałek.
Pomocnicy:
Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) - 84 minuty w meczu z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza (1:1).
Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z RB Lipsk.
Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - 69 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Arką Gdynia.
Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - 68 minut i 2 asysty w wygranym 5:1 meczu z Keciorengucu.
Filip Rózga (Sturm Graz) - 89 minut w wygranym 1:0 meczu z SV Ried.
Michał Skóraś (KAA Gent) - 90 minut i asysta w przegranym 1:3 meczu z OH Leuven.
Bartosz Slisz (Brondby IF) - 90 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Randers FC.
Sebastian Szymański (Stade Rennes) - 64 minuty w przegranym 1:3 meczu z RC Lens.
Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - mecz z US Cremonese w poniedziałek.
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 63 minuty w wygranym 5:0 meczu z US Sassuolo.
Napastnicy:
Adam Buksa (Udinese Calcio) - leczy kontuzję.
Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 78 minut i gol w wygranym 3:0 meczu z RCD Mallorca.
Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - 45 minut w przegranym 1:2 meczu z Umm-Salal.
Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) - 21 minut i żółta kartka w wygranym 2:1 meczu z Olympiakosem Pireus. ©℗

eprasa.pl fe031e3eb0

SPORT

www.sportowy24.pl

Mariana Kasprzyka, mistrza olimpijskiego żegnały tłumy

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress

W poniedziałek, 9 lutego, w Bielsku-Białej odbył się pogrzeb Mariana Kasprzyka, legendy polskiego boksu. Był mocno związany z regionem świętokrzyskim. Odszedł 2 lutego w wieku 86 lat.

Legendę polskiego boksu żegnały tłumy. Msza święta pogrzebowa została odprawiona w katedrze świętego Mikołaja w Bielsku-Białej. Sprawowali ją biskup pomocniczy diecezji bielsko-żywieckiej Piotr Greger i biskup Marian Florczyk z diecezji kieleckiej, delegat Konferencji Episkopatu Polski do spraw Duszpasterstwa Sportowców, który był zaprzyjaźniony z Marianem Kasprzykiem. Była też reprezentacja Polskiego Związku Bokserskiego na czele z pochodzącym z Kielc prezesem Grzegorzem Nowaczkiem. Było mnóstwo pocztów sztandarowych, odczytany został list od prezydenta RP Karola Nawrockiego.

Zmarły Marian Kasprzyk został pochowany na cmentarzu parafialnym w dzielnicy Kamienica w Bielsku-Białej, u boku swojej małżonki Krystyny, która odeszła w 2001 roku.

Marian Kasprzyk urodził się 22 września 1939 roku w Kołomani w gminie Zagnańsk, w powiecie kieleckim. - Do dziś moja siostra mieszka niedaleko Zagnańska, przyjechałem dzień wcześniej i byłem ją odwiedzić - mówił nam w 2018 roku Marian Kasprzyk, gdy w siedzibie klubu Rushh Kielce brał udział w zajęciach"Trenuj z Olimpijczykiem". Zawsze chętnie odwiedzał ziemię świętokrzyską, przyjeżdżał tu na zaproszenie Grzegorza Nowaczka, prezesa Polskiego Związku Bokserskiego. We wrześniu 2024 roku w Kielcach uczestniczył w Wielkiej Gali Boksu.

Na ringu wyróżniał się niekonwencjonalnym stylem, dużą inteligencją taktyczną oraz wyjątkową odpornością psychiczną. Szlifując formę pod kierunkiem legendarnego trenera Feliksa Stamma, osiągnął światowy poziom i dołączył do ścisłej elity olimpijskiego boksu.

Podczas igrzysk olimpijskich w Rzymie w 1960 roku sięgnął po brązowy medal. Największy sukces odniósł cztery lata później, zdobywając złoty medal igrzysk olimpijskich w Tokio w 1964 roku. W 1968 roku reprezentował Polskę również podczas igrzysk olimpijskich w Meksyku. W trakcie kariery stoczył 270 walk, z których 232 zakończyły się jego zwycięstwem.

©℗

FOT. JACEK DROST/DZIENNIK ZACHODNI

Pogrzeb Mariana Kasprzyka, mistrza olimpijskiego w boksie, legendy tej dyscypliny sportu

PIŁKA RĘCZNA

Kapitan Industrii Kielce Alex Dujszebajew ma już nowy klub. W kolejnym sezonie zagra w Bundeslidze w barwach VfL Gummersbach. Z niemieckim klubem podpisał kontrakt do 2029 roku. - Już teraz życzymy Alexowi powodzenia i wiemy, że będziemy za nim bardzo tęsknić - napisała na swojej stronie Industria Kielce. Alex Dujszebajew uznawany jest za jednego z najlepszych prawych rozgrywających na świecie.

FOT. VFL GUMMERSBACH

KOSZYKÓWKA

Bolesna porażka kielczan

W piątek koszykarze UJK Kielce przegrali na wyjeździe z AZS AGH Kraków 71:102 w 23. kolejce drugiej ligi koszykówki. Kielczanie nie podtrzymali passy zwycięstw, ale wciąż zajmują wysokie czwarte miejsce w tabeli.

Z wiceministrem rozmawiali o budowie akademii piłkarskiej

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress

Piotr Borys, wiceminister Sportu i Turystyki, w piątek, przebywał w Kielcach. Był na meczu PKO BP Ekstraklasy pomiędzy Koroną Kielce i Zagłębiem Lubin.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Piotr Borys, wiceminister Sportu i Turystyki przebywał w Kielcach. Na zdjęciu na Exbud Arenie w towarzystwie Leszka Czarnego (z lewej), prezesa Korony Kielce

Spotkał się też z prezydentką Kielc Agatą Wojdą, a podczas meczu rozmawiał z prezesem kieleckiego klubu Leszkiem Czarnym. - Prezydent Agata Wojda i prezes Leszek Czarny podczas spotkań mówią jednym głosem, że stworzenie infrastruktury jest bardzo potrzebne, a priorytetem musi być inwestycja w szkolenie młodzieży - powiedział Piotr Borys.

Ciekawostką jest to, że Piotr Borys w kwietniu 2006 roku był na otwarciu stadionu, obecnie noszącego nazwę Exbud Arena. Wtedy był to najnowocześniejszy obiekt w Polsce.

- To symboliczny, pierwszy nowoczesny stadion w Polsce, który rozpoczął wielki pęd w budowie infrastruktury. Dzisiaj możemy chwalić się Narodowym i arenami, które powstały na EURO, a następnie kolejnymi pięknymi obiektami. Należy jednak pamiętać o tych odważnych ludziach, którzy zdecydowali się na budowę tego stadionu - mówił Piotr Borys.

Rozmowy z prezydentką Kielc Agatą Wojdą i prezesem Korony Leszkiem Czarnym dotyczyły między innymi infrastruktury i budowy nowoczesnej akademii piłkarskiej na której bardzo zależy właścicielowi Korony Łukaszowi Maciejczykowi. Jak w tym momencie wygląda możliwość finansowania takich projektów przez ministerstwo?

- Nasze wsparcie dotyczy 50 procent dla każdej inwestycji sportowej. Dla nas budowa akademii piłkarskich to projekt strategiczny. Bardzo ważne jest tworzenie rozwiniętej infrastruktury przez kluby ekstraklasy i pierwszej ligi. Z władzami obu lig i Polskim Związkiem Piłki Nożnej finalizujemy ustalenia dotyczące również miękkiego, finansowego wsparcia systemu, którego efektem ma być jak największa grupa wychowanków grających w pierwszej drużynie. Dalej będziemy utrzymywać stałość programów certyfikacji. Chcemy, aby kluby miały możliwość szkolenia na wysokim poziomie, żeby później miały podstawy do zaufania młodym piłkarzom. Na rynku jest wielu gotowych zagranicznych zawodników. Nasi młodzi piłkarze musza być na odpowiednim poziomie, żeby się przebić. Chcemy, aby naszych rodzimych zawodników na najwyższych szczeblach było jak najwięcej, bo bez tego nie zbudujemy silnej polskiej piłki. Widzimy, że utalentowanych chłopaków nie brakuje. Cieszymy się z wyników młodzieżówki, która świetnie spisuje się w eliminacjach do mistrzostw Europy. Produkcja talentów musi być oparta na silnych akademiach - wyjaśniał Piotr Borys, wiceminister Sportu i Turystyki.

- Korona jest najważniejszym klubie w województwie świętokrzyskim. Ona może być zasilana przez całe województwo. My finansujemy certyfikacje szkółek na wszystkich poziomach. Później ci najbardziej uzdolnieni mogą trafiać do ekstraklasowych klubów. Kluczem jest zbudowanie odpowiedniego systemu. Z przeprowadzonych rozmów cieszę się, że w Kielcach pojawił się nowy właściciel, który też chce stawiać na rozwój młodych graczy - podkreślił Piotr Borys.

©℗

Porażka Suzuki Korony Handball Kielce

Dorota Kułaga
Kielce

Drużyna Suzuki Korona Handball Kielce w hicie kolejki cały czas goniła przed własną publicznością zespół ENEA Piłka Ręczna Poznań, ale ostatecznie przegrała jedną bramką 30:31.

SUZUKI KORONA HANDBALL KIELCE - ENEA PIŁKA RĘCZNA POZNAŃ 30:31 (14:18)

Suzuki Korona Handball Kielce: Januchta, Mazur – Grzesista 7, Leśniak 6, Podsiadło 5, Miśkiewicz 4, Berlińska 3, Olejarczyk 3, Śmiglarska 1, Staszewska 1, Łucak, Rzepka, Sadowska.

Na meczu była Renata Janik, marszałek województwa świętokrzyskiego. Przed meczem przekazała umowę o wartości 100 tysięcy złotych na długofalową promocję regionu do końca 2026 roku.

- Dzięki tej współpracy sport i pasja zawodniczek pomogą pokazać w całej Polsce, jak wyjątkowy jest nasz region - pełen energii, ambicji i pozytywnej siły - powiedziała marszałek Renata Janik.

„Koroneczki" fatalnie zaczęły spotkanie. Po zaledwie sześciu minutach przegrywał 1:5, a do przerwy 14:18. Od początku drugiej części kielczanki zaczęły grać zdecydowanie lepiej. Już w 41. minucie po trzech golach z rzędu doprowadziły do remisu 21:21. Rywalki znów jednak wypracowały trzybramkową przewagę.

W 57 minucie Aleksandra Olejarczyk doprowadziła do remisu 28:28. Ta sama zawodniczka minutę później trafiła na 29:29. Wtedy jednak rywalki, które w końcówce ryzykowały i grały siódemką w ataku pozycyjnym, trafiły dwa razy z rzędu. Gol niemal w ostatniej sekundzie Nikoli Leśniak nic nie dał. Dla Suzuki Korony Handball Kielce to pierwsza porażka u siebie od 12 grudnia 2024 roku.

– Ewidentnie nie wyszedł nam mecz, popełniliśmy dużo błędów. Zagraliśmy nie jak Korona Handball, do której jesteśmy w tym sezonie przyzwyczajeni. Rywalki kilka razy wyciągały nam pomocną dłoń, ale tego nie wykorzystaliśmy – powiedział Krzysztof Demko, członek zarządu kieleckiego klubu. ©℗

eprasa.pl fe031e3eb0